



NASZE SPRAWY

405.



Sportowa zima

Wywiad z posłem Rajmundem Moricem

Wydarzenia 2006 roku

Gmino, jaka jesteś?

**Australijskie
doświadczenia**

Moda na kółkach



Z Wami i dla Was byliśmy s. 4

Retrospektywa najważniejszych dla środowiska osób niepełnosprawnych wydarzeń w 2006 r., w których uczestniczyliśmy, w telegraficznym skrócie

**Gmino, jaka jesteś? s. 10**

Badania dotyczące działalności gmin na rzecz osób niepełnosprawnych i ocena tejże przez samych zainteresowanych wykazały ich niską aktywność i dobre samopoczucie

Bariery informacyjne a zatrudnienie s. 14

Główne bariery dla wzrostu zatrudnienia niepełnosprawnych to złożone procedury wsparcia finansowego, brak stabilności prawa i skomplikowane zapisy regulacji prawnych – wykazało badanie zrealizowane przez KIG-R

**Australijskie doświadczenia s. 25**

Bożena Stępień omawia system wspomagania funkcjonowania osób niepełnosprawnych wypracowany w Australii, a zaprezentowany przez Eddie Bartnika, nadzorującego sieć lokalnych koordynatorów (LAC) tamże

**Moda na kółkach? s. 36**

Ależ naturalnie! Udowodniły to dziewczęta z ośrodka w Borowej Wsi, które odważyły się wystąpić na wybiegu w „odlotowych” kreacjach. Liczymy, że tę interesującą inicjatywę podejmie biznes odzieżowy

**Sportowa zima s. 38**

Mimo sezonu ubogiego w starty – z przyczyn finansowych – polscy alpejczycy dobrze zaprezentowali się na zagranicznych i krajowych zawodach narciarskich

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Realizacja Karty Praw Osób Niepełnosprawnych
- Oblicza społecznej odpowiedzialności biznesu
- Powiaty na rzecz osób niepełnosprawnych
- Festiwal ALBERTIANA '07 w Krakowie
- Zimowe Mistrzostwa Polski w pływaniu

Ministerstwa niedostępne i niezatrudniające

W następnym numerze przedstawimy obszernie omówienie przyjętej przez Sejm informacji rządu o działaniach podejmowanych w 2005 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu „Karta Praw Osób Niepełnosprawnych”. Opracowanie to zawiera aktualne dane społeczno-demograficzne dotyczące zjawiska niepełnosprawności w Polsce i szczegółowo przedstawia działania realizowane przez rząd i samorząd na rzecz tej grupy obywateli.

Po wnikliwej analizie dokument ten nie napawa jednak optymizmem. Okazuje się bowiem, iż z 29 badanych ministerstw i urzędów centralnych 8 podjęło działania dla udostępnienia swych obiektów dla osób z niepełnosprawnością ruchową, jedno dla osób z dysfunkcją wzroku, a żadne dla osób z niepełnosprawnością słuchu, czy upośledzeniem umysłowym. Mało tego – w porównaniu z 2004 rokiem mniej tych instytucji podjęło inicjatywy zmierzające do poprawy sytuacji w tym obszarze! Czegóż bowiem niepełnosprawni mieliby szukać po Wysokich Urzędach?

Natomiast w obszarze udostępniania informacji, uwzględniającej specyficzne problemy komunikacyjne i poznawcze osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, 6 z 29 badanych instytucji podjęło działania poprawiające tę dostępność.

Z kolei poziom zatrudnienia tych osób w ministerstwach i urzędach objętych badaniem był znacznie niższy niż 3 proc. (poziom wyznaczony na 2005 rok, obecnie 5 proc.), zmalał też w stosunku do roku ubiegłego, a sami autorzy opracowania uznają, iż mało realne wydaje się osiągnięcie w kolejnych latach coraz wyższego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, który w 2008 roku powinien wynieść 6 proc.

Z tego też tytułu instytucje te wplacają znaczne kwoty do PFRON, a ich działalność jest jednak finansowana z budżetu państwa, czyli z kieszeni podatnika, również niepełnosprawnego. Dochodzi więc do absurdu, że osoby z niesprawnościami łożą środki m.in. na to, by nie być zatrudnione w ministerstwach i urzędach, których większość jest zresztą dla nich niedostępna...

Przedstawiciele ministerstw i urzędów centralnych odpowiadali na pytanie czy w ramach właściwości tych instytucji były realizowane działania, programy lub inicjatywy, które dotyczą praw osób niepełnosprawnych określonych w Karcie Praw. Około 1/4 z tych instytucji rozpoznała dane prawo jako przynależne do zakresu swych właściwości, ale tylko 3/5 z nich podejmowało działania ukierunkowane na rzeczywistnienie tego prawa.

Czy w tym kontekście można uznać, że administracja rządowa wypełnia swoje zadania zgodnie z zasadą niedyskryminacji i tym samym przyczynia się do budowania społeczeństwa otwartego i zintegrowanego?

Ryszard Rzebkowski

Na okładce:

Andrzej Szczęsny
i Jarosław Rola,
medaliści Pucharu Dalekiego
Wschodu w Korei
fot. Romuald Schmidt



Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze – Magazyn Niepełnosprawnych

Wydawca i Redakcja: „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel./faks 032. 253 05 41, 259 62 21...5, tel. kom. 0601. 414 460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice.

Druk: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład: 3500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wsparcie powinno mieć kształt drożnego systemu

– Znakomitą część 5,5 mln populacji osób niepełnosprawnych cechuje brak jakiegokolwiek aktywności, przez co są one postrzegane głównie jako klienci pomocy społecznej. Czy poziom uzyskiwanych przez nie świadczeń i dostarczanych im usług uważa Pan za wystarczający?

– Tak wielka liczba osób niepełnosprawnych wynika z braku precyzyjnej definicji takiej osoby, a niepełnosprawność orzekana jest w różnych systemach i dla różnych celów. Trzeba też pamiętać, że u progu gospodarki rynkowej przyznanie świadczenia rentowego, a zatem uznanie za osobę całkowicie lub częściowo niezdolną do pracy, było akceptowanym sposobem na zmniejszenie bezrobocia i zabezpieczenie społeczne, tym samym rugowało tę osobę z rynku pracy. Było to – według wtedy rządzących – antidotum na likwidację całych branż – na zwolnienia grupowe.

Czy te świadczenia są wystarczające? Z pewnością nie, szczególnie, że część młodych osób niepełnosprawnych nigdy nie pracowała, pobiera zatem niewielkie renty socjalne. Osoby niepełnosprawne są pełnoprawnymi obywatelami, mają prawo korzystać z pełni swych praw, które gwarantuje im Konstytucja. Jednak niepełnosprawność sprawia, iż niewątpliwie trudniej im z tych praw korzystać – z prawa do pracy, do nauki, do opieki zdrowotnej.

– Co zatem uzasadnia tak wysoki poziom bierności tej znacznej populacji? Czy i jakie bariery dostrzega Pan we wzroście aktywności osób niepełnosprawnych?

– Podstawową przyczyną niewielkiej aktywności osób niepełnosprawnych jest właśnie sama niepełnosprawność, którą pogłębiają liczne bariery funkcjonalne – architektoniczne, komunikacyjne i inne. Ogromnie utrudniają one możliwość kształcenia, tym samym uzyskania atrakcyjnych umiejętności i pracy, utrudniają też dostęp do innych form aktywności. My w Sejmie tej kadencji – dopiero teraz – postanowiliśmy na przykład udostępnić gmach Sejmu osobom niepełnosprawnym. Wiem, że nie wszystkie gmachy ministerstw i urzędów centralnych są dostosowane do obsługi osób niepełnosprawnych.

Trzeba też brać pod uwagę, że liczba osób niepełnosprawnych gwałtownie rośnie z wiekiem, jest ich znacznie więcej w wieku 50. niż 20. lat, a z wiekiem maleje potrzeba i możliwość aktywności. Natomiast u osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym, które mogłyby podjąć zatrudnienie bardzo silna jest bariera mentalna, wynikająca z braku dobrego przygotowania zawodowego i niskiej samooceny, braku wiary we własne możliwości. Wpływają na to również: sytuacja na rynku pracy, na którym bezrobocie jest ciągle relatywnie duże, duże pozapłacowe koszty pracy, niska najniższa płaca, ograniczenia zarobkowe, których przekroczenie skutkuje zmniejszeniem lub zawieszeniem pobieranego świadczenia i wiele innych czynników. Zasadniczą sprawą jest poziom płac w naszym kraju. Jeżeli wynagrodzeniem ma być minimalna płaca – a płace w ogóle są na granicy minimum socjalnego – to po co pracować?



Nie bez znaczenia są również bariery mentalne po stronie potencjalnych pracodawców, którzy ciągle postrzegają osoby niepełnosprawne jako pracowników mniej wydajnych, którym przysługuje krótszy czas pracy i inne uprawnienia będące dla pracodawców obciążeniem.

– Czy państwo może na dłuższą metę tolerować te pasywne postawy? Jego obowiązkiem jest wszak takie stanowienie i egzekwowanie prawa, które czyni równymi szanse wszystkich obywateli. Jest to również nieracjonalne z punktu widzenia wpływów do budżetu. Ponadto w okresie malejącego przyrostu naturalnego i narastającej emigracji zarobkowej osoby niepełnosprawne stanowią zasoby ludzkie, które powinny być atrakcyjne na rynku pracy. Tak się jednak nie dzieje, bo od kilku lat obserwujemy stabilizację poziomu ich zatrudnienia, a nawet jego lekką tendencję spadkową. Czym to jest podyktowane?

Aktywność osób niepełnosprawnych jest kluczem do poprawy ich bytu zarówno w sensie materialnym, jak i społecznym. Wszystko wskazuje na to, że dotychczasowe instrumenty aktywizujące to środowisko nie stanowią wystarczającej zachęty zarówno dla tych osób, jak i ich potencjalnych pracodawców. Stopień komplikacji systemu wspierania osób niepełnosprawnych z powodu licznych, doraźnych nowelizacji ustawy o rehabilitacji, jest powszechnie krytykowany.

Nowe ustawowe instrumenty wsparcia powinny wyjść – co mówiłem na wstępie – od określenia definicji osoby niepełnosprawnej, która ma być podmiotem prawa i określenia jej rzeczywistych potrzeb. Niepełnosprawność powinna być precyzyjnie zdiagnozowana, z określeniem możliwości psychofizycznych każdej osoby i doborem takiego systemu kształcenia, który umożliwiłby jej w maksymalnym stopniu pełnienie ról

dokończenie na str. 9

Z Wami i dla



2006 rok stał pod znakiem tzw. debaty publicznej, która miała określić przyszły docelowy kształt systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych. Wobec braku wskazania jakichkolwiek kierunkowych założeń systemu debata ta okazała się w gruncie rzeczy przedsięwzięciem medialnym, nie przyniosła spodziewanych efektów, a już w lutym została zdominowana projektem „kosmetycznych i porządkujących” zmian w obowiązującej ustawie. Rok kończyliśmy projektem autopoprawy do nowelizacji i propozycją założeń do nowej ustawy o wspieraniu zatrudnienia i integracji.

Poniżej – w telegraficznym skrócie – prezentujemy najważniejsze dla naszego środowiska wydarzenia, w których z Wami i dla Was uczestniczyliśmy.

STYCZEŃ

♦ 10 stycznia kierownictwo resortu pracy zainauguowało ogólnopolską debatę nad koncepcją docelowego systemu wspierania osób niepełnosprawnych. Na spotkaniu z pracodawcami tych osób oraz na konferencji prasowej przedstawiono harmonogram prac oraz propozycje zagadnień będących tematem szerokich konsultacji społecznych. Efektem debaty ma być umowa społeczna zawarta wokół nowych rozwiązań dla osób niepełnosprawnych.

♦ 23 stycznia minister Paweł Wypych, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych był gościem Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (KRAZON). Zadeklarował m.in. iż rząd powstrzyma się od ingerencji w obowiązujące rozwiązania prawne dotyczące wspierania aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, co najwyżej będą miały one charakter korygujący.

LUTY

♦ 16 lutego rozpoczęły się na trasie nr 5 „Bieńkula” w Szczyrku Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim niepełnosprawnych – EDF CUP. Wśród ponad 50. zawodników znalazło się „czterech wspaniałych”, którzy otrzymali nominacje paraolimpijskie i na początku marca byli już w Sestriere pod Turynem.

♦ Na 20 lutego datowany jest rządowy projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji, który 24 lutego był dostępny na stronie internetowej MPIPS. Wbrew deklaracjom nie okazał się on „kosmetyczny” zakładał bowiem m.in. refundację płatną *ex post* – przez PFRON składek na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych osób

niepełnosprawnych, bez składek należnych od pracownika.

♦ Jeszcze w lutym KRAZON uznała, iż skutki zaproponowanych rozwiązań mogą się okazać katastrofalne dla systemu, odrzuciła też sposób prowadzenia dialogu ze stroną społeczną.

MARZEC

♦ 6 marca odbyło się spotkanie ministra Pawła Wypycha i pracowników jego Biura z przedstawicielami pracodawców osób niepełnosprawnych i ich organizacji, na którym zarysowały się wyraźnie odmienne poglądy stron dotyczące proponowanych przez resort zmian w ustawie o rehabilitacji. Pełnomocnik wyraził pogląd, że dotychczasowa funkcja ZPCh wyczerpała się, ich miejsce jako przedsiębiorstw rynkowych jest na otwartym rynku, a ich dotychczasową rolę powinny przejąć ZAZ, w których zatrudnienie ma charakter socjalny. Z opinią tą, która miała charakter aksjomatu, polemizowali przedstawiciele strony społecznej, a Ryszard Zyskowski, szef Spółdzielni Niewidomych w Białymstoku skonał wręcz, iż osoby niewidome włożyły ogromny wysiłek by móc funkcjonować na rynku, są z tego tytułu dowartościowane i nie chcą być zepchnięte do poziomu ZAZ.

♦ Sytuacji prawnej w dużej mierze poświęcone było Zgromadzenie Ogólne Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, które odbyło się 7-8 marca. W przyjętym stanowisku uznano, że projekt nowelizacji stanowi rażące naruszenie wcześniej określonych przez strony zasad współpracy i podważa wiarygodność intencji pełnomocnika. Stwarza on zaś nie tylko zagrożenie ekonomiczne dla funkcjonowania

Was byliśmy

przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne, spowoduje też negatywne skutki społeczne w sferze zatrudnienia i w innych obszarach.

♦W podobnym duchu swoje stanowisko wypracowała KRAZON uznając, iż obecnie priorytetem winno być skupienie się nad założeniami całkowicie nowej ustawy, a przygotowanie kolejnych, doraźnych i cząstkowych zmian jest błędem. Stanowisko to publicznie zaprezentowano na konferencji prasowej 28 marca.

♦TORINO 2006 to symbol, który w marcu przykuwał uwagę całego sportowego świata. Nieliczna grupka polskich paraolimpijczyków, dzięki dwóm złotym medalom rewelacyjnie spisując się Kasi Rogowiec, uplasowała się na 10 miejscu wśród 41 startujących nacji. Jarosław Rola – najlepszy z naszych alpejczyków zajął bardzo dobre 10 miejsce w slalomie.

♦20 marca w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbyła się finałowa gala kolejnej edycji Festiwalu ALBERTIANA. Ta prezentacja dorobku artystycznego zespołów teatralnych działających w placówkach dla osób niepełnosprawnych z całej Polski jest niewątpliwym wydarzeniem artystycznym. Jego ranga systematycznie rośnie dzięki wzrostowi poziomu zespołów, perfekcyjnej organizacji i wydarzeniom towarzyszącym.

KWIECIEŃ

♦W kwietniowym numerze zaprezentowaliśmy opinie szefów organizacji zrzeszonych w KRAZON dotyczące projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Posiadały one wiele cech wspólnych, nie był to jednak jednogłos, a różnice dotyczyły nawet spraw zasadniczych, tzn. przyszłej formuły zatrudnienia chronionego. Mimo tego opinie te dowiodły, że potrzebna i możliwa jest poważna, merytoryczna dyskusja, przedstawione zaś wypowiedzi mogły stanowić wzorzec dla formy dialogu społecznego.

♦10 kwietnia odbyła się w resorcie pracy konferencja „Rynek pracy a osoby

niepełnosprawne – stan prawny i perspektywy zmian”, na której przedstawiono założenia zintegrowanego systemu i instrumenty wzrostu aktywności zawodowej tej grupy osób. Resort planuje by w latach 2007-13 projekty wsparcia osób niepełnosprawnych były w 80 proc. pokrywane ze środków Unii Europejskiej.

♦20-21 kwietnia odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Konwentu Organizacji Pozarządowych „Sprawnie dla Niesprawnych”. Celem tego ruchu społecznego są zmiany w systemie zaopatrzenia osób niepełnosprawnych w przedmioty ortopedyczne i środki pomocniczne, w wymiarze prawnym, ekonomicznym i organizacyjnym. „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny nad tym ruchem.

MAJ

♦5-Euro-Maja to tradycyjne już spotkanie osób niepełnosprawnych z parlamentarzystami oraz władzami samorządowymi. Dyskutowano m.in. nad swoistym raportem o dyskryminacji osób niepełnosprawnych pisanym przez samo życie.

♦W maju (nie)obchodzono 15 rocznicę uchwalenia ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz powołania PFRON. Rocznica wszczenia budowy systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych minęła niemal bez echa. Nie było „akademii ku czci”, mów ani odznaczeń, zaś Biuro Pełnomocnika, PFRON, czy wiodące organizacje pozarządowe nie pokusiły się o zorganizowanie okolicznościowej konferencji podsumowującej zmiany wywołane wprowadzeniem ustawy, nie mówiąc już o analizie jej skutków społeczno-gospodarczych na przestrzeni tych 15 lat. Szkoda...



♦18 maja w Łazienkach Królewskich w Warszawie na Gali Finałowej Konkursu LODOŁAMACZE zorganizowanego przez POPON, dokonano podsumowania jego pierwszej edycji. W projekcie adresowanym do pracodawców wrażliwych



Z Wami i dla

społecznie udział wzięło ponad 220 pracodawców, którzy potrafili przełamać funkcjonujące stereotypy.

♦27 maja papież Benedykt XVI spotkał się z niepełnosprawnymi i chorymi w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. – Chciałbym przytulić każdego i każdą z was – powiedział m.in. – W duchu przytulam was do serca.

♦W maju odbyły się Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów dla niepełnosprawnych w Busan (Korea Płd.). Polacy wrócili z pięcioma medalami zdobytymi przez Justynę Kozdryk, Rafała Rocha, Sławomira Szymańskiego, Ryszarda Fornalczyka i Ryszarda Rogalę. W dwa tygodnie po powrocie z Korei (26 maja) kadrowicze i pozostali zawodnicy wzięli udział w Mistrzostwach Polski, na pomoście bydgoskiego klubu „Zawisza”.

♦29 maja podsumowano drugą edycję konkursu „Dobre praktyki” na najlepsze przedsięwzięcia z zakresu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych zrealizowane przez organizacje pozarządowe. Dokonano wyboru przedsięwzięć, które będą prezentowane i analizowane w trakcie regionalnych seminariów dla organizacji ubiegających się o realizację swych projektów w tym zakresie.

CZERWIEC

♦W 2006 r. przypadła 60. rocznica zjednoczenia ruchu niewidomych i 55-lecie utworzenia Polskiego Związku Niewidomych. Kulminacją jubileuszowych obchodów była Wielka Gala Niewidomych i Ich Przyjaciół, która odbyła się 5 czerwca, z udziałem licznych, oficjalnych gości. Zaprezentowano działania PZN na przestrzeni ponad półwiecza i jego dorobek, wystąpiły gwiazdy estrady i artyści z dysfunkcją wzroku, gorąco przyjmowani przez publiczność.

♦Walne Zgromadzenie Członków KIG-R, które odbyło się 6 czerwca dokonało podsumowania działań tej organizacji w minionym roku oraz przyjęło priorytetowe kierunki działalności

na rok bieżący. Rolę jaką pełni KIG-R w środowisku osób niepełnosprawnych i przedsiębiorców wysoko ocenili goście z PFRON, KIG i innych organizacji, z którymi Izba na co dzień współpracuje.

♦12 czerwca Śląskie i Dolnośląskie Porozumienie organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych odbyły Otwarte Zgromadzenie Sygnatariuszy z udziałem parlamentarzystów. Dokonano na nim oceny wybranych elementów systemu wsparcia osób niepełnosprawnych oraz zaprezentowano wizję przyszłego systemu wyrównywania ich szans. Poziom merytoryczny tych wystąpień został wysoko oceniony przez parlamentarzystów.

♦W maju i czerwcu w wielu regionach kraju miały miejsce liczne spotkania i konkursy teatralne, często połączone z prezentacją innych dziedzin twórczości artystycznej. Odbyły się m.in. XVI Międzynarodowe Spotkania Teatralne Artystów Nieprzetartego Szlaku SANS 2006 w Lublinie, VII Spotkania Teatralne „Terapia i Teatr” w Łodzi oraz IV Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych w Tczewie.

♦17 czerwca odbył się finał II Festiwalu Zaczarowanej Piosenki „A na tym Rynku w Krakowie” zorganizowanego przez Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko. Była to część spotkania integracyjnego „Zwycięzać mimo wszystko”, na którym zwycięzcy wcześniejszych półfinałów zaśpiewali z gwiazdami polskiej muzyki rozrywkowej.

♦28 czerwca Anna Kalata – minister pracy i polityki społecznej spotkała się z członkami KZRSiSN. Spotkanie poświęcone było uwagom spółdzielców do propozycji zmiany ustawy o rehabilitacji. Minister podzieliła wiele ze sformułowanych opinii, zadeklarowała, że projekt będzie jeszcze doskonalszy.

LIPIEC-SIERPIEŃ

♦W połowie lipca najlepsi na świecie szermierze na wózkach spotkali się w Warszawie na szóstym Turnieju Szabla Kilińskiego 2006. W scenerii warszawskiego Hotelu Marriott dominowali



Was byliśmy

zawodnicy Hongkongu lecz polscy szermierze obronili honor Europy zdobywając drugie miejsce.

♦Od wielu już lat towarzyszymy w okresie wakacyjnym niecodziennym poczynaniom toruńskiej Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej, która zadania swe realizuje rzeczywiście w naturalnej scenerii i warunkach (m.in. Pojezierze i Puszcza Augustowska, Jura Krakowsko-Częstochowska) oraz przy użyciu naturalnych „rekwizytów”, za które uważa się m.in. kajaki, konie, czy uprzęż wspinaczkową. Terapia ta, zawierająca również elementy poznawcze, kulturalne i edukacyjne, daje niespodziewane efekty, a swe działania Fundacja Ducha realizuje przez cały rok.

♦Lato to nie tylko okres wypoczynku. W okresie tym pożegnaliśmy na zawsze dwie osoby o ogromnych zasługach na rzecz całego środowiska osób niepełnosprawnych: Ryszarda Wojciechowskiego († 16.07.2006 r.) i Andrzeja Pałkę († 7.08.2006 r.). Pozostaną w naszych sercach i pamięci.

♦7 sierpnia ze stanowiska sekretarza stanu w MPiPS, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych został odwołany Paweł Wypych, obowiązki te premier Jarosław Kaczyński powierzył Mirosławowi Mielniczkowi z Samoobrony.

♦30 sierpnia w Sejmie odbyła się konferencja „Niepełnosprawni – pełnoprawnymi obywatelami RP”. Dokonano na niej podsumowania tzw. społecznej debaty, której wyniki mają być uwzględnione w pracach nad nową ustawą o rehabilitacji.

♦30 sierpnia ukazała się autoprzewidka do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji, jej tekst opublikowaliśmy w numerze 7-8/2006 „NS”. Wśród jej zapisów znalazła się m.in. refundacja składek na ubezpieczenia społeczne opłacane po stronie pracownika.

WRZESIEŃ

♦7 września gośćmi posiedzenia KRAZON byli min. Mirosław Mielniczuk i Alina Wojtowicz-Pomierna – dyrektor Biura Pełnomocnika. Minister Mielniczuk zapewnił, iż intencją resortu pracy będzie poszukiwanie nowych impulsów do wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych we wszelkich podmiotach, w tym jednostkach administracji publicznej.

♦Również 7 września rozpoczął się Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN, już po raz dziewiąty zorganizowany przez Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu, w ramach projektu „Teatr Życia”. Jest to zwieńczenie całorocznych warsztatowych i promocyjnych działań organizatora, nad których przebiegiem merytorycznym pieczę mają najwybitniejsi polscy twórcy z wielu dziedzin sztuki.

♦8 września dokonano oficjalnego otwarcia VII Igrzysk Aktywnej Rehabilitacji – największej cyklicznej imprezy sportowej dla osób poruszających się na wózkach. Wśród gości uroczystości byli m.in. minister Mirosław Mielniczuk i prezydent KPP – Andrzej Malinowski.

♦9 września odbyła się w Krakowie inauguracja również dziewiątego Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, najważniejszego krajowego wydarzenia plastycznego w tym środowisku. Jego organizatorem była – obchodząca w 2006 r. 15-lecie – Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

♦10 września obchodzony był Dzień Solidarności w ramach światowej kampanii edukacyjnej „Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi”. Przez symboliczne szeroko otwarte drzwi przeszli wówczas mieszkańcy wielu miast Polski.

♦Podczas uroczystej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 18 września, Międzynarodową Nagrodę Niepełnosprawności przyznaną Polsce odebrał prezydent RP Lech Kaczyński. Insygnia nagrody i towarzyszący jej czek na 50 tys. dolarów przekazano Towarzystwu Pomocy Głuchoniewidomym.



- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **spotkanie oplatkowe**, 15 stycznia w Zamku Żupnym w Wieliczce oraz na spektakl Teatru „Stańczyk” zatytułowany „Kapturek nie ten, o którym myślisz”, 31 stycznia w Kinoteatrze „Tęcza” w Krakowie.
- ★ Biuro Prasowe na **noworoczne spotkanie z wojewodą śląskim Tomaszem Pietrzykowskim**, 18 stycznia w Sali Złotej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.
- ★ Przewodniczący na **posiedzenie Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych**, 24 stycznia w siedzibie POPON w Warszawie.
- ★ Partnerzy projektu ZORON na **międzynarodową konferencję na temat „Nowa rola związków zawodowych w kontekście (re)integracji zawodowej osób niepełnosprawnych”**, 24 stycznia w Hotelu MDM w Warszawie.
- ★ Polska Unia Medycyny Transplantacyjnej na **konferencję prasową i uroczystość inauguracyjną działalności Unii**, 24 stycznia w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie.
- ★ Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach na **wernisaż wystawy Piotra Dudka „Drzeworyt” oraz wieczór poezji żartobliwej Andrzeja Wasylika**, 25 stycznia w siedzibie MBP.
- ★ Michał Zaleski prezydent Torunia do wzięcia udziału w **VIII edycji Dobroczynnego Balu Karnawałowego Przyjaciół Fundacji Ducha**, 27 stycznia w salach toruńskiego Dworu Artusa. Nad Balem „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny.
- ★ Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych na **konferencję prasową inauguracyjną Śląski i Mazowiecki Etap Konkursu LODOŁAMACZE**, 29 stycznia w Sali Złotej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach i 30 stycznia w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- ★ Biuro Festiwalu Zaczarowanej Piosenki na **uroczyste podpisanie porozumienia o kontynuacji współpracy przy organizacji Festiwalu** pomiędzy Fundacją Anny Dymnej „Mimo wszystko”, TVP oraz Narodowym Centrum Kultury, 5 lutego w kawiarni „Kaprys” w siedzibie TVP w Warszawie.
- ★ Fundacja Pomocy Ludziom Niepełnosprawnym na **międzynarodową konferencję pn. „Mentoring i planowanie indywidualnej ścieżki rozwoju jako narzędzia wsparcia osób z niepełnosprawnością”**, 8 lutego w Sali Gałczyńskiego PKiN w Warszawie.
- ★ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na **konferencję prasową minister Anny Kalaty poświęconą zamierzeniom resortu w 2007 r.**, 13 lutego w siedzibie Ministerstwa w Warszawie.
- ★ Biblioteka Śląska na **„Walentynkowe Spotkanie na Małej Scenie”**, 16 lutego oraz na **wystawę prac plastycznych Dziennego DPS nr 5 w Katowicach-Ligocie**, 23 lutego w Dziale Integracyjno-Biblioterapeutycznym Biblioteki.
- ★ Stowarzyszenie Aktywnie Przeciw Depresji na **konferencję prasową z okazji Ogólnopolskiego Dnia Walki z Depresją**, 20 lutego w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- ★ Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna na **ogólnopolską konferencję naukową pt. „Bariery informacyjne a zatrudnienie osób niepełnosprawnych”**, 21 lutego w Centrum Konferencyjno-Kongresowym PWSPIA w Warszawie.
- ★ Organizatorzy na **konferencję naukową nt. „Przeciw wykluczeniu osób niepełnosprawnych”**, 22 lutego w Auli Parnassos Biblioteki Śląskiej w Katowicach.
- ★ Beskidzkie Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” w Bielsku-Białej na **Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim niepełnosprawnych EDF CUP 2007**, 22-24 lutego w Szczyrku.
- ★ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na **konferencję „Powiatowe rynki pracy” podsumowującą wyniki zrealizowanego na ten temat projektu analitycznego**, 27 lutego w siedzibie Ministerstwa w Warszawie.
- ★ Biuro prasowe projektu „W pełni zaradni” na **inaugurację kampanii społecznej pod tą nazwą i konferencję prasową**, 6 marca w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.

Nowe zasady w kwestii pomocy „de minimis”

Od 1 stycznia 2007 r. weszło w życie Rozporządzenie Komisji (WE) nr 1998/2006 z dnia 15 grudnia 2006 r. w sprawie zastosowania art. 87 i 88 Traktatu do pomocy de minimis (Dz.Urz. UE L 379 z 28 grudnia 2006 r.).

Do najistotniejszych zmian w stosunku do dotychczasowej regulacji należy podniesienie maksymalnego pułapu pomocy udzielanej przedsiębiorcom w okresie trzech lat w ramach zasady *de minimis* do kwoty 200 tys. euro, z wyjątkiem przedsiębiorców działających w sektorze transportu, dla których maksymalny pułap pomocy został określony na 100 tys. euro.

Ważne jest również rozszerzenie oddziaływania przepisów rozporządzenia na przedsiębiorców przetwarzających i wprowadzających do obrotu produkty rolne (z zastrzeżeniem spełnienia określonych warunków).

Przepisy rozporządzenia nie przewidują pomocy dla przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z wywozem towarów do państw trzecich lub państw członkowskich, tzn. pomocy bezpośrednio związanej z ilością wywożonych produktów, tworzeniem i prowadzeniem sieci dystrybucyjnej lub innymi wydatkami bieżącymi związanymi z prowadzeniem działalności eksportowej.

Okres trzech lat będzie oceniany w sposób ciągły, tzn. dla każdego przypadku nowej pomocy ustalana będzie łączna kwota pomocy *de minimis* przyznana w trakcie poprzedniego roku budżetowego oraz poprzednich dwóch lat.

Zasada *de minimis* nie ogranicza możliwości otrzymania pomocy publicznej zatwierdzonej przez Komisję lub objętej wyłączeniem grupowym.

Kwoty przyznanej pomocy, które nie mają formy dotacji pieniężnych, np. rozłożenie należności na raty – będą przeliczane na ekwiwalent dotacji brutto, z zastosowaniem rynkowych stóp procentowych obowiązujących w czasie przyznawania pomocy, które będą okresowo ustalane przez Komisję.

Info: MPiPS

Rajmund Moric, przewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej dla „NS”

dokończenie ze str. 3

społecznych i zawodowych. Wsparcie powinno mieć kształt drożnego systemu, w którym osoba niepełnosprawna mogłaby czynić postępy, np. przechodząc z terapii w warsztacie terapii zajęciowej do zakładu aktywności zawodowej, a stamtąd – jeśli nabędzie odpowiednich umiejętności – do zakładu pracy chronionej lub na otwarty rynek pracy.

Zmiany wymaga również funkcjonowanie dotychczasowych instytucji rynku pracy, które w odniesieniu do aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych nie spełniają swej roli. Być może zadanie to należałoby powierzyć organizacjom pozarządowym lub innym wyspecjalizowanym podmiotom, które realizowałyby zadania państwa w tym zakresie, a finansowane byłyby ze środków publicznych.

– Autopoprawka do rządowego projektu zmiany ustawy o rehabilitacji (druk sejmowy nr 781-A) pozostawiła – zgodnie z postulatami organizacji środowiskowych – obecnie obowiązujący zakres finansowania składek na ubezpieczenie społeczne. Tymczasem podkomisja stała ds. osób niepełnosprawnych odrzuciła ten zapis, zmniejszając niemal o połowę poziom funkcjonowania tych składek. Trudno to chyba zmieścić w formule wspierania aktywności zawodowej tej grupy osób...

– Podkomisja nie zakończyła jeszcze swych prac, nie przedstawiła jeszcze swej opinii do autopoprawki, kolejne prace będą miały miejsce na forum Komisji Polityki Społecznej, nie przesądzałbym zatem jeszcze ostatecznego kształtu nowelizacji ustawy o rehabilitacji.

– To samo można powiedzieć o niektórych zapisach projektu założeń do nowej ustawy. Kluczowym z nich wydaje się być wykluczenie z możliwości ryczałtowego rozliczania podwyższonych kosztów zatrudniania osób z orzeczoną lekką stopniem niepełnosprawności. A wszak wśród nich znajdują się osoby niepełnosprawne intelektualnie, osoby po amputacjach kończyn i z innymi, bynajmniej nie błahymi dysfunkcjami. Osoby z lekką stopniem stanowią ponadto większość wśród zatrudnionych, szczególnie na otwartym rynku pracy. Jak zapis ten ma się do deklarowanych celów założeń do nowej ustawy, wśród których znalazło się „zwiększenie aktywności zawodowej i poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych”?

– Założenia, które Pan przytacza nie trafiły jeszcze do Sejmu, nie są zatem przedmiotem jego prac. Mamy natomiast w Komisji Polityki Społecznej wybitnych specjalistów, o ogromnej wiedzy na temat problematyki osób niepełnosprawnych, do których zaliczam m.in. posłów Jarosława Dudę i Sławomira Piechotę. Mogę zagwarantować, że nie przepuszczą oni żadnej propozycji, która w jakikolwiek sposób mogłaby przyczynić się do pogorszenia sytuacji osób niepełnosprawnych.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: *Ryszard Rzebkowski*

WYROK TRYBUNAŁU

Ograniczenie formy niezgodne z Konstytucją

Wyłącznie elektroniczna forma złożenia wniosku o dofinansowanie do PFRON nie jest zgodna z Konstytucją.

6 lutego 2007 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał pytanie prawne Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczące formy złożenia wniosku o dofinansowanie do PFRON.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 26c ust. 1 pkt 1 i 2, ust. 1a, w związku z ust. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w zakresie, w jakim ogranicza możliwość złożenia miesięcznych informacji o wynagrodzeniach, zatrudnieniu i stopniach niepełnosprawności pracowników oraz możliwość złożenia wniosku o wypłatę miesięcznego dofinansowania za dwa miesiące tylko do formy transmisji danych w formie dokumentu elektronicznego, bez zapewnienia innego sposobu dokonania tych czynności w sytuacji, gdy skorzystanie z tej drogi transmisji danych stało się obiektywnie niemożliwe lub istotnie utrudnione, jest niezgodny z art. 2 w związku z art. 32 ust. 1 oraz z art. 69 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawodawca naruszył zasadę demokratycznego państwa prawnego, gdyż nie zapewnił adresatom prawa możliwości dostosowania się do sytuacji szczególnych, będących poza zakresem ich oddziaływania. Arbitralnie uregulował powinność pracodawcy, nie uwzględniając wynikających z tego potencjalnych zagrożeń i pozbawiając pracodawcę możliwości realizacji jego uprawnień. Kwestionowana regulacja wprowadza regulę, że wnioski do PFRON składane są w formie dokumentu elektronicznego przez teletransmisję danych. Od tej reguły ustawodawca przewidział wyjątek: tylko pracodawca zatrudniający nie więcej niż pięciu pracowników może przekazywać te dane pisemnie. Ochrona prawna podmiotów, których sytuację prawną regulują kwestionowane przepisy jest bezzasadnie gorsza.

Zdaniem Trybunału została więc naruszona również konstytucyjna zasada równości. Kwestionowane przepisy są także niezgodne z zapisem Konstytucji stanowiącym, że osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej. Ten zapis powoduje więc powstanie po stronie państwa pewnych obowiązków względem podmiotów „wyręczających” je w wypełnianiu zadań publicznych. Trybunał zasygnalizował też konieczność podjęcia przez ustawodawcę postępowania legislacyjnego, które doprowadziłoby do kompleksowego uregulowania problematyki przekazywania danych drogą elektroniczną.

Wyrok jest ostateczny, a jego sentencja podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.

Info: *KIG-R*

Niewiedza, niska aktywność, dobre

Jednym z bardziej spektakularnych przedsięwzięć ostatniego okresu było przeprowadzenie i podsumowanie wyników pierwszych ogólnopolskich badań dotyczących działalności gmin na rzecz osób niepełnosprawnych oraz – co bardzo istotne – oceny tej działalności przez samych zainteresowanych. 15 lutego w Warszawie te wyniki i oceny zaprezentowano na konferencji „Gmino, jaka jesteś?” zorganizowanej przez PFRON.

W badaniach, przeprowadzonych przez PENTOR na zlecenie Funduszu, wzięło udział 2177 gmin (85 proc. gmin w Polsce) oraz ponad 5 tys. osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. Ostateczne konstatacje niestety nie brzmią zbyt pozytywnie. Zaledwie bowiem trzy procent gmin zna problemy niepełnosprawnych dotyczące zarówno ich sytuacji rodzinnych jak i zatrudnieniowych, chociaż – co znamienne – aż 57 proc. z nich wystawia sobie bardzo wysoką ocenę swoich działań. Tymczasem tylko 18 proc. niepełnosprawnych pozytywnie ocenia pracę gmin na ich rzecz. Niestety, według raportów, również większość gmin wiejskich nie wychodzi poza utarty schemat i poza wsparciem finansowym i pomocą materialną przekazywaną przez ośrodki pomocy społecznej nie podejmuje żadnych innych działań na rzecz niepełnosprawnych.

Wyniki badania działalności gmin na rzecz osób niepełnosprawnych z pewnością pozwoliły ocenić przygotowanie samorządów gminnych do świadczenia im pomocy i zainicjować ogólnopolską dyskusję nad organizacją systemu wsparcia dla tej grupy osób w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Warto podkreślić, że urzędnicy samorządowi postrzegają swoje działania na zbyt pozytywnie, bo przede wszystkim nie posiadają podstawowych danych statystycznych dotyczących populacji osób niepełnosprawnych mieszkających na ich terenie. Jedynie 10 proc. gmin posiada dane o liczbie niepełnosprawnych mieszkańców, pięć procent gmin posiada wiedzę o rodzaju i stopniu niepełnosprawności, dwa procent zna stopień bezrobocia wśród niepełnosprawnych, a trzy procent gmin posiada dane na temat ich problemów finansowych, mieszkaniowych i zatrudnieniowych.

Z organizacjami pozarządowymi gminy za rzadko podejmują stałą współpracę, zupełnie nie wykorzystując ich potencjału, mimo, iż wysoko oceniają ich działalność. Nic więc dziwnego, że wciąż największym wsparciem dla niepełnosprawnych pozostaje przede wszystkim rodzina, potem ośrodek pomocy społecznej. PFRON, a dopiero na końcu powiatowe centrum pomocy rodzinie.

Niestety większość gmin jest pasywna w poszukiwaniu informacji na temat niepełnosprawnych i ich potrzeb i nie zdaje sobie sprawy z ich trudnego położenia na rynku pracy i dysproporcji w jakości życia, co dotyczy przede wszystkim niepełnosprawnych mieszkańców gmin wiejskich, ale również i miejskich, nie docenia również wagi ich problemów natury psychologicznej i zdrowotnej, wynikającej z samej niepełnosprawności oraz bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej i finansowej.

Aż 26 proc. niepełnosprawnych określa swoje warunki mieszkaniowe jako bardzo złe, a nawet tragiczne, 37 proc. jest niezadowolonych ze swoich warunków mieszkaniowych i wyposażenia. Sami niepełnosprawni mają dość niską świadomość sposobów i rodzaju pomocy, której mogą im udzielić gminni urzędnicy. Winę za to w dużej mierze ponosi niewystarczający system informowania o dostępności i jakości oferowanego wsparcia i zbyt małe zainteresowanie samych urzędników ich sytuacją życiową.

Na potrzeby badania stworzono „ogólny wskaźnik zadowolenia z jakości życia”, będący średnią arytmetyczną zadowolenia wskazywanego przez określonego respondenta. Dotyczył on oceny wyposażenia gospodarstwa domowego, dostępu do opieki medycznej, pomocy i opieki bytowej, sytuacji

finansowej gospodarstwa domowego, możliwości kształcenia i uczenia się, rozwoju zawodowego i sytuacji na rynku pracy. Ujawnione różnice między województwami w jakości życia osób niepełnosprawnych nie zawsze pokrywają się z przekonaniem samorządów.

W województwach: podlaskim, lubelskim, świętokrzyskim i śląskim samorządowcy określili bardzo niską liczbę osób niepełnosprawnych borykających się z problemami, natomiast sami zainteresowani jakość swojego życia ocenili najgorzej!

Również działania w zakresie rehabilitacji zawodowej bardzo nisko ocenili niepełnosprawni z województw lubelskiego, łódzkiego, lubuskiego, podlaskiego i świętokrzyskiego. Negatywnie ocenili także aktywność w tym zakresie gmin województwa śląskiego, chociaż ich samorządy wystawiły sobie diametralnie różną ocenę – zaskakująco dobrą.

Ze złej sytuacji życiowej swoich mieszkańców zdają sobie sprawę gminy warmińsko-mazurskie oraz podkarpackie. Najwyższe zaś zadowolenie z pracy gmin na swoją rzecz wyrażają niepełnosprawni z województw zachodniopomorskiego, pomorskiego i dolnośląskiego, również samorządy tych gmin wykazują większą niż w innych regionach wiedzę na temat ich problemów.

Aż 92 proc. gmin nie ma programu walki z bezrobociem wśród niepełnosprawnych, i nie wykazuje inicjatywy w zakresie ich aktywizacji zawodowej. Najaktywniejsze na tym polu są samorządy z województwa małopolskiego. Rysuje się dość wyraźny zresztą podział na północno-wschodnią i środkową część kraju, które pozostają wyraźnie w tyle za Polską zachodnią (z wyjątkiem woj. lubuskiego) i południową w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Samorządy gminne najczęściej podejmują działania najprostsze, rzadziej angażują się w specyficzne działania pomocowe dla niepełnosprawnych. W wielu bowiem gminach nie radzą sobie z ciężarem obowiązków w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej,

Samopoczucie

a do instytucji powiatowych, na których spoczywa główny obowiązek świadczenia pomocy, większości niepełnosprawnym jest po prostu za daleko. Wielu potrzebujących tej pomocy nie potrafi się samodzielnie po nią zgłosić. W tej kwestii, jak również pod względem aktywności gmin rysuje się także wyraźny podział terytorialny na Polskę zachodnią i wschodnią, badanie ujawniło też ogromne dysproporcje między gminami wiejskimi i miejskimi w dostępie do instytucji i organizacji wsparcia.

Wyniki badań wskazują, iż samorządy nie mają opracowanych i wdrożonych programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych i nie mają wystarczającej liczby etatów przeznaczonych wyłącznie do obsługi osób niepełnosprawnych. Brak jest w większości gmin szczegółowego planowania wydatków i zadań dotyczących osób niepełnosprawnych.

Podsumowując: w opinii niepełnosprawnych gminy nie angażują się w działania na rzecz rehabilitacji zawodowej i nie znają poziomu bezrobocia wśród niepełnosprawnych, nie wykazują inicjatywy w zakresie aktywizacji zawodowej, podnoszenia kwalifikacji i kształcenia osób niepełnosprawnych.

Wysokim oczekiwaniom niepełnosprawnych w zakresie pomocy społecznej gminy również nie umieją sprostać, zarówno pod względem kadrowym, jak i finansowym. Obecny system organizacji wsparcia osób niepełnosprawnych jest niedostosowany do ich potrzeb i możliwości. Z całą pewnością konieczną będzie dyskusja na temat przesunięcia części środków z samorządów powiatowych do gminnych na realizację zadań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Bez względu na regionalne różnicowanie sytuacji osób niepełnosprawnych i działalności gmin na ich rzecz, to właśnie samorządy gminne są instytucjami najbliższymi osobom niepełnosprawnym. Od nich zależeć powinna ich jakość życia, warto więc zrobić wszystko, by podnieść skuteczność ich działań.

niwa

Ważne dla pracodawców

22 lutego weszło w życie nowe rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 2007 r. (Dz.U. nr 20 poz. 118 z 8.02.2007 r.) w sprawie udzielania pomocy przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne. Nie wprowadza ono istotnych zmian prawnych w stosunku do dotychczas obowiązującego rozporządzenia RM z dnia 18 maja 2004 r., które utraciło ważność. Poza zmianami porządkowymi wprowadza ono możliwość ubiegania się o pomoc w formie notyfikacji pomocy indywidualnej zatwierdzonej przez Komisję Europejską, o którą ubiegać się mogą przedsiębiorcy, którzy przekroczyli pułap 15 mln euro w trakcie kolejnych trzech lat.

Rozporządzenie obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 2008 r.

BaS

ZAŁOŻENIA I POSTULATY

Nowe programy PFRON i możliwa zmiana ich procedur

W połowie stycznia PFRON przedstawił założenia do trzech nowych programów, które zamierza wprowadzić w 2007 r.

1. „Uczeń na wsi” – program pomocy w zdobyciu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne zamieszkujące tereny wiejskie, adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W jego ramach proponuje się dofinansowanie przeznaczone na pokrycie kosztów związanych m.in. z opłatami za szkołę, zakwaterowaniem, dojazdami do szkoły, uczestnictwem w zajęciach rehabilitacyjnych, zakupem przedmiotów ułatwiających lub umożliwiających naukę, dostępem do internetu, wyjazdami organizowanymi w ramach zajęć szkolnych.

2. „Sprawny dojazd” – program pomocy w nabyciu przez osoby niepełnosprawne mające trudności w przemieszczaniu się samochodu osobowego oraz prawa jazdy kategorii B.

Kwota udzielonej dotacji będzie uzależniona od wysokości dochodów i ceny samochodu, ale nie będzie mogła być wyższa niż 40 proc. wartości samochodu. Program przewiduje także dofinansowanie do kosztów uzyskania przez osobę niepełnosprawną prawa jazdy kat. B.

3. „Trener” – program zatrudniania wspomaganego osób niepełnosprawnych. Środki Funduszu przeznaczone będą na finansowanie szkoleń oraz wypłat wynagrodzeń trenerów (asystentów zawodowych). Celem programu jest trwale wprowadzenie osób niepełnosprawnych na otwarty rynek pracy przy wykorzystaniu pomocy asystenta zawodowego.

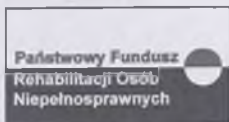
Szczegółowe założenia wymienionych programów miały być przedstawione przez PFRON do końca stycznia br.

Na spotkaniu Andrzeja Sochaja, p.o. prezesa Zarządu PFRON z przedstawicielami aktywnych środowiskowych organizacji pozarządowych, 16 stycznia, postulowali oni m.in. zmianę procedur przyznawania środków na realizowane przez te organizacje projekty, by otrzymywały je one w pierwszej połowie roku (najpóźniej na przełomie lutego i marca), w innym przypadku zmusza je to bowiem do zawieszania w tym okresie działalności, ze szkodą dla beneficjentów lub zaciągania drogich, komercyjnych kredytów.

Wynikające z tych procedur marnotrawstwo środków skutkuje ogromnym utrudnieniem w realizacji zadań, nie znajduje ponadto racjonalnego uzasadnienia.

Założenia i procedury realizacji programu „Partner” mają być przedmiotem roboczego spotkania przedstawicieli organizacji pozarządowych i Funduszu.

Jotka



**Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
– kontynuując tradycję lat ubiegłych –**

ogłasza

V Ogólnopolski Konkurs na najlepszy program działań realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego na rzecz osób niepełnosprawnych „RÓWNE SZANSE, RÓWNY DOSTĘP” 2007.

Wnioskodawcą w Konkursie są jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminy i powiatu (w tym ich jednostki organizacyjne pod warunkiem uzyskania pisemnej akceptacji właściwego organu statutowego jednostki samorządu terytorialnego). Z udziału w Konkursie wyklucza się laureatów ubiegłorocznej edycji konkursu. Organizacje pozarządowe mogą być partnerami w realizacji poszczególnych zadań wnioskowanego projektu. Projekt zgłoszony do konkursu musi być przyjęty odpowiednią uchwałą jednostki samorządu terytorialnego.

Wnioskodawcy wnoszą w podziale na dwie **kategorie** (miasta na prawach powiatu wnoszą w ramach drugiej kategorii):

- pierwsza – gminy wiejskie i gminy miejskie niebędące powiatami,
- druga – powiaty.

Projekty konkursowe należy przesłać – wraz z kartą zgłoszeniową – w formie papierowej oraz elektronicznej na adres

malgorzata.radziszewska@pfron.org.pl
lub

maria.staszczuk@pfron.org.pl
w terminie do 30 kwietnia 2007 r.

(decyduje data stempla pocztowego)
na adres:

Państwowy Fundusz Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych,
Al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa
Dział Komunikacji Społecznej
z dopiskiem

**„RÓWNE SZANSE, RÓWNY DOSTĘP”
– KONKURS 2007**

Formularz karty zgłoszeniowej oraz regulamin Konkursu znajduje się na witrynie www.pfron.org.pl w zakładce INFORMACJE/KONKURSY 2007.

zaprasza do udziału

w IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską lub doktorską, której tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności w wymiarze zdrowotnym, zawodowym lub społecznym „OTWARTE DRZWI”.

Do Konkursu przystępować mogą absolwenci studiów magisterskich i doktoranckich oraz osoby, które obroniły pracę doktorską w innym trybie. Pracę mogą zgłosić: dziekan wydziału, dyrektor instytutu, promotor lub recenzent. Do Konkursu mogą być zgłoszone prace obronione do 24 miesięcy przed dniem ogłoszenia Konkursu tj. 1 marca 2007 roku. Z udziału w konkursie wyklucza się laureatów ubiegłorocznej edycji konkursu.

Prace magisterskie oceniane będą w następujących kategoriach:

- ✓ rehabilitacja medyczna
- ✓ rehabilitacja zawodowa
- ✓ rehabilitacja społeczna

Projekty konkursowe należy zgłaszać w formie papierowej i elektronicznej na adres:
Magdalena_Karowska@pfron.org.pl
lub

Izabela_Siemaszko@pfron.org.pl
w terminie do 30 kwietnia 2007 r.

(decyduje data stempla pocztowego)
na adres:

Państwowy Fundusz Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych,
Al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa
Dział Komunikacji Społecznej
Z dopiskiem na kopercie

„OTWARTE DRZWI” – KONKURS

Formularz karty zgłoszeniowej znajduje się na witrynie www.pfron.org.pl w zakładce INFORMACJE/KONKURSY 2007

Szczegółowy regulamin Konkursu udostępniony jest na witrynie internetowej PFRON www.pfron.org.pl

O rozstrzygnięciu Konkursu wszyscy uczestnicy zostaną poinformowani osobnym pismem.



Wskazują i wytyczają drogę

Ideą konkursu Lodołamacze – którego drugą edycję zorganizowała i zainaugurowała w styczniu Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – jest nagradzanie firm, przedsiębiorców i osób prywatnych w sposób szczególny angażujących się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworzących nowe i coraz lepszej jakości miejsca pracy, oraz dostrzegających sens i konieczność ich rehabilitacji i aktywizacji zawodowej.

Istota Konkursu Lodołamacze to:

- promocja przedsiębiorstw, które wyróżniają się profesjonalną polityką personalną, w sposób szczególny otwartą na problemy osób niepełnosprawnych,
- zachęta do tworzenia nowych miejsc pracy dla pracowników niepełnosprawnych oraz podnoszenia standardu już istniejących,
- pomoc w zarządzaniu zasobami ludzkimi osób niepełnosprawnych poprzez wskazanie odpowiednich wzorców i analizę poziomu inwestowania w rozwój niepełnosprawnych pracowników oraz kultury organizacyjnej przedsiębiorstw zatrudniających, osoby niepełnosprawne,
- propagowanie wśród pracodawców działalności prospołecznej oraz członkostwa w organizacjach pozarządowych.

Statuetka Lodołamacza jest wyróżnieniem dla tych, którzy decydując się na zatrudnienie osób niepełnosprawnych, jednocześnie prowadzą wobec nich przyjazną politykę personalną, przełamują bariery, walczą z niechęcią i obojętnością społeczną.

Dlatego też inicjatywa POPON w szczególności skierowana jest do tych przedsiębiorców, którzy mają świadomość, iż prowadzenie odpowiedzialnego biznesu nie tylko przynosi korzyści ich firmom, ale wiedzą, jak duże znaczenie ma praca w procesie rehabilitacji i integracji pełno- i niepełnosprawnych.

Organizatorzy pragną, by idea Konkursu zainteresowała również tych z pracodawców, którzy z problematyką

zatrudniania osób niepełnosprawnych jeszcze się nie zetknęli. By poprzez wymianę doświadczeń mogli się przekonać, że są to pełnowartościowi pracownicy, zaangażowani w sprawy firmy.

Inicjatywa ta coraz mocniej wpisuje się w kalendarz imprez społecznych, czego wyrazem jest objęcie patronatem honorowym tegorocznej edycji Konkursu przez małżonkę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Panią Marię Kaczyńską.



Konkurs składa się z dwóch etapów: regionalnego i centralnego. W pierwszym etapie niezależne kapituły, na podstawie nadesłanych materiałów, dokonają analizy i wyłonią finalistów regionalnych. Zwycięzcy pierwszego etapu przechodzą do centralnego etapu Konkursu, w którym kapituła wyłoni laureatów ogólnopolskich Lodołamaczy 2007.

Kapituły wyłonią zwycięzców w następujących kategoriach:

- zakład pracy chronionej
 - otwarty rynek
 - pracodawca nieprzedsiębiorca (m.in.: administracja publiczna, NGO, organizacje, uczelnie wyższe, stowarzyszenia itp.)
- oraz w nowej kategorii:
- przedsiębiorca – osoba niepełnosprawna.

W tym roku po raz pierwszy wyłoniony zostanie laureat w tej ostatniej kategorii.

Według danych ZUS w Polsce mamy około 68 tys. niepełnosprawnych

przedsiębiorców. Muszą oni zmagać się nie tylko z twardymi zasadami gry rynkowej, ale również z własnymi ograniczeniami. – Chcemy promować takie postawy, bo są one najlepszym dowodem, że choroba nie musi zamykać drogi do prowadzenia własnego biznesu. Co więcej, prowadzenie działalności gospodarczej to apogeum niezależności osoby niepełnosprawnej, ponieważ wymaga aktywności, wzięcia sprawy we własne ręce i odpowiedzialności za podejmowane decyzje – tłumaczy Jan Zajac, prezes Zarządu POPON.

– Dostęp do pracy dla osób niepełnosprawnych jest wciąż ograniczony – powiedziała Maria Kaczyńska, patron honorowy Konkursu – z jednej strony przez obawy pracodawców, że zatrudniając osobę niepełnosprawną nie będą mieli wydajnego pracownika, z drugiej zaś przepisy prawne są tak skonstruowane, że firmom nie opłaca się zatrudniać tych osób. Liczba firm, które dają pracę tym osobom jest wciąż zbyt mała. Jednak optymistyczne jest to, że z roku na rok jest ich coraz więcej, a także to, że osoby niepełnosprawne w coraz większym stopniu mogą liczyć na organizacje angażujące się w efektywne szukanie kontaktów ze światem pracodawców.

Kapituły mają prawo do przyznania dodatkowych wyróżnień:

- Super Lodołamacz – dla najlepszego z najlepszych – np. firma, organizacja, stowarzyszenie, fundacja, spółdzielnia, instytucja, placówka edukacyjna, związek zawodowy, urząd, izba gospodarcza czy konsorcjum, który poprzez swoje działania w sposób wyjątkowy i niepodważalny przyczynia się do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy.
- Lodołamacz Specjalny – dla osoby o wybitnych dokonaniach na rzecz niepełnosprawnych.

Rozwiązanie Konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi na Wielkiej Gali LODOŁAMACZY w maju 2007 r.

Więcej informacji na stronie: www.lodolamacze.pl

Bariery informacyjne a zatrudnienie

Projekt „Badanie znaczenia barier informacyjnych dla zwiększenia możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych”, którego realizatorem jest Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, współfinansowany jest z EFS. Jego celem zasadniczym jest diagnoza w skali całego kraju oraz poszczególnych regionów poziomu barier informacyjnych ograniczających możliwości wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Realizowany był poprzez badania metodami kwestionariuszową i ekspercką na próbie 1120 respondentów w tym 640 przedstawicieli przedsiębiorców otwartego i chronionego rynku pracy oraz 480 przedstawicieli jednostek administracji publicznej.

Efektom projektu – prócz wymienionej diagnozy – ma być wybór i promocja najskuteczniejszych narzędzi wspierających wzrost zatrudnienia tej grupy osób.

Jego podsumowaniem była zorganizowana przez KIG-R konferencja prasowa, która odbyła się 21 lutego w Centrum Konferencyjno-Kongresowym Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie.

Metodologia badań w projekcie

Zagadnienie to zaprezentował dr Jerzy Chorążuk.

Badanie objęło: zakłady zatrudniające osoby niepełnosprawne, niezatrudniające osób niepełnosprawnych oraz lokalną administrację samorządową. Zrealizowano go na terenie 16 województw i 32 powiatów po dwa powiaty w każdym województwie – kierując się kryterium najwyższego i najniższego poziomu bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych.

Próba badawcza obejmowała 1120 wywiadów. Podstawowym celem badawczym była:

- diagnoza dotycząca barier informacyjnych ograniczających możliwość wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych w trzech typach pracodawców,

- identyfikacja i poznanie siły oddziaływania dostępnych i oczekiwanych nośników informacji przy korzystaniu z różnych źródeł informacji,

- identyfikacja skutecznych metod i narzędzi do likwidacji barier w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,

- badanie różnic w praktyce zakładów wobec analizowanych zagadnień w zależności od typu badanego zakładu, regionu, powiatu.

Bariery informacyjne a zatrudnianie osób niepełnosprawnych

Ten kluczowy dla projektu i konferencji temat przedstawił dr inż. Andrzej Barczyński.

Zarówno z pozycji osoby niepełnosprawnej jak i pracodawcy istnieje wiele barier, które przyczyniają się do niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Są one nader trudne do klasyfikacji i usystematyzowania. Przyczyny takiej sytuacji wynikają z czterech obszarów uwarunkowań, które można określić następująco: z postawy osoby niepełnosprawnej, postawy pracodawcy, warunków środowiska pracy i otoczenia zewnętrznego.

Wśród przyczyn, które można przypisać osobie niepełnosprawnej jest konieczność poddania się rehabilitacji leczniczej, opiece lekarskiej, jej cechy psychiczne (np. niższa koncentracja), ograniczenia wynikające z niepełnosprawności, profil psychologiczny (m.in. niska samoocena i niższe umiejętności) itp.

Na decyzje i postawy pracodawcy zasadniczy wpływ mogą mieć dodatkowe obowiązki wynikające z zatrudnienia osoby niepełnosprawnej, konieczność ponoszenia podwyższonych kosztów działalności firmy oraz funkcjonujące uprzedzenia i stereotypy.

Przyczyny, jakie związane są ze środowiskiem pracy są pochodną konieczności dokonania ewentualnych zmian i adaptacji stanowiska pracy oraz nastawieniem do pracowników z niesprawnościami ich przełożonych i współpracowników.

Natomiast w ramach otoczenia zewnętrznego wyróżniamy cztery grupy potencjalnych przyczyn niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych: związane z systemem funkcjonowania systemu rehabilitacji zawodowej, barier wobec osób niepełnosprawnych, warunków charakteryzujących rynek pracy i otoczenie prawne.

Rodzaj występujących barier, ich przenikanie się uoacza złożeń problemu

oraz trudność w opracowaniu skutecznych rozwiązań. Skutki poświadczone danymi statystycznymi potwierdzają niską efektywność dotychczasowych działań na niwie wzrostu aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych.

Jednym z elementów projektu była próba identyfikacji jakościowej i ilościowej barier dla wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Badania przeprowadzono na trzech grupach: 320 pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, 320 pracodawców niezatrudniających tych osób oraz 640 przedstawicieli administracji lokalnej. W kwestionariuszach wskazano katalog 40 potencjalnych barier w ramach wymienionych wcześniej czterech obszarów przyczyn powstawania tych barier.

Analiza wyników badań reprezentantów dwóch grup pracodawców wykazała, że dla nich najistotniejsze bariery związane są z otoczeniem systemu – w tym złożone procedury wsparcia finansowego, brak stabilności prawa i warunków wsparcia, przeciwwskazania ze względu na stan zdrowia i wymagania dotyczące przystosowania obiektów – najmniejsze znaczenie mają zaś bariery związane z postawami osób niepełnosprawnych oraz wobec nich.

Natomiast reprezentanci administracji lokalnej jako najistotniejsze bariery wskazali: brak ofert pracy dla osób niepełnosprawnych, wysokie ogólne bezrobocie, bariery transportowe, złożone procedury wsparcia finansowego, konkurencyjność osób pełnosprawnych, wymagania dotyczące przygotowania obiektów, brak stabilności warunków wsparcia finansowego, brak stabilności prawa. Za najmniej istotne uznali: obawę pracodawców przed niekorzystnym klimatem medialnym, uprzedzenia personelu kierowniczego i współpracowników, wysokie oczekiwania płacowe, obiektywnie niższą jakość pracy osób niepełnosprawnych, obserwowany brak potrzeb zarobkowania przez osoby niepełnosprawne, opinię o niskiej jakości pracy osób niepełnosprawnych. Opinie te pokrywają się z opiniami pracodawców.

W badaniu zastosowano ankietę, która umożliwiła ocenę metod i narzędzi, które wpływają na zaspokojenie potrzeb i usuwanie barier dla wzrostu poziomu zatrudniania osób niepełnosprawnych w następujących zakresach tematycznych:



osób niepełnosprawnych

edukacja osób niepełnosprawnych, edukacja pracodawców, edukacja administracji lokalnej, pomoc zewnętrzna dla pracodawców, pomoc zewnętrzna dla administracji lokalnej, regulacje prawne oraz udostępnienie i wspomaganie. Spośród wskazanych potencjalnych metod i narzędzi, które w opinii wszystkich respondentów w sposób najbardziej istotny mogą wpływać na zaspokajanie potrzeb i usuwanie barier wzrostu poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, najwięcej wskazań uzyskały: dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, programy celowe dla administracji lokalnej, wsparcie informacyjne administracji lokalnej ze szczebla centralnego, szkolenia administracji lokalnej, szkolenie zawodowe osób niepełnosprawnych, ulgi i zwolnienia podatkowe dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, wsparcie szkoleniowe administracji lokalnej, poradnictwo prawne dla pracodawców, szkolenia pracodawców, przekwalifikowanie osób niepełnosprawnych.

W projekcie oceniono również dostępność oraz oczekiwania wobec przedmiotów informacji. Celem analizy było ustalenie hierarchii dostępności przedmiotów informacji, wytypowanie sześciu najistotniejszych oczekiwanych przedmiotów informacji, oraz sześć najistotniejszych przedmiotów informacji, dla których występują największe różnice pomiędzy oceną stanu oczekiwanego oraz stanu obecnego. Przeprowadzono również badania dotyczące oczekiwanego nośników informacji, które w ocenie respondentów powinny być preferowane dla skutecznego zwiększenia aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych oraz ich dostępność. Każda z badanych grup miała do wyboru 18 potencjalnych przedmiotów informacji. Okazało się, iż najbardziej preferowane są druki urzędowe (Dziennik Ustaw i Monitor Polski) oraz internet.

Przeprowadzone ogólnopolskie badania na trzech grupach respondentów wykazują bardzo podobną ocenę sytuacji. Za najistotniejsze dla wzrostu zatrudniania osób niepełnosprawnych wskazują bariery związane z otoczeniem systemu, a w szczególności: złożone procedury wsparcia finansowego, brak stabilności prawa, skomplikowane zapisy regulacji prawnych.

Wskazane w wynikach badań metody i narzędzia, które mogą wpłynąć na zaspokajanie potrzeb i usuwanie barier mają charakter ekonomiczny (dofinansowania, ulgi) oraz edukacyjny (szkolenia, poradnictwo ekonomiczne). Sprawnie funkcjonujący system dofinansowań wskazywany jest przez wszystkie grupy respondentów jako podstawowe i najbardziej skuteczne narzędzie wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Ośrodki Informacji

Doświadczenia Ośrodków Informacji dla Osób Niepełnosprawnych prowadzonych przez KIG-R w zaspokajaniu potrzeb informacyjnych osób niepełnosprawnych zaprezentował Bolesław Nowak.

KIG-R do końca 2007 r. prowadzi trzy Ośrodki Informacji, których funkcjonowanie finansowane jest przez PFRON: w Łodzi, Rzeszowie i Koninie. Ideą ich powstania było zapotrzebowanie na informacje oraz ograniczona dostępność osób niepełnosprawnych do informacji o przysługujących im uprawnieniach i instrumentach wsparcia. Również wśród pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne oraz tych, którzy zamierzają je zatrudnić tylko 34,5 proc. zna urzędy zajmujące się problematyką osób niepełnosprawnych.

Dłatego celem Ośrodków jest zaspokajanie potrzeb informacyjnych w kompleksowym zakresie dla: osób niepełnosprawnych, ich rodzin, opiekunów i pomagającym tym osobom, urzędów i instytucji obsługujących osoby niepełnosprawne, pracodawców osób niepełnosprawnych oraz dla organizacji pozarządowych działających na ich rzecz. Zakres przedmiotowy udzielanych informacji jest nad wyraz szeroki, a dotychczasowa praktyka wykazuje celowość działania tych ośrodków. Zapewniają one kompleksową informację w jednym miejscu i podczas jednego spotkania, czego nie zapewniają PUP, PCPR i POPS i inne instytucje.

Bariery prawne przepływu informacji w relacji osoba niepełnosprawna – otoczenie

...to temat referatu przedstawionego przez dr. Tomasza Sienkiewicza.

W XXI wieku uzyskiwanie informacji

i komunikacja stały się kluczowym warunkiem sukcesu poszczególnych osób i społeczeństw. Dla osób niepełnosprawnych dostęp do informacji oraz porozumiewanie się z otoczeniem jest warunkiem prowadzenia „sprawnego” życia. Przepływ informacji jest na tyle ważny, że został podniesiony do rangi konstytucyjnej, np. zgodnie z art. 69 Konstytucji władze publiczne udzielają pomocy osobom niepełnosprawnym m.in. w komunikacji społecznej.

Również Karta Praw Osób Niepełnosprawnych wyróżnia prawo osoby niepełnosprawnej do komunikacji międzyludzkiej, za pośrednictwem instytucji do tego powołanych np. telekomunikacji i poczty.

Generalnie szczegółowe przepisy z zakresu komunikacji międzyludzkiej powinny zapewniać:

1. Dostępność budynków placówek pocztowych i telekomunikacyjnych.
2. Dostępność telefonów i skrzynek pocztowych poprzez montaż na wysokości umożliwiającej skorzystanie z nich osobie niepełnosprawnej przy jednoczesnym zachowaniu możliwości korzystania z nich przez sprawną osobę.
3. Posiadanie w placówkach pocztowych i operatorów sieci telefonicznych dostosowanych stanowisk obsługi osób niepełnosprawnych.
4. Doręczanie przesyłek osobom ze znacznym uszkodzeniem narządu ruchu i osobom niewidomym lub niedowidzącym w miejscu ich pobytu.
5. Preferencje cenowe w przyłączeniu do sieci i w abonamencie telefonicznym.
6. Oznakowanie stanowisk obsługi osób niepełnosprawnych oraz urządzeń przystosowanych do obsługi przez takie osoby, w tym telefonów oznaczonych pismem Braille'a. Rozwiązania techniczne i systemowe powinny zmierzać w kierunku zapewnienia osobom niepełnosprawnym jak największej samodzielności w zakresie komunikacji międzyludzkiej.

Aby skutecznie likwidować bariery, warto wprowadzić ujednolicone i precyzyjne zdefiniowanie pojęcia barier i ich klasyfikację. Autor referatu uważa, że do słownika ustawy o rehabilitacji powinny trafić jednoznacznie sformułowane definicje.

Przykładowo bariery funkcjonalne – utrudnienia w korzystaniu przez osobę niepełnosprawną z przestrzeni życiowej człowieka; bariery architektoniczne – utrudnienia w korzystaniu z budynków i otoczenia; bariery urbanistyczne – utrudnienia w korzystaniu z niezabudowanej przestrzeni publicznej; bariery w komunikowaniu się – utrudnienia w porozumiewaniu się między ludźmi i dostępie do informacji; bariery transportowe – utrudnienia w korzystaniu ze środków transportu, bariery techniczne – utrudnienia w korzystaniu z przestrzeni życiowej człowieka wskutek braku odpowiednio przystosowanych urządzeń technicznych.

Do ustawy o rehabilitacji powinny trafić również definicje likwidacji barier.

Likwidacja barier funkcjonalnych, ze swej istoty, polega w szczególności na dofinansowaniu czynności (usług) lub inwestycji (dostawa, zakup i montaż), których celem jest doprowadzenie środowiska osoby niepełnosprawnej do stanu bez barier.

Likwidacja barier architektonicznych polega na dokonywaniu inwestycji lub czynności mających na celu udostępnienie przestrzeni architektonicznej osobom niepełnosprawnym.

Likwidacja barier w komunikowaniu się polega na umożliwieniu osobie niepełnosprawnej porozumiewania się z innymi ludźmi oraz dostępie do informacji, w szczególności poprzez dokonanie odpowiednich inwestycji.

Likwidacja barier technicznych polega przede wszystkim na inwestycjach w sprzęt techniczny pozwalający osobie niepełnosprawnej na samodzielne funkcjonowanie.

Bez umieszczenia w ustawie o rehabilitacji jednoznacznie sformułowanych definicji wydatkowanie środków publicznych będzie skażone piętnem dezorganizacji. Autor proponuje zatem by w tekście ustawy o rehabilitacji posługiwano się wyłącznie terminem „bariery funkcjonalne”. Jak starał się on wykazać na licznych przykładach błędy ustawodawcy w zakresie określenia kompetencji poszczególnych organów administracji publicznej oraz patologiczne stosowanie instytucji „uznania

administracyjnego” dyskwalifikują obecny system rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych i kreują bariery w dostępie do informacji.

Przyczyny barier prawnych w komunikowaniu się osoby niepełnosprawnej z otoczeniem można pogrupować w odniesieniu do kontaktów z: drugim człowiekiem, administracją publiczną, pracodawcą, w następujący sposób:

1. Niemoralne, niesprawiedliwe prawo, niskie jakościowo, programujące chaos ustawowy w systemie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.
2. Gmina pozbawiona zadań w zakresie likwidacji barier w porozumiewaniu się – niezgodnie z Konstytucją RP – zadania są realizowane w oddaleniu od obywatela.
3. Pracodawca nie jest wyraźnie i wprost zobowiązany do uczestnictwa w procesie likwidacji barier w komunikowaniu się. Ponadto niewystarczająca jest motywacja finansowa dla pracodawców do zatrudniania osób, które mają tego typu problemy.
4. Ciężar likwidacji barier w komunikowaniu się w nieudolny sposób dzielony jest pomiędzy PFRON i Narodowy Fundusz Zdrowia.
5. Utrudnienie realizacji praw obywatelskich przez administrację publiczną wskutek niedostosowania urzędów do obsługi osób niepełnosprawnych, w tym utrudnienie zatrudnienia w administracji publicznej osób niepełnosprawnych, za sprawą niedostosowania urzędów do poruszania się w nich tych osób.
6. Błędne określenie przez ustawodawcę statusu prawnego osoby niepełnosprawnej.
7. Funkcjonowanie prawa powielaczowego – programów PFRON zamiast prawidłowo rozdzielonych zadań samorządu terytorialnego.
8. Brak zobowiązania wszystkich operatorów telefonicznych do stosowania udogodnień dla osób niepełnosprawnych na podstawie Prawa telekomunikacyjnego.

Oprac. *Jolanta Kolacz*

Przeciw wykluczeniu społecznemu

*W Bibliotece Śląskiej w Katowicach
22 lutego odbyła się konferencja*

*„Przeciw wykluczeniu społecznemu
osób niepełnosprawnych”.*

*W obradach uczestniczył wicemarszałek
dr Grzegorz Szpyrka.*

Konferencja poświęcona była kształtowaniu regionalnej polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych oraz wskazaniu na istniejące i możliwe do realizacji dobre praktyki. – Każdy kto staje się niepełnosprawny – w wyniku wypadku, choroby, czy pogorszenia stanu zdrowia – staje wobec konieczności zmiany sposobu życia, dostosowania się do nowych warunków. Niepełność nie jest jednak chorobą, jest stanem, który niesie ze sobą ograniczenia, często znaczne – stwierdził wicemarszałek Szpyrka.

W „Strategii polityki społecznej województwa śląskiego na lata 2006-2020” jako cel strategiczny przyjęto „Wzmocnienie równych szans osób niepełnosprawnych”. Służyć temu ma m.in.: tworzenie warunków do zachowania samodzielności i niezależności osób niepełnosprawnych, poprawa dostępności osób niepełnosprawnych do kształcenia, usprawnienie dostępu do informacji oraz kształtowanie postaw sprzyjających realizowaniu praw osób niepełnosprawnych.

Podczas konferencji debatowano m.in. o problemach związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, ich edukacją, rehabilitacją społeczną oraz dostępem do życia kulturalnego. Zaprezentowano także projekt samochodu i sieci transportu dla osób niepełnosprawnych ruchowo MICRO BUS, który powstał w ramach konsorcjum społecznego Strefa Designu Innowacji Integracji, działającego na terenie Katowickiej Strefy Ekonomicznej. Zdobył on srebrny medal na Światowych Targach Wynalazczości EUREKA w Brukseli.

Na zakończenie konferencji odbyła się uroczystość wręczenia przedstawicielom nauki i praktyki działającym na rzecz osób niepełnosprawnych medali im. W. Szuberta.

Współorganizatorem konferencji był m.in. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego oraz Komitet Nauki o Pracy i Polityce Społecznej Polskiej Akademii Nauk.

Info: www.silesia-region.pl

PS.

Interesujący wykład dotyczący pracy i barier w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wygłosił na konferencji dr Andrzej Barczyński, dyrektor Biura Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej.

Ślepe ryby w mętnej wodzie...

Mój niewidomy kolega Jarek nigdy nie wpada dwa razy w tę samą dziurę. Informacja dociera do niego w wąskim zakresie – nie widzi, ale sprawnie zbiera wiadomości o swoim otoczeniu badając przestrzeń białą laską i – co najważniejsze – zapamiętuje dobrą drogę, uczy się na błędach omijając przeszkody. W ten sposób potrafi dostosowywać się do zmiennej rzeczywistości. Gdybyż tę sprawność posiadły instytucje, tak często ślepe na nieefektywność własnych działań, gdybyż się chciały i umiały uczyć, tak na sukcesach, jak i na porażkach...

Taką refleksję przyniosła mi lektura efektów badań zrealizowanych przez KIG-R. Obserwując otaczającą nas rzeczywistość społeczną, nawet bez specjalnego aparatu badawczego można by sądzić, że konkluzje tych badań zamykają się w samych truizmach:

- brak informacji pogłębia niewiedzę o możliwościach wsparcia i wyolbrzymia wizję trudności,
- sposób przekazu informacji często jest nieadekwatny do potrzeb i możliwości odbiorcy,
- informacja jest fragmentaryczna, nie pozwalająca na jej planowe wykorzystanie,
- nie da się działać skutecznie w obszarze dezinformacji prawnej,
- najbardziej brakuje porad najmniej specjalistycznych,
- i co najgorsze wciąż nie wiemy skąd wiedzieć...

Prawie wszyscy to wiemy, a jednak... prawie robi wielką różnicę! Geniusz nauki zasadza się właśnie na tym, iż bada ona „oczywistości” i stwierdza, czym one są w istocie, co je kształtuje, jakie można wyciągać wnioski w celu usprawniania działań. Narasta we mnie głód tego typu wiedzy dotyczącej realizacji wszelkich zadań z zakresu wsparcia społecznego.

KIG-R wpisuje się w ciąg badań ukazujących prawdę tyleż nagą, co wstydliwą, bo to my jesteśmy jej podmiotem: osoby niepełnosprawne, animatorzy życia społecznego, pracodawcy i pracownicy. Jednocześnie odczuwam ulgę, kiedy ktoś zamiast mnie woła głośno i naukowo: „Król jest nagi!” – bo tak można by powiedzieć, w oparciu o prezentowane badania, o wielkiej medialnej

mystyfikacji sukcesu przypisywanego niejednej kosztownej kampanii społecznej, niejednemu ośrodkowi (powielania zbędnych) informacji, niejednej głowie do pozłoty, która „wie lepiej” co myślą i jak żyć powinni niepełnosprawni – lepiej niż oni sami.

Ale komu taka wiedza jest potrzebna, albo raczej – kto potrzebuje prawdy o efektach tego, co robi? Zdaje się, że to pytanie jest kolejnym truizmem w tym krótkim wywodzie. Niestety nie. Wystarczy przyrzeć się faktom. Pracownicy jednostek samorządowych wspierający z założenia aktywizację osób niepełnosprawnych w PCPR, PUP, GOPS, MOPS itp. stwierdzają to, co mówią też pracodawcy: że wiedzy za mało o środkach wspierających zatrudnienie, że mitów za dużo o niewydajności niepełnosprawnych, że oni sami wciąż nie wiedzą o podstawowych uprawnieniach i że wszystkim trudno osiąść wiedzę w gąszczu informacji, co w efekcie przeradza się w dezinformację, więc... nikogo dziwić nie powinno, że jest źle. Ale czy jest źle, bo instytucje te pracują nienajlepiej? Nie, nie, ach, nie! Spójrzmy w statystyki: tysiące udzielonych porad, setki klientów, miliony osobo/roboczo/godzin/dni i lat...

I tak od lat obywatel Piszczek święcie patronuje nad świętym spokojem urzędu, a piszczykowszczyzna jak szósty zmysł podpowiada tajniki sztuki przetrwania – sztuki sprawozdawczości pełnej nic nie mówiących, choć imponujących liczb. Byle tylko ilość nie jakość, byle efekciarstwo miało efektywności, byle... byle do następnego projektu, czy zadania, byle by, byle jak. No i jeszcze, żeby w księgowości wszystko się zgadzało. Tak, rozliczenie finansowe jest często jedynym wymiernym miernikiem realizacji określonego zadania. Jeśli kasa się zgadza to z resztą też wszystko w porządku. Czy ja aby nie przesadzam, czy to aby nie bluźnierstwo jakiegoś bez podstaw? Niestety nie. Gdyby to nie była prawda, to badania rzeczywistej efektywności realizowanych działań prowadziłby i to co roku nie KIG-R, ale każdy powiat i gmina i to nie po to, aby ganić czy premiovac urzędników, ale aby wiedzieć co zmienić, co ulepszyć, o co poszerzyć lub zawęzić system informacji. Jaki jest więc „młot” na tę sprawozdawczo czarującą

czarownicę? Otóż – ewaluacja, czyli system obiektywnych wskaźników mierzących poziom efektywności, wskazujących słabe i mocne strony realizacji zadania, pogłębiających więź z klientem poprzez informację zwrotną. Takie zadaniowe podejście do wspierania rozwiązań problemów osób niepełnosprawnych w samorządach na poziomie precyzowania uchwał i realizacji zadań to na ogół science fiction. Statystyka służy tu często jak pijanemu latarnia: nie do tego by się nią oświecać, ale by się o nią podierać.

... A wiem co mówię, bo w ten sposób sam siebie oskarżam, gdyż los w swej ironii uczynił mnie „trzy w jednym”: niepełnosprawnym katowiczanie, pracownikiem ośrodka informacji dla osób niepełnosprawnych, przewodniczącym Komisji Spraw Społecznych Rady Miasta Katowice. Będąc sobie sterem, żaglem i okrętem boleśniej niż kiedykolwiek doświadczałem, mielizny działań, w jakiej się poruszam. Kto wskaże drogę wśród pytań bez odpowiedzi:

- Czy 8.000 porad udzielanych w ciągu roku przez MOPS to mało czy wystarczająco dużo?
- Dlaczego Urząd Miasta woli inwestować w szybko dezaktualizujący się książkowy poradnik dla niepełnosprawnych niż w stale aktualny komiesięczny biuletyn dla tego środowiska?
- Czemu trwa się przy „wskaźnikach” realizacji zadań pomocowych tak miękich i poetycko niewymiernych jak: „zwiększenie”, „poprawa”, „podjęcie działań” itp.

Nie mówię, że służby miejskie nic nie robią, nie twierdzą nawet, że robią mało, ale kto odpowie, czy robią to, co robić powinny, skoro od lat nic się nie zmienia?

Życie uczy, że lepiej pomagać dając wędkę niż rybę. Życie, jak je wokoło widzę, przedstawia mi się jednak jako staw, nad którym coraz więcej wędkarzy, którzy w mętnej stawu wodzie nie widzą gdzie tu sensownie wędkę zarzucić. Ja zaś, przeciętny polski niepełnosprawny, chętnie bym się wreszcie dał na jakiś haczyk złapać i z tego wody lania i zamętu wyrwać, ale pływam jak ten ślepy i wciąż się na haczyk nabrać nie potrafię.

Marek Plura

Problemy spółdzielni inwalidów

1. Spółdzielczość inwalidów ma w Polsce wieloletnią tradycję sięgającą nawet okresu międzywojennego, a znaczna część dziś działających spółdzielni świętowała w ostatnich latach jubileusze pięćdziesięciolecia istnienia. Warto też przypomnieć, że polska spółdzielczość inwalidów w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych była przez Międzynarodową Organizację Pracy uznawana za modelowe rozwiązanie zasługujące na upowszechnienie w skali międzynarodowej. Wynikało to między innymi stąd, że w środowisku pracy realizowano kompleksową rehabilitację, zarówno medyczną, jak i zawodową oraz społeczną.

W końcu lat osiemdziesiątych sektor spółdzielczy wyręczał państwo w rozwiązywaniu większości problemów związanych z zatrudnianiem inwalidów. W 550 spółdzielniach inwalidów i spółdzielniach niewidomych pracowało około 200 tys. osób niepełnosprawnych. Mechanizm ich ekonomicznego wspierania był adekwatny do zasad funkcjonowania ówczesnej gospodarki. Dysponowały więc one przywilejami w zakresie zaopatrzenia, zwolnieniami podatkowymi oraz monopolem na niektóre usługi oraz wytwarzanie szeregu produktów szczerkarskich czy odzieży roboczej i ochronnej.

Na progu transformacji dominująca część tego mechanizmu wsparcia została odrzucona – jako niezgodna z zasadami gospodarki rynkowej. Nieprzygotowane do funkcjonowania w nowych warunkach spółdzielnie, często ze zdekapitalizowanym parkiem maszynowym, obciążone bagażem świadczeń rehabilitacyjnych i socjalnych – pozbawione wsparcia systemowego – nie mogły sobie w tej sytuacji poradzić. W maju 1991 roku Sejm uchwalił ustawę o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, która – wykorzystując częściowo wieloletnie doświadczenia spółdzielczości – stworzyła nowy mechanizm ekonomicznego wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych znacznie bardziej adekwatny do warunków gospodarki rynkowej. Ustawą tą nałożono na wszystkich większych pracodawców obowiązek zatrudnienia co najmniej

6 proc. osób niepełnosprawnych, a wpłaty wynikające z niewykonania tego obowiązku tworzyły Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Istniejącym spółdzielniom inwalidów, zatrudniającym co najmniej 40 proc. osób niepełnosprawnych (w tym 10 proc. ciężiej poszkodowanych), nadano status zakładów pracy chronionej, otwierając zarazem drogę do ubiegania się o jego uzyskanie dla podmiotów o wszystkich niespółdzielczych formach własności. Nadanie statusu zakładu pracy chronionej oznaczało, że pracodawca stworzył warunki do zatrudnienia określonej liczby osób niepełnosprawnych i będzie realizował na ich rzecz szereg świadczeń rehabilitacyjnych i socjalnych, uzyskując od państwa zwolnienie z większości podatków i składek na ubezpieczenie społeczne. Ta swoista umowa społeczna była jednakowa dla wszystkich pracodawców niezależnie od formy własności, zgodnie z dogmatem równego traktowania wszystkich podmiotów gospodarczych. Zasadnicza treść tych rozwiązań przetrwała do dnia dzisiejszego, z tym że w roku 2000 zniesiono ulgi w podatku dochodowym od osób prawnych i ograniczono zwolnienie z wpłat podatku dochodowego od osób fizycznych, a w roku 2004 zastąpiono ulgę w podatku VAT dofinansowaniem wynagrodzeń.

2. Dziś po kilkunastu latach działania tego mechanizmu, a także po trzech latach pełnego członkostwa w Unii Europejskiej można dokonać podsumowania stanu specyficznego sektora spółdzielczości inwalidów, który obecnie zatrudnia około 20 tys. osób niepełnosprawnych w około 280 spółdzielniach.

Podstawowymi wyróżnikami spółdzielni inwalidów w stosunku do zakładów pracy chronionej o innych formach są:

– spółdzielcza forma własności, która zapewnia niepełnosprawnym członkom bezpośredni wpływ na kierunki działania i rozwoju zakładu oraz zapewnia im szereg podmiotowych praw związanych ze specyfiką spółdzielczego stosunku pracy,

– znacznie dłuższy – często ponad 50-letni – okres działania wraz z sumą doświadczeń w zakresie działalności rehabilitacyjnej i socjalnej spółdzielni.

Spółdzielnie inwalidów charakteryzują się specyficzną strukturą celów, wśród których zapewnienie członkom możliwości zatrudnienia i statutowo i w praktyce jest celem nadrzędnym, a osiągnięcie dodatniego wyniku na działalności gospodarczej jest również celem ważnym, ale głównie w tym aspekcie, który warunkuje utrzymanie miejsc pracy.

Demokracja spółdzielcza zapewniająca w różnych formach prawo współdecydowania w sprawach gospodarczych i socjalnych ma niewątpliwie zalety umacniające podmiotowość członków, ale także bezspornie spowalnia procesy decyzyjne, nadaje im bardziej prosocjalny charakter, co może również hamować inwestowanie środków w rozwój. Dylematy te dotyczą nie tylko sfery podziału wypracowanej nadwyżki, ale także kierunków wydatkowania środków gromadzonych na zakładowym funduszu rehabilitacji.

W sumie więc spółdzielnie inwalidów są jednostkami mniej „drapieżnymi rynkowo” i przez to często – choć nie zawsze – osiągającymi gorsze wyniki gospodarcze, ale zarazem ich praktyka działania jest w istocie bliższa tym celom, które przyświecały ustawodawcy powołującemu do życia konstrukcję społeczno-ekonomiczną zakładów pracy chronionej.

Podobne konsekwencje powoduje spółdzielczy stosunek pracy, który jest znacznie sztywniejszy i trudniej „rozwiązywalny”, a więc dający niepełnosprawnym członkom większą pewność pracy, ale z drugiej strony ogranicza on elastyczność spółdzielni w dostosowywaniu się do aktualnej sytuacji gospodarczej, np. w przypadkach, gdy mimo okresowego braku zamówień konieczne jest utrzymanie stałego zatrudnienia.

Spółdzielnie działają zwykle już po kilkudziesiąt lat, ich załogi są z reguły starsze, charakteryzują się nieco wyższymi płacami i lepszą bazą rehabilitacyjno-socjalną.

u progu 2007 roku



3. Rok 2007 przynosi nowe ważne wyzwania, szanse i zagrożenia decydujące o przyszłości spółdzielczości inwalidów.

W Sejmie trwają prace nad istotną nowelizacją ustawy o rehabilitacji, a ponadto trwa dyskusja społeczna nad nowym docelowym systemem wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych. Spółdzielczość inwalidów stanowiąca istotną część sektora zakładów pracy chronionej poszukuje rozwiązań, które będą uwzględniały jej specyficzny prosocjalny charakter, a zarazem będą mieściły się w ogólnej logice społecznej gospodarki rynkowej.

Generalnie należy podkreślić, że ogólna zasada jednakowego traktowania wszystkich podmiotów gospodarczych winna być zakwestionowana wówczas, gdy mamy do czynienia z sytuacją w której spółdzielnie, reprezentujące bardziej prosocjalny i bardziej zgodny z duchem ustawy model działania, są objęte identyczną dla wszystkich ZPCh regulacją. Przeciwnie zakłady o innych formach własności – zgodnie z Kodeksem Handlowym – statutowo dążą do osiągnięcia zysku, traktując sprawy socjalno-rehabilitacyjne jedynie jako instrument do realizacji celów ekonomicznych. Zasada równości traktowania w takim przypadku oznacza praktyczną dyskryminację spółdzielni.

Solidaryzujemy się ze zgłaszanymi przez wszystkie zakłady pracy chronionej postulatami dotyczącymi m.in. nie pogarszania ich sytuacji ekonomicznej i utrzymania możliwości ryczałtowego rozliczania pomocy. Jednocześnie jednak podkreślamy, że niektóre z nich dla spółdzielni mają szczególne znaczenie. Przykładowo wniosek o potrzebie stabilizacji przepisów warunkujący racjonalne planowanie lub ewentualne dostosowanie się do projektowanych zmian w spółdzielniach, które mają „sztywniejsze” zatrudnienie jest szczególnie ważny, bowiem ich zdolności adaptacyjne są ograniczone, a ewentualne zmiany wymagają dłuższego czasu. Stąd też płynnie postulat by przy istniejących zmianach stosować co najmniej roczne *vacatio legis*.

Wyższe płace w spółdzielniach oznaczają w praktyce większą rolę – naliczanie wprost od płacy – dofinansowania do ZUS w systemie zasilania spółdzielni, a wszelkie ograniczenia zasilania w tym zakresie odbijają się na spółdzielniach ze znacznie większą siłą, i będą one stanowiły swoistą „karę” dla tych przedsiębiorstw, które wyżej opłacają osoby niepełnosprawne.

Biorąc pod uwagę duży udział osób starszych w spółdzielniach – niekiedy także z uprawnieniami emerytalnymi – propozycje dotyczące wyłączenia osób, które nabyły prawo do emerytury z prawa do dofinansowania SOD będą również bardziej niż przeciętnie dotkliwe.

Uspołecznienie procesów decyzyjnych w spółdzielniach powoduje także bardziej rygorystyczne przestrzeganie prawa pracy i stosowana niekiedy praktyka obniżania kosztów pracy poprzez nagminne zatrudnianie na umowę zlecenia w zasadzie nie jest w nich stosowana. W tym aspekcie zasadnym jest postulat by instytucje państwowe ogłaszające przetargi na usługi stawiały dodatkowe warunki dotyczące formy zatrudnienia potencjalnych wykonawców usług lub limitowały możliwość oferowania stawek godzinowych do poziomu zbliżonego do wynagrodzenia minimalnego. Takie rozwiązanie sprzyjałoby wszystkim praworządnym pracodawcom – w tym zwłaszcza spółdzielniom. Ponadto – przy zbliżonym poziomie ewentualnych ofert można by rozważyć uprzywilejowane traktowanie ofert składanych przez spółdzielnie inwalidów o szczególnie wysokim, np. 70 proc. udziale osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu.

Wiele kontrowersji wywołuje gospodarowanie zakładowym funduszem rehabilitacji. W spółdzielniach także ten proces jest uspołeczniony i presja niepełnosprawnych spółdzielców powoduje, że znacząco większa część środków przeznaczana jest na świadczenia indywidualne, a tam gdzie funkcjonują jeszcze przychodnie – na rehabilitację medyczną.

Szczególnie dotkliwa jest dla spółdzielni wykładnia, zgodnie z którą koszt utrzymania przychodni realizującej zgodnie z ustawą rehabilitację medyczną w środowisku pracy jest traktowany jako pomoc publiczna dla pracodawcy, rozliczana zgodnie z zasadą „de minimis”. Naszym zdaniem koszt ten, wynikający wprost z nałożonego na pracodawcę obowiązku ustawowego, nie powinien być traktowany jako pomoc publiczna, zwłaszcza, że przedsiębiorcy którzy zapewniają minimum opieki medycznej poprzez zakup usług w jednostce zewnętrznej są w praktyce lepiej traktowani, rozliczając te koszty w ramach pomocy indywidualnej. Tak więc pracodawcy spółdzielczy, którzy wykazują się większą troską o osobę niepełnosprawną – są systemowo mniej korzystnie traktowani.

4. Reasumując należy stwierdzić że specyfika spółdzielczości inwalidów powinna być brana przez władze państwowe pod uwagę na kilku płaszczyznach:

- po pierwsze: poprzez wprowadzanie nowych ważnych regulacji z odpowiednio wydłużonym co najmniej rocznym *vacatio legis*,
- po drugie: uwzględniać fakt że spółdzielnie mają przeciętnie większy udział niepełnosprawnych, wyższy średni wiek zatrudnionych oraz wyższe płace,
- po trzecie: niewątpliwie większe upodmiotowienie niepełnosprawnych spółdzielców w decyzjach ekonomicznych i w gospodarowaniu zakładowym funduszem rehabilitacji powinno pozwolić na większą swobodę w dysponowaniu ZFRON oraz niezaliczanie wydatków na utrzymanie przychodni do pomocy publicznej,
- po czwarte: stworzenie możliwości traktowania w przetargach publicznych części spółdzielni, o bardzo wysokim udziale osób niepełnosprawnych, w tym zwłaszcza ze szczególnymi schorzeniami, analogicznie do organizacji pożytku publicznego.

Jerzy Szreter

Prezes Zarządu KZRŚiSN

Z Wami i dla

dokończenie ze str. 7

♦ Tego samego dnia wręczono statuetki i tytuły LIDERA INNOWACJI 2006 podmiotom, których osiągnięcia na niwie innowacyjnych produktów, technologii lub usług zostały najwyższej ocenione. W tym elitarnym gronie znalazła się Spółdzielnia Domena z Bielska-Białej za nowatorskie rozwiązania teleinformatyczne do skutecznej i profesjonalnej ochrony obiektów.

PAŹDZIERNIK

♦ Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym było organizatorem konferencji „Z WTZ do pracy – rozwiązania systemowe”, która odbyła się na początku października. Przedstawiono na niej krajowe doświadczenia i oczekiwania w tytułowym zakresie, koncepcje realizowane w krajach UE, zaprezentowano założenia systemu aktywizacji osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz wiele innych ważnych zagadnień.

♦ 4-7 października odbywał się w Koszalinie III Europejski Festiwal Filmowy Integracja „Ty i Ja”. To unikatowe w skali kraju przedsięwzięcie – z licznymi imprezami towarzyszącymi – jest przeglądem europejskiej i krajowej produkcji filmowej w dziedzinie fabuły, dokumentu i filmu amatorskiego dotyczących osób niepełnosprawnych.

♦ Niemal w tym samym czasie i miejscu – bo w Koszalinie – spotkały się ekipy strzeleckie firm zrzeszonych w Porozumieniu Branżowym Związku Pracodawców na XIV Ogólnopolskich Zawodach Strzeleckich o puchar PB. Tę ważną imprezę, integrującą pracowników ZPCh świadczących usługi z zakresu ochrony osób i mienia, wygrali gospodarze z koszalińskiej Spółdzielni UNIA.

♦ Dawanie jest życiem – to motto kolejnego Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki, który w początkach października zorganizowało w Łęcznej tamtejsze koło PSOUU. Z coraz lepszym skutkiem dowodzi on możliwości twórczych drzemających

w osobach z niepełnosprawnością intelektualną i przełamuje związane z nimi stereotypy.

♦ 17 października na konferencji prasowej w PFRON przedstawiono plan finansowy Funduszu na 2007 rok, stan wdrażania Działania 1.4 SPO RZL, projekty realizowane przez PFRON, a dofinansowywane ze środków EFS oraz nowe propozycje programowe.

♦ Wśród obdarowanych zaszczytnym wyróżnieniem „Złotego Serca” przyznawanym przez Fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki, znalazły się również „Nasze Sprawy”. Był to najpiękniejszy prezent urodzinowy, ukazało się bowiem 200 numerów naszego periodyku.

♦ Tego samego dnia – 23 października, odbyło się rozstrzygnięcie i finałowa Gala plebiscytu „Człowiek bez Barier” za 2006 rok, organizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. Laureatką została Paulina Zaleś – piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka, laureatka licznych festiwali, mimo niepełnosprawności prowadząca aktywne życie.

♦ 24 października Anna Kalata, minister pracy i polityki społecznej powierzyła Andrzejowi Sochajowi, obowiązek prezesa Zarządu PFRON, który zastąpił na tym stanowisku Romana Sroczyńskiego.

♦ 220 wystawców przedstawiło swe oferty na XIV Międzynarodowych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych REHABILITACJA w Łodzi, które rozpoczęły się 26 października. To najważniejsza, dynamicznie rozwijająca się impreza promocyjno-wystawiennicza w tej branży, towarzyszymy jej od lat.

♦ U schyłku października, za sprawą III Międzynarodowego Sympozjum Hipoterapeutycznego, Opole stało się stolicą polskiej hipoterapii. Przebiegało



„Złote Serce”
dla
miesięcznika
„Nasze Sprawy”



Was byliśmy

ono pod hasłami „Rak – depresja – hipoterapia”, a zorganizowała je opolska Fundacja Konie – Dzieciom.

LISTOPAD

♦ 10 listopada odbył się w Poznaniu tradycyjny już XIII Polsko-Niemiecki Przegląd Zespołów Instrumentalno-Wokalnych Osób Niepełnosprawnych, którego animatorem był WIELSPIN. Ze względu na obecność zespołu z Anglii okazał się on również pierwszym Przeglądem Europejskim.

♦ 10 listopada MUPSI-WULKAN w Olsztynie uroczystie obchodziła 55 lat swej działalności, nie tylko gospodarczej. Przez te lata wypracowano pozytywny wizerunek firmy jako godnego zaufania kontrahenta i pracodawcy dbałego o dobro pracowników z niesprawnościami.



♦ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych została laureatem Konkursu Pro Publico Bono – na Najlepsze Dzieło Obywatelskie 2006 roku, a ceremonia wręczenia odbyła się 11 listopada w Krakowie. Podkreślić należy, iż ten prestiżowy laur uzyskany został w dziedzinie „Dzieła na rzecz Kultury i Dziedzictwa Narodowego” za organizację Międzynarodowych Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych.

♦ 11-12 listopada miał miejsce w Chorzwie finałowy turniej goalballa – jedynej gry zespołowej osób z dysfunkcją wzroku. Najmocniejsze – tradycyjnie – okazały się zespoły z Lublina, ale podzielił je odmłodzony zespół z Katowic. To naprawdę trudna lecz jednocześnie pasjonująca gra.

♦ Kolejnym jubilatem, tym razem o wyjątkowo długim, bo 60-letnim stażu, była krakowska Spółdzielnia MUSI, szcycąca się wieloma dowodami uznania dla jej wieloletniej pracy. Na okolicznościowej uroczystości, która odbyła się 17 listopada jej przedstawiciele odbierali zasłużone gratulacje, odznaczenia i życzenia by do sześciu dekad dopisali kolejne.

♦ W końcu listopada Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów zorganizowała w Wiśle seminarium dla przedstawicieli spółdzielczego sektora pracodawców osób niepełnosprawnych. Okazją do spotkania był również jubileusz 15-lecia działalności FOZI, która jest „spadkobiercą” wspólnego, spółdzielczego majątku pozostałego po likwidacji CZSI.

GRUDZIEŃ

♦ 6 grudnia złożono w Sejmie rządowy projekt autopoprawki do projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji, który przewiduje comiesięczną refundację składek na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Na ten dzień datowany jest również projekt założeń do nowej ustawy o wspieraniu zatrudnienia i integracji osób niepełnosprawnych przesłany do zaopiniowania organizacjom środowiskowym.

♦ Racjonalizacja wykorzystania dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych oraz zmiany w zakresie funkcjonowania chronionego rynku pracy były głównymi tematami konferencji, którą w Dusznikach Zdroju zorganizowało Dolnośląskie Porozumienie organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Rok 2007 będzie stał pod znakiem debaty nad projektem założeń do nowej ustawy, który ograniczając wsparcie do zatrudnienia osób niepełnosprawnych chce – w intencjach autorów – przyczynić się do wzrostu ich zatrudnienia. Nie jest to pierwszy objaw schizofrenii w historii projektów prawa dotyczącego tej grupy osób...

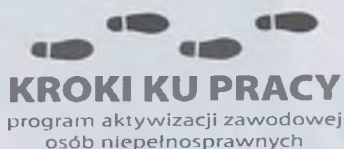
Powinno się również ukazać nowe rozporządzenie Komisji Europejskiej, zastępujące dotychczasowe nr 2204/2002 dotyczące pomocy publicznej dla przedsiębiorców, które określi dopuszczalny poziom wsparcia aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych.

Czeka nas ciekawy rok...

Oprac. Zespół „NS”



Program aktywizacji zawodowej osób



Coraz częściej zwraca się uwagę opinii publicznej na problematykę bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych. Statystyki są wciąż alarmujące, dlatego warto podejmować działania, które pomogą obniżyć i przełamać wciąż istniejące w społeczeństwie bariery. Pośród podejmowanych inicjatyw, wyróżnia się projekt „Kroki ku pracy – program aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych” współfinansowany przez Unię Europejską.

Możliwość podjęcia działań na rynku pracy zwiększyła się znacząco z dniem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Finansowe wsparcie działań z zakresu rozwoju zasobów ludzkich obejmuje także projekty służące integracji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

W ramach jednego z działań programowych – SPO RZL Działanie 1.4 a – realizowany jest projekt „Kroki ku pracy – program aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych”. Jak powszechnie wiadomo, statystyki dotyczące bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych dalekie są od unijnych standardów, szacuje się że w roku 2002 aktywność zawodowa wśród nich wynosiła 18 proc. (w porównaniu z 61,4 proc. wśród sprawnych). Problemem w Polsce jest zwłaszcza uprzedzenie pracodawców do niepełnosprawnych pracowników, a także zdecydowanie za niska świadomość społeczna na temat potencjału i możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych. Pomimo motywacji finansowej, jaką za sobą powinny nieść ulgi przyznawane przez PFRON, przedsiębiorcy niejednokrotnie wybierają dodatkowe obciążenie opłatami, by zrezygnować z zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Projekt „Kroki ku pracy” ma na celu zwrócenie uwagi społecznej na istotny aspekt życia osób niepełnosprawnych, jakim jest aktywność zawodowa. Ma on zarówno wpłynąć na postawę pracodawców, jak i pomóc niepełnosprawnym pracownikom w przełamaniu ich zawodowej bierności. Pierwszym krokiem w tym kierunku było zorganizowanie i przeprowadzenie w maju 2006 roku cyklu konferencji i debat publicznych na temat aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Każde ze spotkań zostało otwarte wprowadzeniem w temat projektu oraz uświadomieniem potrzeby jego przeprowadzenia. Później poruszano tematy prawnych, psychologicznych i społecznych aspektów aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Zaakcentowano w programie ukazanie dobrych praktyk w zatrudnianiu, jakie są obecnie koordynowane zarówno przez organizacje pozarządowe, jak i przedsiębiorstwa. Poświęcenie im miejsca w programie konferencji miało ukazać, że idea wprowadzenia osób niepełnosprawnych w życie zawodowe jest nie tylko teorią, ale doskonale sprawdza się na rynku pracy.

Konferencje pomogły gościom nie tylko spojrzeć z różnej perspektywy na temat projektu, ale umożliwiły im spotkanie i nawiązanie dyskusji. Odbływały się w miastach, w których znajdują się regionalne biura Partnera projektu, Stowarzyszenia OZON: w Warszawie, Poznaniu, Radomiu i Częstochowie.

Projekt, zainicjowany nagłośnieniem problematyki, obecnie polega na realizowaniu rekrutacji osób niepełnosprawnych do zaplanowanych działań. Podjęta została szeroka akcja promocyjna w placówkach zajmujących się pomocą osobom niepełnosprawnym, umieszczono informacje w miejscach ogólnie dostępnych (urzędy miasta i gminy, urzędy pracy) oraz portalach internetowych. Dzięki podjętym działaniom, rekrutacja cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Zgłaszają się nawet osoby z województw z założenia nieobjętych projektem. Cieszy nie tylko wysoka liczba zgłoszeń, świadcząca o dużej potrzebie pomocy osobom niepełnosprawnym. Na uwagę zasługują także innowacyjne metody, z jakich korzystają uczestnicy. W opracowanych dla nich programach pomocy, przeważa doradztwo indywidualne, personalizowane dla potrzeb i osobowości danego uczestnika. Wsparcie psychologiczne prowadzone przez zatrudnionych w regionalnych Biurach Integracji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych psychologów mają na celu przełamanie barier, wynikających z długiego bezrobocia, czy częstego wśród osób niepełnosprawnych braku wiary we własne możliwości. Zajęcia z psychologiem mają pomóc w wyzbyciu się wyuczzonej przez lata dyskryminacji bezradności oraz dopomóc w nawiązywaniu partnerskich relacji z otoczeniem czy z potencjalnym pracodawcą. Uzyskane na dzień dzisiejszy rezultaty pozwalają śmiało wyciągnąć optymistyczne wnioski – pomoc i zawodowe doradztwo dodają niepełnosprawnym wiary we własne siły i znacznie poprawiają ich szanse na rynku pracy. Świadczą o tym przykłady osób, które już znalazły pracę.

– Sukcesem projektu będzie umożliwienie niepełnosprawnym pracownikom samodzielnego funkcjonowania na otwartym rynku pracy. Temu służy ocena indywidualnych aspiracji i predyspozycji zawodowych. Wykwalifikowani doradcy zatrudnieni w regionalnych biurach zapewniają osobom niepełnosprawnym indywidualne podejście i pomagają im zaplanować ścieżkę kariery. W ramach projektu funkcjonują także grupowe warsztaty – ułatwiające kontakt i integrację z innymi uczestnikami. Wyjście z kręgu własnych czterech ścian, kontakt z pomocnymi ludźmi oraz wiara we własne możliwości powodują, że osoby niepełnosprawne nareszcie są postrzegane jako pełnoprawni kandydaci do pracy – mówi Magdalena Piskórz-Lew, zastępca kierownika projektu.

Projekt, poza dotarciem z pomocą do osób jej potrzebujących, ma na celu także kształtowanie pozytywnego społecznego klimatu wobec zatrudniania nie w pełni sprawnych pracowników. Szczególnie istotne jest oddziaływanie na pracodawców

niepełnosprawnych

i instytucje rynku pracy. Służyły temu prezentacje projektu: 1 czerwca szersze audytorium miało okazję zapoznać się z programem „Kroków ku pracy” podczas Bielańskich Targów Pracy. Założenia przedsięwzięcia były również promowane w ramach XXIII Giełdy Pracy dla Osób Niepełnosprawnych 30 czerwca ubiegłego roku przez Urząd Pracy w Poznaniu, partnera projektu, a także na IV Forum Organizacji Pozarządowych, podczas Dni Częstochowy 21 września tego roku.

W trakcie trwającego dwa lata projektu, docelowo pomoc ma uzyskać 600 osób niepełnosprawnych. Wciąż prowadzona jest rekrutacja do projektu. W tym celu należy zgłaszać się do biur regionalnych – kontakt do nich znajduje się na stronie projektu www.krokikupracy.pl. Tam zainteresowani znajdują też szczegółowe programy warsztatów i doradztwa.

Realizacja projektu rozpoczęła się 1 marca 2006 roku i zakończy się w lutym 2008 roku.

Projekt jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS oraz budżetu państwa, realizowany pod nadzorem PFRON.

Informacje o partnerach:

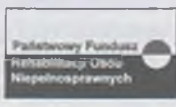
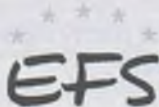
Doradztwo Gospodarcze DGA S.A. z Poznania jest jedną z największych firm konsultingowych w Polsce. W ramach prowadzonej od 15 lat działalności spółka świadczy usługi w zakresie doradztwa biznesowego, zarządczego, integracji europejskiej oraz produktów informatycznych. Realizuje projekty społeczne, szkoleniowe i infrastrukturalne. www.dga.pl

Stowarzyszenie Organizatorów Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (OZON) powstało w lipcu 2002 roku z inicjatywy grupy osób zainteresowanych prowadzeniem działalności na rzecz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Celem Stowarzyszenia jest działanie na rzecz zmiany nastawienia do poszukiwania pracy i do aktywnego życia zawodowego osób niepełnosprawnych. www.ozon.org.pl

Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu, jednostka samorządu terytorialnego, zajmująca się problematyką osób bezrobotnych, realizująca zadania w zakresie promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji zawodowej, włączająca się w realizację projektów obejmujących tę tematykę. www.pup.poznan.pl

Kontakt do Biura Projektu:

Doradztwo Gospodarcze DGA S.A.
ul. Towarowa 35; 61-896 Poznań
tel.: (061) 859 59 00 faks: (061) 859 59 01
www.krokikupracy.pl krokikupracy@dga.pl



Planowanie indywidualnej ścieżki rozwoju

Partnerstwo na rzecz Rozwoju „Niepełnosprawni – samodzielność, rodzina, rehabilitacja, edukacja, praca – system zintegrowany” 8 lutego zorganizowało w Warszawie konferencję: „Mentoring i planowanie indywidualnej ścieżki rozwoju jako narzędzie wsparcia osób niepełnosprawnych”.

Oprócz organizacji z Polski swoje doświadczenia zaprezentowali uczestnicy partnerstwa z Włoch, Holandii i Irlandii.

Krystyna Wojakowska-Le-wicka – koordynator projektu, stwierdziła że jego celem jest zwiększenie aktywności niepełnosprawnych; najpierw jest przeprowadzany wywiad, a następnie oferuje się indywidualne konsultacje, kursy komputerowe, warsztat aktywności społecznej, kurs samokształcenia i lektorat języka angielskiego. Przedstawiono również korzyści wynikające z udziału w projekcie.

Jeden z elementów projektu był poświęcony asystentowi osoby niepełnosprawnej. Magda Bojarska z Fundacji „Hej koniku” opisała zasady działania asystentów indywidualnych.

Przedstawiciele włoskiej organizacji przedstawili projekt „Polarna”, który jest kierowany głównie do uchodźców i kobiet, jednak doświadczenia zdobyte podczas jego realizacji mogą być także pomocne we wspieraniu osób niepełnosprawnych. Opiera się on na ocenie kompetencji uczestników projektu, a doradcy pomagają lepiej wybrać odpowiednie zatrudnienie, czy szkołę. We Włoszech, podobnie jak w Polsce, o ile integracja na poziomie szkół odbywa się w miarę poprawnie to pojawiają się trudności na rynku pracy, a regulacje prawne w tym zakresie nie są przestrzegane. Dlatego dobrym sposobem na poprawę tego

EQUAL

stanu są kontakty z pracodawcami i przekonywanie ich do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Natomiast holenderski instytut badawczy dąży do zwiększenia liczby niepełnosprawnych studentów oraz zachęca ich do realizacji osobistych ambicji zawodowych. Instytut udziela pomocy prawnej, w zakresie szkoleń i doradztwa oraz prowadzi pilotażowy projekt „Zobaczycie nowe możliwości”. Studenci niepełnosprawni (pojęcie potraktowano bardzo szeroko) mają swoich menedżerów, którzy odciążają niepełnosprawnych w załatwianiu różnych spraw aby mogli zająć się nauką.

Natomiast irlandzka organizacja AHEAD zaprezentowała projekt „Mentoring jako model wsparcia osób z niepełnosprawnością na rynku pracy”. Projekt jest adresowany do osób niepełnosprawnych, które mają wykształcenie i kwalifikacje. Polega on na zapewnieniu staży pracowniczych w przedsiębiorstwach, w przygotowaniu mentorów w miejscu pracy, którzy mają wzmacniać potencjał pracownika, szczególnie na początku jego pracy. Mentoring to samodzielność, ale ze wsparciem, natomiast mentor nie powinien angażować się w rozwiązywanie problemów osobistych.

Jana Toczak

„Zatrudnij niepełnosprawnego”

27 lutego w Business Centre Club w Warszawie odbyła się konferencja inauguracyjna ogólnopolską kampanię społeczną „Zatrudnij niepełnosprawnego” zorganizowaną przez Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości. Podczas konferencji przedstawiono wyniki badań na temat poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce i Europie. Swoimi doświadczeniami podzielili się również przedsiębiorcy prywatni zatrudniający osoby niepełnosprawne. Uczestniczący w dyskusji zwracali uwagę, że ta grupa osób może stanowić tak liczną grupę zawodową, że pomijanie jej osłabia siłę gospodarki.

Celem kampanii jest dotarcie i zapoznanie jak największej liczby pracodawców z możliwościami zatrudniania osób niepełnosprawnych. Z badań BCC wynika, że aż 85 proc. przedsiębiorców nie posiada żadnej wiedzy na temat przepisów prawnych oraz przywilejów pozwalających zatrudnić takich pracowników na preferencyjnych warunkach. W tym celu organizatorzy planują spotkania w regionalnych lożach BCC, na których będą starali się przekonać przedsiębiorców do włączania się w proces rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Elastyczny rynek pracy

Projekt „Elastyczne formy zatrudniania – szansa na integrację zawodową niepełnosprawnej młodzieży” jest realizowany przez Fundację Instytut Spraw Publicznych we współpracy z PFRON i finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego długofalowym celem jest poprawa sytuacji zawodowej młodych osób niepełnosprawnych. Badania realizowane w ramach projektu przez ostatnie dwa lata pozwalają na sformułowanie wniosków, które będą prezentowane na cyklu regionalnych konferencji podsumowujących projekt. W badaniach uwzględniono punkt widzenia osób niepełnosprawnych, jak również rynku pracy i pracodawców. Skupiono się m.in. na zdefiniowaniu potrzeb i umiejętności osób niepełnosprawnych oraz ich możliwościach rozwoju zawodowego. Analizie zostały poddane podstawy prawne, współpraca samorządów w zakresie współpracy podmiotów lokalnych, potencjał rynku pracy w odniesieniu do osób niepełnosprawnych oraz rola PUP w tym zakresie. Wyniki badań wraz z ekspertyzami i rekomendacjami zostaną wydane w formie książkowej w 2007 r.

Na konferencjach podsumowujących projekt organizatorzy będą starali się odpowiedzieć na kluczowe pytania związane z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, np. czy oczekiwania i umiejętności niepełnosprawnych spotykają się z wymogami pracodawców? Jakie instrumenty okazują się mieć praktyczne zastosowanie w rozwiązywaniu problemów niepełnosprawnych? Jak stworzyć systemowe rozwiązania wspierające niepełnosprawnych na rynku pracy? Organizatorzy zapraszają do aktywnego udziału w konferencjach.

JaTo

Hojność przepada w czeluściach budżetu

Coraz mniej firm decyduje się na przekazywanie darowizn, czy inne działania, które można by określić mianem społecznej odpowiedzialności biznesu. Wynika to z przepisów podatkowych, które odstraszaają od filantropii, a obserwując różne akcje charytatywne trudno odmówić Polakom hojności. Niestety wspierając szczytne przedsięwzięcia, często nie mają świadomości, że wspierają również budżet państwa, np. od każdego wysłanego w ramach charytatywnej akcji SMS-a operator musi odprowadzić podatek, co sumarycznie stanowi sporą kwotę.

Ponadto fiskus zgodnie z przepisami obowiązującymi od 1 maja 2004 r. zobowiązuje przedsiębiorcę do płacenia od darowizn podatku VAT. Jakby tego było mało nowa ustawa wprowadziła obowiązek jego zapłaty nie od wartości rzeczywistej – chodzi np. o żywność, której termin ważności do spożycia wkrótce minie, a więc niepełnowartościową – ale od wartości nabywania towaru. W związku z tym przedsiębiorcy bardziej opłaca się utylizować żywność niż przekazywać organizacjom pozarządowym. Efektem jest spadek o 40 proc. dostaw żywności do Polskiego Banku Żywności, a potrzebujących nie ubywa.

Problem darowizn, szczególnie żywności nie jest praktycznie rozwiązany w żadnym z krajów UE. Bywa, że przymyka się oko na fakt, że ktoś „wyrzuca” towar, a ktoś go zabiera, uznaje się bowiem nadrzędność celu społecznego nad fiskalnym. Taka wrażliwość nie cechuje jednak polskich organów podatkowych.

Konieczne są zmiany, ale i darczyńcy i obdarowywani (organizacje pozarządowe) nie chcą zmian pochopnych, gdyż regulacje krajowe muszą być przystosowane do przepisów unijnych.

BaS

Informacje o ośrodkach i organizatorach turnusów rehabilitacyjnych

Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych informuje, że aktualne informacje o ośrodkach i organizatorach turnusów rehabilitacyjnych, posiadających wpisy do rejestrów wojewody, dostępne są pod adresem elektronicznym: <http://ebon.mps.gov.pl>.

Na tej stronie znajduje się centralna baza danych, utworzona z 16 wojewódzkich rejestrów ośrodków i 16 wojewódzkich rejestrów organizatorów. Zawiera ona aktualizowane przez wojewodów informacje o ośrodkach i organizatorach, posiadających wpis do odpowiedniego rejestru wojewody. Rejestry prowadzone są w oparciu o nowy system *eBON*.

Na stronie umożliwiono wyszukiwanie ośrodków i organizatorów według żądanych kryteriów (np. rodzaju turnusu, rodzaju dysfunkcji, adresu). Wyszukane pozycje można następnie wydrukować wraz z danymi kontaktowymi.

Podmioty, które są zainteresowane uzyskaniem wpisu do rejestru ośrodków lub rejestru organizatorów mogą skorzystać z możliwości elektronicznego wypełnienia wniosku i wydrukowania go w celu złożenia w odpowiednim urzędzie.

Ewentualne uwagi dotyczące funkcjonowania systemu można przesyłać pod adresem poczty elektronicznej: wanda.wilczek@mps.gov.pl.

Info: BON

Marzenia o godnym życiu – czyli o tym, jak pomaga się niepełnosprawnym w Australii

W pracach nad nową ustawą o rehabilitacji stoimy w Polsce przed wyzwaniem, aby na nowo spojrzeć na sposoby pomocy osobom niepełnosprawnym, które chcą być aktywne i chcą być pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Państwo i samorządy powinny więc stwarzać im warunki, by z pełni praw mogły korzystać.



Eddie Bartnik

Przykładem ciekawego rozwiązania w tym zakresie może być sposób wspomagania funkcjonowania osób niepełnosprawnych w Australii. Krótką informację na ten temat zamieściliśmy w wrześniowym numerze „Naszych Spraw” (nr 9/2006), poniżej natomiast przedstawiamy szersze omówienie tematu przez **Bożenę Stępień**, dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Postępujący w różnych zawodach społecznych rozwój profesjonalizacji pociąga za sobą poszerzanie i pogłębianie się specjalizacji. Tłumaczy się to rozległością i różnorodnością problemów, którym muszą sprostać osoby, zadaniem których jest ich eliminacja. Jednak im bardziej specjalizacja się rozwija, tym częściej można usłyszeć głosy krytyczne. Jak pokazuje praktyka zdarza się, że do jednej osoby lub rodziny trafia czasem kilku specjalistów oferujących różne usługi, a w końcowym efekcie pomoc mija się z oczekiwaniami samych zainteresowanych. I tu powstają pytania: Jeśli specjalizacja to jak głęboka? A może warto szukać innych sposobów realizowania pomocy? Co robić by podnosić skuteczność wsparcia?

Przyczynkiem do takiej dyskusji było na pewno spotkanie z **Eddie Bartnikiem** zorganizowane w Katowicach przez wojewodę śląskiego, 29 sierpnia 2006 r. Inicjatorem spotkania była poseł Maria Nowak, która przewodniczy parlamentarnemu zespołowi do spraw osób niepełnosprawnych. Jego celem było przybliżenie programu pomocy osobom niepełnosprawnym opartego na sieci lokalnych koordynatorów (Local Area Coordination – LAC), dobrze sprawdzającego się w Australii Zachodniej, którego twórcą i obecnym dyrektorem jest właśnie Eddie Bartnik.

Idea pomysłu lokalnych koordynatorów, czyli organizatorów różnego rodzaju wsparcia społeczności lokalnej,

Stolicą Australii Zachodniej jest Perth. Stan ten zamieszkuje prawie 2 mln osób, przy czym 1,5 mln z nich mieszka w samej stolicy. Powierzchnia stanu wynosi ponad 2,5 mln km kw. Gęstość zaludnienia wynosi zaś zaledwie 0,77 osoby/km kw. Przy tak dużym rozproszeniu ludności problemem jest dotarcie do niepełnosprawnych oraz wsparcie ich funkcjonowania we własnym środowisku.

opiera się na właściwej pracy z osobą niepełnosprawną, jej rodziną i otoczeniem. Najważniejsze jest dogłębne poznanie ich potrzeb. Koordynator pracuje „przy” osobie, a nie „z” osobą lub „nad” osobą. Kieruje się zasadą równości i współpracy. Nie jest to rodzaj opieki polegającej na dawaniu i decydowaniu, co dany człowiek ma robić, ale układ partnerski, w którym poprzez wsłuchanie się w człowieka, jego problemy i potrzeby jest możliwość rozpoznania i określenia jak mu pomóc żyć w sposób, którego pragnie.

Przyjmuje się, że życie niepełnosprawnego wyłącznie w otoczeniu samych niepełnosprawnych nie jest dobre, a więc żadna opiekuńcza placówka stacjonarna nie jest wskazana. Najwłaściwsze jest bowiem funkcjonowanie w rodzinie i we własnym środowisku. Również ważne jest dostrzeżenie potencjału tych osób i rozwijanie ich umiejętności radzenia sobie samemu, unikając wyłączenia w czynnościach, które mogą one wykonać samodzielnie. Wielu specjalistom wydaje się, że to właśnie oni wiedzą lepiej jak powinno wyglądać życie osoby niepełnosprawnej, a jest to postawa błędna.

Drugim ważnym aspektem jest poznanie społeczności lokalnej, by móc właściwie ukierunkować i wykorzystać jej możliwości. Koordynator lokalny powinien wywodzić się z danego środowiska i mieć dobrą orientację w jego silnych i słabych stronach. Ważna jest też praca na rzecz integracji osób niepełnosprawnych z otoczeniem, by czuły się one spełnione

i potrzebne. Skutkiem tego jest, iż nie do rzadkości należą przypadki angażowania się osób niepełnosprawnych w pomaganie innym.

Jeszcze 20 lat temu dzieci w Australii często musiały opuszczać swoje rodziny, żeby dotrzeć do określonych usług oferowanych wyłącznie w dużych miastach. Zdarzało się nawet, że całe rodziny przenosiły do większych miejscowości, bo tam usługi były po prostu dostępne. Jednak raz zerwane więzi trudno było na nowo nawiązać w nowym otoczeniu. Powstawało więc pytanie: Czy usługi są dla niepełnosprawnych czy niepełnosprawni dla usług?

W starym systemie głównie pytano: Jakże usługi są potrzebne osobie niepełnosprawnej? W nowym systemie zadajemy sobie pytanie: Co to znaczy godne życie i jak możemy pomóc je osiągnąć? Aby móc właściwie realizować to zadanie należało skłonić osoby niepełnosprawne by próbowały na nie odpowiedzieć. Osoby te często pytają o to co znają, a nie o to, czego pragną. Ważne jest więc by spojrzały na nowo na swoje życie i zadały sobie pytania: Gdzie jestem, gdzie chcę być, czego mi brakuje by w pełni żyć, czego najbardziej pragnę?

W starym systemie wszystkie środki przeznaczane były na usługi. Potem starano się osoby niepełnosprawne do tych usług „dopasować”. Zdarzało się często, że były nimi „zarzucone”. W nowym systemie osoba niepełnosprawna jest postawiona w centrum zainteresowania. Otoczona jest rodziną, przyjaciółmi, społecznością lokalną, wszyscy spośród nich mogą jej pomóc. Przyznawane usługi mają tylko wspomagać to, czego nie potrafi zaoferować i zrealizować środowisko.

Sednem programu sieci koordynatorów jest to, że wszyscy ludzie żyją w przyjaznych i „gościnnych” społecznościach lokalnych, które – w sposób niejako oczywisty, bo naturalny – oferują przyjaźń, wzajemne wsparcie i równe szanse dla wszystkich, włączając osoby niepełnosprawne, ich rodziny i opiekunów do społeczeństwa.

– W życiu człowieka bardzo ważna jest przyjaźń i wsparcie bliskich oraz dawanie czegoś w zamian, a nie tylko branie – powiedział Eddie Bartnik. – Rozwijanie wizji godnego życia jest sprawą osobistą i indywidualną. Niemniej – zgodnie z opinią niepełnosprawnych i ich rodzin – godne życie w społeczności lokalnej wymaga możliwości posiadania wartościowych związków, zabezpieczenia na przyszłość, możliwości wyborów, czynnego uczestnictwa w życiu społecznym i możliwości podejmowania wyzwań życiowych. Przykładem jest problem zabezpieczenia opieki dorosłym osobom niepełnosprawnym po śmierci ich rodziców – kontynuował E. Bartnik. – W Kanadzie jeden z rodziców nie chciał czekać, aż rząd rozwiąże ten problem i opracował specjalny program. Był to pan Hetmański – Polak z pochodzenia. Założył, że rodziny mogą sobie pomóc najlepiej. Zaczął od zorganizowania sieci przyjaciół i znajomych chętnych do pomocy, którym zależy na tym, by osoba niepełnosprawna miała godne życie. Powstała w ten sposób organizacja, która pomaga innym rodzinom w planowaniu przyszłości ich dzieci z niesprawnościami, zakładaniu swoistej sieci znajomości i pomocy. Organizacja ta funkcjonuje już od 20 lat. Pomysł udało się przenieść do Australii. Obecnie działa już wiele takich organizacji, w których rodziny pomagają sobie wzajemnie – stwierdził.

Główny cel funkcjonowania sieci LAC to rozwijanie współpracy z osobami niepełnosprawnymi i ich rodzinami w trakcie kreowania celów i marzeń o godnym życiu i dążenie do ich realizacji. Ważna jest również współpraca ze społecznościami lokalnymi w celu integrowania osób niepełnosprawnych i traktowania ich jako pełnowartościowych obywateli.

Działalność koordynatorów opiera się o następujący dekalog zasad:

1. Osoby niepełnosprawne, tak jak wszyscy obywatele, mają takie same prawa i obowiązki.

W Australii pracodawca nie może np. odmówić zatrudnienia osoby tylko ze względu na jej niepełnosprawność.

2. Osoby niepełnosprawne i ich rodziny są najbardziej właściwe do określania swoich potrzeb, celów i planowania przyszłości.

3. Rodziny, przyjaciele i osobiste związki są podstawą do budowania bogatego i pełnowartościowego życia w społeczności lokalnej.

4. Ludzie niepełnosprawni i ich rodziny posiadają naturalny autorytet i są predestynowani do występowania jako liderzy, jako osoby podejmujące decyzje i jako wyraziście własnych potrzeb i oczekiwań.

– W Australii podobnie jak Polsce – dodał E. Bratnik – stare budynki są poddawane renowacji. Przy tej okazji usuwa się bariery architektoniczne. Często samorząd zwraca się do koordynatora o udział w pracach komisji i reprezentowanie interesów osób niepełnosprawnych. Koordynator na takie spotkania zabiera jedną lub dwie osoby niepełnosprawne i ich rodziny, ponieważ są oni najlepszymi ekspertami w tym zakresie.

5. Dostęp do odpowiedniej i szybkiej informacji daje możliwość podejmowania właściwych decyzji i sprawowania kontroli nad własnym życiem.

6. Włączenie osób niepełnosprawnych do udziału w życiu społecznym wzbogaca całą społeczność. Społeczność lokalna jest najważniejszym źródłem związków przyjacielskich dla wszystkich jej członków, w tym dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, wspiera ich oraz daje możliwość pełnowartościowego życia.

7. Wartość życia osób niepełnosprawnych i ich rodzin zostaje wzmocniona w momencie, gdy to oni sami mogą decydować o rodzaju i formie wsparcia, jak również kontrolować stosowane środki zaradcze w zależności od własnych potrzeb.

8. Świadczenia dostarczane przez państwo i placówki społeczne uzupełniają i wspomagają podstawową rolę rodziny, opiekunów i społeczności lokalnej w osiągnięciu godnego życia przez osobę niepełnosprawną.

– Zadaniem koordynatorów – tłumaczył dalej Eddie Bartnik – jest pomoc w dotarciu do różnych funduszy, jeśli są one potrzebne. W Australii pieniądze otrzymuje osoba niepełnosprawna i ona wykupuje sobie potrzebne usługi i pomoc. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń wiele ludzi zwraca niewykorzystane środki, aby można je było przekazać innej osobie.

9. Współpraca pomiędzy jednostkami, rodzinami, opiekunami, społecznością lokalną, organizacjami pozarządowymi,

instytucjami usługowymi oraz sektorem biznesu jest niezbędna w zaspokajaniu potrzeb ludzi niepełnosprawnych.

10. Osoby niepełnosprawne przez całe życie są zdolne do nauki, rozwoju i pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Organizacja sieci koordynatorów

Pierwszego koordynatora zatrudniono 18 lat temu w 80 tys. mieście Albany. Swoją działalność rozpoczął od poznania potrzeb osób niepełnosprawnych i możliwości wsparcia, które może dać społeczność lokalna. Koordynator dysponował również środkami finansowymi, które mógł przeznaczyć np. na opłacenie opiekunki realizującej usługi. Po dwóch latach przeprowadzono ocenę, która wykazała, że system sprawdził się. Zauważono, że każdy dolar wydany na koordynatora zwracał się wielokrotnie w postaci środków, które potrafił on użyć w środowisku lokalnym, np. z funduszy regionalnych, totalizatorów, organizacji charytatywnych i tym podobnych źródeł. Zaczęto więc zatrudniać coraz większą liczbę koordynatorów, szczególnie na terenach wiejskich. Początkowo system obejmował osoby niepełnosprawne intelektualnie, a wkrótce rozszerzono jego zakres na osoby z innymi rodzajami niepełnosprawności. Obecnie w Australii Zachodniej pracuje 140 lokalnych koordynatorów w 50 biurach i obejmuje pomocą 8 tys. osób niepełnosprawnych.

Sieć koordynatorów działa poza systemem pomocy społecznej i jest opłacana ze środków stanowych. Biura lokalnych koordynatorów tworzy się zawsze gdzieś blisko centrum, aby łatwo było do nich dotrzeć. Koordynator współpracuje z 40-60 osobami niepełnosprawnymi. O częstotliwości i miejscu kontaktów z koordynatorem decydują sami niepełnosprawni. W tej pracy nie czeka się aż wystąpi kryzys, bo wtedy potrzebna byłaby szeroka i kosztowna pomoc, ale powoli wchodzi się z mniejszymi środkami, by zapobiegać kryzysom.

System koordynatorów lokalnych jest stale analizowany i kontrolowany. Od 1998 r. przeprowadzono ponad 20 analiz i kontroli. Przedmiotem badań jest zarówno jakość pracy koordynatorów jak i poziom satysfakcji osób niepełnosprawnych. Sami zainteresowani wysoko go oceniają, szczególnie za jego dostępność i osadzenie w społeczności, w której żyją.

Również rządowa kontrola przeprowadzana trzy lata temu wykazała wysoką efektywność systemu. Zauważono

stosunkowo niskie nakłady na jego realizację, ponadto program jest bardzo prosty w realizacji.

Należy zaznaczyć, że w Australii pomoc osobom niepełnosprawnym łatwiej jest realizowana z uwagi na silniejszą ochronę prawną. W szukaniu miejsc pracy pomagają często organizacje porażdowe i inne wyspecjalizowane podmioty, finansowane ze środków publicznych. Osoba niepełnosprawna, która napotyka na bariery architektoniczne

może podać do sądu dany samorząd i ten zobowiązany jest do ich usunięcia.

Obecnie kolejne stany Australii wprowadzają ten system. Funkcjonowanie koordynatorów lokalnych udało się zaszczepić również w innych krajach, np. Szkocja ma już 60 koordynatorów i zadanie to jest realizowane w ramach narodowego programu. Niedawno zaczęto wdrażać program w Irlandii, Kanadzie i Anglii. Czy i kiedy w Polsce?

Bożena Stępień

Eddie Bartnik pochodzi z Australii Zachodniej i z wykształcenia jest psychologiem. Posiada 30-letni staż pracy z osobami niepełnosprawnymi. Pracował w różnych systemach, m.in. kreował politykę pomocy osobom niepełnosprawnym proponując stanowe regulacje prawne z tego zakresu. W 1993 roku, kiedy powstawał nowy system, został pierwszym dyrektorem programu dla niepełnosprawnych Disability Program Policy and Funding (Program Wsparcia Osób Niepełnosprawnych) i opracował ustawę oraz strukturę funduszy dla niepaństwowego sektora w zakresie wszystkich obszarów niepełnosprawności. Było to pierwsze opracowanie tego rodzaju w Australii. Eddie Bartnik był także liderem w reformie świadczeń w Zachodniej Australii, której celem było skierowanie funduszy bezpośrednio do indywidualnych odbiorców, celem rozszerzenia możliwości oferty oraz wzmocnienia kontroli, a także wyzwolenia indywidualnych i rodzinnych inicjatyw oraz zaangażowania środowiska lokalnego.

Przez pewien czas pracował też bezpośrednio z osobami niepełnosprawnymi, gdyż chciał w ten sposób poznać ich potrzeby i dowiedzieć się jaki charakter powinna mieć pomoc, której celem było ich godne życie. Doświadczenia te wykorzystał przy tworzeniu modelu sieci koordynatorów lokalnych.

Obecnie E. Bartnik nadzoruje całą sieć LAC w Australii Zachodniej. Ponadto od kilku lat wygłasza prelekcje w różnych krajach świata na temat tego systemu pomocy osobom niepełnosprawnym. Jest również konsultantem ds. niepełnosprawności rządu Australii oraz Wielkiej Brytanii, Holandii, USA, Kanady i Nowej Zelandii.

EYEO – Europejski Rok Równości Szans

Pod koniec stycznia Komisja Europejska ogłosiła rok 2007 Europejskim Rokiem Równości Szans dla Wszystkich (EYEO – European Year for Equal Opportunities for All). Jego główne cele to: promocja praw do równego traktowania i życia wolnego od dyskryminacji, wspieranie równych szans i podkreślenie korzyści płynących z różnorodności.

W Polsce agendą wdrażającą tę inicjatywę jest Departament ds. Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji w MPiPS.

10 lutego na konferencji w Warszawie przyjęto Rezolucję Obywatelską w sprawie Europejskiego Roku i utworzono Obywatelski Honorowy Komitet ds. Równych Szans w Polsce. W konferencji udział wzięli przedstawiciele parlamentu, środowisk politycznych, MONAR-u oraz grup defaworyzowanych, w tym niepełnosprawnych, kobiet, uchodźców, dzieci i młodzieży, osób w wieku senioralnym i ekologów.

Komitet, który ma charakter otwarty, tworzą przedstawiciele tych grup, w liczbie 120 osób, w tym Anna Kobel – dyrektor projektu „Miasteczko Nadziei” w Mikoszowie, prezes Towarzystwa św. Celestyna, jako reprezentant środowisk osób niepełnosprawnych.

Rezultatem przedsięwzięć w ramach EYEO powinien być wzrost partycypacji obywatelskiej grup defaworyzowanych i zwiększenie ich wpływu na obszary decyzyjne.

Lucas

Polsko-brytyjska współpraca dotycząca autyzmu

Kampania społeczna „Autyzm i praca – nie wykluczam” ruszyła 8 stycznia. W Polsce żyje ok. 30 tys. osób z autyzmem, w tym 1/3 tej liczby stanowią ludzie dorośli. Niestety nikt z tej grupy nie pracuje. Autyzm jako choroba został wyodrębniony ponad 20 lat temu, a problemy z brakiem fachowej kadry w szkołach, WTZ, ZAZ i bariery prawne, finansowe i mentalne wciąż pozostają bardzo duże. Wpływają one przede wszystkim na słabe zintegrowanie tej grupy niepełnosprawnych ze społeczeństwem i na brak zatrudnienia. Dużym osiągnięciem jest powstanie z inicjatywy Fundacji SYNAPSIS specjalnie sprofilowanego przedsiębiorstwa społecznego: Pracowni Rzeczy Różnych SYNAPSIS, które już w marcu ma zatrudnić 24 osoby z autyzmem. Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach finansowanego przy udziale środków EFS projektu „Partnerstwo dla Rain Mana”.

28 lutego w Sejmie RP polscy i brytyjscy parlamentarzyści zainaugurowali współpracę na rzecz osób z autyzmem. Debatę sejmową pod hasłem: „Integracja społeczno-zawodowa osób z autyzmem” zorganizowała Parlamentarna Grupa ds. Autyzmu (PGA) wraz z Programem Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) w Polsce oraz Fundacją SYNAPSIS.

Dzięki współpracy z Brytyjską Ponadpartyjną Grupą Parlamentarną ds. Autyzmu Polska może korzystać ze sprawdzonych wzorców: w Wielkiej Brytanii żyje 330 tys. osób z autyzmem, a prawie 6 proc. tej populacji pracuje!

Najważniejsze i najpilniejsze zadania dla nas do zrealizowania w najbliższej przyszłości, to przede wszystkim stworzenie osobnego kodu autyzmu w systemie polskiego orzecznictwa dla osób niepełnosprawnych. Umożliwi to poprawne diagnozowanie i dzięki temu możliwość starania się o refundację specjalistycznych leków. Poza tym umożliwi zwiększenie subwencji oświatowej dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Podczas debaty sejmowej zapowiedziano wystąpienie z wnioskiem o ratyfikację przez Polskę konwencji ONZ dotyczącej praw osób niepełnosprawnych, przyjętej w grudniu 2006 i zobowiązującej państwa do zapewnienia opieki osobom niepełnosprawnym i umożliwienie im podejmowania pracy i pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

IKa

Rusza III edycja Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty

Do 28 marca 2007 r. przyjmowane będą zgłoszenia do III edycji ogólnopolskiego Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. Do konkursu mogą stanąć wszystkie osoby niepełnosprawne, których pasją jest śpiew. Najlepsi zaśpiewają w finale na Rynku w Krakowie z gwiazdami polskiej piosenki, by walczyć o statuetkę Zaczarowanego Ptaszka oraz nagrody i stypendia. Opiekę artystyczną nad Festiwalem roztoczyła Irena Santor.

Anna Dymna, organizatorka przedsięwzięcia zwraca się do uczestników konkursu: – W ogólnopolskich eliminacjach może wziąć udział każdy kto pięknie śpiewa. Trzeba tylko się odważyć! Nagrać i wysłać zwykłą kasetę wideo z wykonaną przez siebie ulubioną piosenką. Czekamy na was! Wspólnie pokażemy, że muzyka pomaga przełamać wszelkie bariery.

Od początku III edycji Festiwal nosi imię Marka Grechuty. – Jego piosenki były pełne światła i poezji – tłumaczy tę decyzję Dymna. – Wielu ludziom pomagały żyć i rozjaśniały świat. Jednak życie Marka nie było tak jasne. Przez wiele lat zmagał się z okrutną chorobą. Festiwal Zaczarowanej Piosenki pokazuje jak niezwykłą siłę daje ludziom muzyka, jak zmienia stosunek do życia, uskrzydla, ratuje, jaką wyzwala radość i energię. Nie mogliśmy wymarzyć sobie wspanialszego Patrona.

Kulminacyjnym punktem Festiwalu będzie koncert finałowy, który odbędzie się 16 czerwca na Rynku Głównym w Krakowie. Dwugodzinną transmisję z koncertu przeprowadzi Program 2 TVP. Podczas koncertu dwanaścioro finalistów Festiwalu (sześć osób do 16 roku życia i sześciu starszych finalistów) zaprezentuje największe przeboje polskiej piosenki występując w duetach z zaproszonymi gwiazdami. W finale wystąpią ci, którzy pomyślnie przejdą przez eliminacje i półfinały. W eliminacjach może wziąć udział każda utalentowana wokalnie osoba niepełnosprawna. Do półfinałów profesjonalne jury wybierze 30 osób, które przysłały najciekawsze pod względem artystycznym kasety wideo.

Organizatorami Festiwalu Zaczarowanej Piosenki są: Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, Telewizja Polska oraz Narodowe Centrum Kultury.

Festiwal ma doprowadzić do odnalezienia wśród osób niepełnosprawnych uzdolnionych wokalistów, którzy udowodnią, że wózek lub wada wzroku nie przeszkadzają w pięknym, dobrym technicznie i interpretacyjnie śpiewaniu. Chcemy dać szansę tym, którzy w drodze do rozgłośni radiowych i firm płytowych stali dotąd na przegranej pozycji ze względu na swoją niepełnosprawność. Konkurs ma jednak pomóc nie tylko laureatom. Ma się także przyczynić do zmiany wizerunku wszystkich osób niepełnosprawnych, pokazać, że sztuka to przetrzeźń, która najlepiej łączy ludzi.

Zgłoszenia do konkursu będą przyjmowane do 28 marca. Formularz zgłoszeniowy i wszelkie niezbędne informacje dla uczestników konkursu są dostępne na stronie internetowej www.zaczarowana.pl. Na pytania czekamy także pod numerem telefonu (0-22) 547 87 91 oraz adresem e-mail: zaczarowana@tvp.pl. Zgłoszenia należy przysyłać na adres: Festiwal Zaczarowanej Piosenki, TVP S.A., ul. Woronicza 17 blok L 2, 00-999 Warszawa.

Organizatorzy Festiwalu

NAPISALI DO REDAKCJI

Tacy Sami

Niepełnosprawni naprawdę są tacy sami, tylko muszą pokonać własne ograniczenia i otaczające na każdym kroku bariery, włożyć więcej wysiłku, wręcz czasami zawalczyć o to, co zwykły człowiek ma na wyciągnięcie ręki.

Celem Fundacji Tacy Sami jest wspieranie działalności dążącej do wyrównania szans wszystkich ludzi, a szczególnie osób niepełnosprawnych w obszarze kultury, nauki, sportu i rekreacji oraz zawodowym.

W latach 2004-2006 w obozach sportowych organizowanych przez Fundację w Spale, Ciechanowie i Zamościu uczestniczyło ponad 100 osób z różnymi dysfunkcjami ruchowymi, zarówno chodzących, jak i poruszających się na wózkach. Ktoś może powiedzieć, że to niewiele, ale większość z nich po raz pierwszy przekonało się, że potrafią przełamać własne słabości i przekroczyć barierę fizycznej niepełnosprawności – po prostu, że są tacy sami jak ludzie sprawni fizycznie.

Obecnie Fundacja organizuje obozy sportowe, podczas których niepełnosprawni mają szansę odkryć nieznane dotąd możliwości własnego ciała, uwierzyć we własne siły. Daje szansę rozwijania pasji, a zarazem możliwość poprawiania sprawności ruchowej, kondycji fizycznej i psychicznej mieszkańcom wielkich miast i małych wiosek.

Niepełnosprawni to wciąż w zdecydowanej większości ludzie niezamożni, choć wykształceni często bez pracy, żyjący ze skromnej renty lub korzystający z pomocy rodziny. Sami nie są w stanie sfinansować wyjazdów, nie tylko sportowych.

Fundacja Tacy Sami od 2005 roku jest organizacją pożytku publicznego.

W 2006 roku mogliśmy w znaczący sposób pomóc w zakupie protez ręki, mieszkającemu w naszym mieście, profesorowi chemii Stanisławowi Krompiec.

W 2007 roku zamierzamy dalej organizować obozy i zajęcia sportowe dla niepełnosprawnych, wspierać działalność sportową i społeczną osób niepełnosprawnych i instytucji im pomagających, gromadzić fundusze na zakup protez kończyn dla naszych podopiecznych, na przykład dla przewodnika górskiego, który mimo kalectwa nadal chce żyć aktywnie i prowadzić górskie wycieczki dla niepełnosprawnych.

Chcąc wesprzeć program aktywizacji społecznej osób niepełnosprawnych realizowany przez Fundację Tacy Sami wystarczy wpłacić na jej konto 1 proc. podatku. Darowizna umożliwi organizację kolejnych obozów i zajęć sportowych oraz innych przedsięwzięć dla niepełnosprawnych.

Fundacja Tacy Sami
Pszczynska 36a/22
44-100 Gliwice
www.tacysami.org.pl

Numer konta: 4611602202000000035050344

O wyższości świąt nad... świętami

Od razu zacznę od meritum – wolę 8 Marca od 14 lutego czyli Dnia św. Walentego, chociaż przeciw świętemu nic nie mam, zatem może lepiej Dnia Zakochanych. Ja wiem, że Klara Zetkin aktywistka i komunistka odpowiedzialna za ustanowienie Dnia Kobiet w 8 dniu marca może się źle kojarzyć. Ale kto o tym teraz wie?

U płynęło tyle czasu, że to święto zatrzymało tylko ładne kontury. To co było nieciekawą otoczką już dawno nie istnieje. W końcu mamy aż nadto przykładów w naturze, potwierdzających takie naturalne przeobrażenia. Przypadek brzydkiego kaczątka, które staje się pięknym labędziem wcale nie jest odosobniony.

8 marca poza tym jest bardziej wiosenny i w związku z tym bardziej radosny. Przede wszystkim nie tak komercyjny i naśladowczy. Nie wszyscy wiedzą, że obyczaj okazywania sobie uczuć za pomocą drobnych prezentów, okolicznościowych karteczek itp. wywodzi się ze średnio-wiecznej Francji, a „wtedy określał zapewne początek ptasich godów” (Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2005). Być może jednak to św. Walenty uzdrawiając ze ślepoty córkę pilnującego go w więzieniu strażnika – dzięki czemu mogła wyjść za mąż – przyczynił się do ustanowienia tego dnia jako święta zakochanych.

Pozbawiony hierarchii współczesny świat bombarduje nasze zmysły i umysły coraz większą gamą możliwości, czyniących życie łatwiejszym, przyjemniejszym, wolnym od trosk i odpowiedzialności za cokolwiek. Jedna balanga! Na wyciągnięcie ręki mamy dostęp do uciech życia doczesnego. Powszechny hedonizm, kult doznawania nieustannych przyjemności i pochwała bezmyślnej radości, niezmaconej troską o przetrwanie, wychowywanie potomstwa, które jeśli już jest to wychowuje się samo, na wzorcach z gier komputerowych – tworzą nowy typ społeczeństwa, odrzucającego jednostki słabsze i mniej zaradne. Do lamusa powoli odchodzą pojęcia wspólnoty i altruistycznej miłości bliźniego.

Może więc jednak nie trzeba narzekać na Walentyki, że takie kosmopolityczne, że nie nasze, i że takie komercyjne? Skoro nie zdołaliśmy odpowiednio zapromować naszych rodzimych nocy Kupały czy Świętojańskiej, to bierzmy ten zachodni twór z tzw. dobrodziejstwem inwentarza. Obdarzając bowiem uczuciem tych, których kochamy uczymy się w ogóle otwierania na drugiego człowieka, a co najważniejsze jego akceptacji. Wciąż warto pamiętać, że „człowiek jest tyle wart, ile potrafi dzielić z innymi”.

KaSandra

O padaczkę mówmy głośniej

14 lutego – Dzień świętego Walentego również jest dniem Osób Chorych na Padaczkę. Choruje na nią ok. 400 tys. Polaków. Jest to najczęstsza choroba mózgu o nie do końca poznanej etiologii. Atak może pojawić się raz w życiu, wówczas jest niegroźny. Problem zaczyna się, gdy ataki stają się cykliczne. Choroba może ujawnić się w każdym wieku. Dotychczas 80 proc. przypadków pojawiała się do 20. roku życia. W ostatnich latach jednak coraz częstsze są zachorowania po 60. roku życia. Przyczyną napadów może być uszkodzenie określonej okolicy mózgu z przeróżnych powodów. Rodzaje padaczek różnią się sposobem leczenia i rokowaniami. Tylko dłuższa i wnikliwa obserwacja może pomóc w rozpoznaniu pozwalającym określić właściwy sposób leczenia. Tak, jak przyczyny epilepsji również jej przebieg i rozwój jest bardzo różny i zależny od bardzo wielu czynników. Współcześnie, po specjalistycznych badaniach, z dużym powodzeniem określa się odpowiedni sposób leczenia i rodzaj leków, których systematyczne przyjmowanie pozwala chorym prowadzić aktywne i udane życie.

Musimy pamiętać, że szacunkowo jeden na stu Polaków może chorować na epilepsję. Musimy także umieć udzielić choremu pierwszej pomocy podczas ataku – podtrzymać mu głowę i spowodować, by leżał na boku. Po odzyskaniu przytomności po ataku może zasnąć – nie należy go cucić, stosować sztucznego oddychania, a jedynie poczekać aż odzyska pełną świadomość. Gdy jednak napad się powtórzy należy bezzwłocznie wezwać pogotowie.

Te i parę innych sposobów udzielania pierwszej pomocy przy różnych zdarzeniach losowych powinniśmy doskonale znać i umieć zastosować. Ale czy potrafimy? Czy znamy? To już zupełnie inna bajka.

Dlaczego święty Walenty stał się patronem chorych na epilepsję? Źródła taktownie milczą, chociaż zapewne uprawnionym jest sąd, że sam był chory na epilepsję. W ikonografii najczęściej bywa przedstawiany w stroju kaptana – biskupa, gdy uzdrawia chłopca z padaczki. Tą chorobą dotknięci byli różni znani wielcy ludzie, m.in. Ludwik van Beethoven, Fiodor Dostojewski, George Byron, Graham Green, Juliusz Cezar, Napoleon Bonaparte i wiele koronowanych głów. Niestety również dzisiaj mówi się o epilepsji prawie szeptem, a chorzy na padaczkę wolą się do niej nie przyznawać, by nie zrażać do siebie innych, nie być odrzuconym, ustrzec się przed nieprzychylną postawą społeczeństwa.

Być może pomocną w przełamywaniu tych uprzedzeń stanie się powszechność „walentynek” – święta zakochanych, które zainteresowani również obchodzą 14 lutego, a pozwalającego nie tylko zakochanym być szczęśliwymi i otwartymi wobec innych ludzi.

Pomocy ludziom dotkniętym padaczką we wszystkich sprawach życiowych związanych z normalnym funkcjonowaniem w rodzinie i społeczeństwie oraz opieką i ochroną prawną udziela m.in. Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę.

Więcej na: www.padaczka.2n.pl; www.padaczka.org

IKa

Nowinki informatyczne i... tramwaje

Prawie cud

Rewolucyjną „maszynę widzącą” skonstruowano w Massachusetts. Obraz z komputera lub kamery przesyłany jest do tego urządzenia i rzucający przez nie bezpośrednio na siatkówkę oka. „Maszyna widząca” to niewielka skrzynka z ekranem i wizjerem, przez który „patrzy” osoba niewidoma, a który jest w istocie soczewką skupiającą obraz na siatkówce za pomocą diod, które emitują światło pobudzające z kolei fotoreceptory. Dzięki wmontowanemu joystickowi patrzący poprzez wizjer może odszyfrować twarze, wnętrza a nawet napisy!

Okupione to jest ogromnym wysiłkiem, ale naprawdę warto go uczynić. Sztuczne oko daje wielkie nadzieje lecz zanim to cudo zamieni się w cud upłynie wiele jeszcze dni. Pocieszeniem w tym okresie oczekiwania są m.in. niezwykle urządzenia, gadżety i cudeńka np. firmy Altix, takie jak: mówiące komputery i notatniki, mówiące wagi, ciśnieniomierze i testery kolorów. Wszystkie je można było przetestować i wypróbować na Warsztatach Nowoczesnej Rehabilitacji zorganizowanych 28 czerwca ub. r. przez firmę Altix i Krakowski Klub Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących „Lajkonik”.

Przygraniczny portal bez barier

Niepełnosprawni z Czech, Niemiec i Polski chcą stworzyć wspólny, trójjęzyczny internetowy portal „bez barier”, który będzie służyć ludziom z upośledzeniem słuchu i wzroku. Przez pierwsze dwa lata projekt byłby finansowany z unijnego programu INTERREG, którego celem jest wspieranie współpracy przygranicznej, międzynarodowej i międzyregionalnej. Później projekt powinien zarabiać na siebie.

Projekt zacznie funkcjonować w 2007 roku w Euroregionie Nysa. Za interesowanych pracą nad utworzeniem portalu jest siedem organizacji osób niepełnosprawnych. Przy budowie portalu znajdzie pracę po 15 osób niepełnosprawnych z każdego kraju.

Internet dla niewidomych

Dostęp do internetu daje niewidomym ogromne możliwości i ułatwia codzienne życie. Korzystając z programów odczytujących treści stron internetowych osoby niewidzące poruszają się z łatwością w sieci korzystając z zasobów internetu. Studenci niedowidzący i niewidomi wyszukują np. materiały potrzebne do nauki, docierają do potrzebnych informacji, inni robią zakupy i wysyłają przelewy z własnych kont bankowych itp. Pod warunkiem jednak, że strony internetowe są prawidłowo zbudowane – według standardów WAI. Wiele firm a nawet urzędów dba o to, by ich serwis był dostępny również dla niewidomych. Wśród nich absolutnym liderem jest Urząd Miasta Legnicy. Jego informatycy, przy współpracy ze specjalistami projektującymi witryny www z firmy ORNAK oraz IVO Software – polskim liderem w dziedzinie syntezatorów mowy, przygotowali wersję mówioną tekstów dostępnych na stronie ratusza.

Strona ONZ będzie bardziej dostępna

Ośrodek Informacji ONZ rozpoczął prace polegające na przystosowaniu swojej strony internetowej dla osób niepełnosprawnych, użytkowników powolnych łączy internetowych, właścicieli urządzeń przenośnych i starych komputerów. Realizacja tego projektu wymaga dostosowania strony internetowej do standardu WAI (Web Accessibility).

Obecnie wiele stron internetowych nie jest dostępnych dla niewidomych i osób z wadami wzroku, które posługują się syntezatorami mowy lub czytnikami tekstu. Dlatego podjęto starania, aby wszystkie materiały począwszy od 2006 roku były jednocześnie opracowane w standardzie WAI. Strony takie oznaczone są specjalną ikonką.

Opracowano już m.in. archiwum, wypowiedzi Sekretarza Generalnego ONZ. Planuje się także dostosowanie do standardu WAI materiałów cieszących się największą oglądalnością (prawa człowieka, misje pokojowe ONZ). Autorzy stron czekają na opinie i komentarze użytkowników.

Ucho jak... oko

Prawie jak opowieść z tysiąca i jednej nocy brzmi informacja, że „zobaczyć” można... uchem! Amerykańscy uczeni z Atlanty (Georgia Institut of Technology) skonstruowali urządzenie, które łagodnym buczeniem może wskazać drogę niewidomym, może także ułatwić strażakom orientację w zadymionym budynku. Komputer, którego procesor mieści się w plecaku ustali gdzie iść. Wibracje odbierane są poprzez słuchawki zamontowane pod uszami i przenoszone bezpośrednio na czaszkę. Seria brzęczeń prosto do ucha wewnętrznego z prawej lub lewej strony poprowadzi niewidomego, który skutecznie będzie omijał różnorodne przeszkody. Aby tak się stało twórcy urządzenia muszą opracować szczegółowe mapy miast, budynków, drzew i tym podobnych „przeszkód”. W tym celu chcą wykorzystać odpowiednio przetworzone zdjęcia satelitarne uzupełnione o te przeszkody. Opracowanie takiej mapy jest dla nich wielkim wyzwaniem przed rozpowszechnieniem wynalazku.

Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do głosowej nawigacji niewidomych np. w środkach masowego transportu czy w budynkach użyteczności publicznej. Opisywane urządzenie z pewnością jest propozycją na miarę XXI wieku. Miejmy nadzieję, że realną, a nie z gatunku science fiction.

Będą dostępne tramwaje

Wsiadanie i wysiadanie ze starych wagonów tramwajowych wymaga sporych umiejętności. Osoby starsze i niepełnosprawne ruchowo bez pomocy współpasażerów nie mają szans na przemieszczanie się tym środkiem transportu.

Cieszy więc informacja, że w Krakowie niskopodłogowe, energooszczędne, trójczłonowe tramwaje zastąpią wyeksploatowane stare wagony. Pierwszy z nich pojawi się w drugiej połowie 2007 r., a pozostałe do końca pierwszego kwartału 2008 r. i będą one stanowić 25 proc. taboru Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Środki na zakup w połowie będą pochodziły z kredytu Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, a w połowie z funduszy unijnych.

ESka, Jotka

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych

ogłasza

14 ogólnopolski konkurs literacki prozy i poezji dla osób niepełnosprawnych

Tematyka utworów dowolna.

Konkurs jest organizowany w dwóch kategoriach:

- prozy – nowele, opowiadania, reportaże, eseje – każdy do 5 stron maszynopisu
- poezji – zestaw do 3 wierszy.

Każdy uczestnik konkursu może przesyłać tylko po jednym zestawie prozy lub poezji.

Utwory oznaczone godłem, w 3 egzemplarzach (w miarę możliwości również na dyskietce), należy przesałać do 31 maja 2007 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem:

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych,
30-079 Kraków, ul. Królewska 94.

Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą:

imię i nazwisko, adres, rok urodzenia,

określenie grupy inwalidzkiej i rodzaju niepełnosprawności.

Fundacja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnej publikacji prac w prasie i wydawnictwach pokonkursowych.

KRÓTKO

Orędzie papieża

Światowy Dzień Chorego obchodzony był 11 lutego już po raz piętnasty. Papież Benedykt XVI w orędziu wygłoszonym z tej okazji jeszcze w grudniu ub. roku zaapelował o promowanie takiej polityki społecznej, która zapewni odpowiednią opiekę cierpiącym i godną śmierć umierającym. Zwrócił także uwagę na potrzebę zwiększenia liczby ośrodków opieki paliatywnej, bowiem prawo do pomocy humanitarnej i duchowej należy się każdemu człowiekowi.

Nagrody św. Kamila

Po raz pierwszy wręczono w tym roku Nagrody św. Kamila – patrona chorych. Wyróżnienie zostało ustanowione z inicjatywy Zakonu OO Kamilianów i Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej. Będzie przyznawane raz w roku 11 lutego – z okazji Światowego Dnia Chorego, co roku w innej dziedzinie. W 2007 roku jest nią zdrowie psychiczne.

Nowe oferty z Drugiej Ręki

Stowarzyszenie Bank Drugiej Ręki uruchomiło nowe oferty. Pierwsza to serwis internetowy www.daryrzeczowe.pl. Jego celem jest pośrednictwo pomiędzy tymi, którzy chcą oddać niepotrzebne już, ale wciąż wartościowe i przydatne rzeczy, a organizacjami i instytucjami, które ich potrzebują.

Druga oferta – Program Technologie non-profit – udostępnianie oprogramowanie dla organizacji oraz oferuje wsparcie informacyjne i poradnicze w ramach serwisu www.technologie.ngo.pl. Więcej informacji na: www.bdr.org.pl.

Kontrowersyjna hipoterapia?

Oddział Mazowiecki NFZ uznał, że zajęcia z hipoterapii oraz porady logopedy i psychoterapeuty nie zaliczają się do rehabilitacji niepełnosprawnych dzieci i odmówił finansowania tych świadczeń. Mało tego – stwierdzono, że hipoterapia jest terapią kontrowersyjną (sic!), a od eksperymentów jest Polska Akademia Nauk, nie NFZ. Przynajmniej znamy rolę PAN – oczywiście wg tego Funduszu. Czekamy na odzew polskiego środowiska hipoterapeutycznego...

L.R.

WSPOMNIENIE

Póki życia, chcę pamiętać uśmiech Ireny Okamfer

23 lutego 2006 roku o 12 godzinie nocy, ostatniej godzinie tego dnia zmarła w swoim domu w Lesznie Irena Okamfer. Mnie znana najpierw jako odkrywczyni talentu Henryka Żarskiego, z czasu moich pierwszych fascynacji sztuką z kręgu naiwnych, czyli – tak naprawdę – moich pierwszych rzeczywistych fascynacji sztuką w ogóle.

Pamiętam z jaką nabożnością i jak łakomie wpatrywałam się we wszystkie kreski jego obrazów, wylawiałam tajemnice jego widzenia świata, fantastyczne wypełniające płaszczyznę karty formy obiektów – i Irena, z tym swoim intrygująco brzmiącym nazwiskiem, jawiła mi się jak wróżka i czarodziejka, która odnajduje swą różdżką transpozycje artystyczne w głowie artysty i przymusza go do ich ujawnienia. Daje mu pole: rysuj, maluj, bo to takie właśnie jest, jak widzisz. Raduj się! I widzieliśmy radość u oddanych jej w opiekę artystyczną osób, i zadowolenie, i śmiałe uznanie dla sztuki, dla piękna – co u tych właśnie twórców jest naturalnym, szczerze objawianym uczuciem.

Bo trzeba było znać uśmiech Ireny, który był uśmiechem podziwu i zachęty. Słuchać brzmienia jej głosu, doznawać delikatności i pewnej nieśmiałości, i częstego, upewniającego się, wśród rozmów, pytania: – Jak mówisz? Bardzo lubiliśmy słuchać jej opowiadań, powtarzaliśmy frazy, były pełne niezamierzonego dowcipu, były dowcipne przez prostotę obserwacji i skojarzeń.

W swoim wyglądzie zachowała twarz dziecka, na której pokazywały się proste reakcje. Ciepło, bez protekcyjności wobec kogokolwiek, z zaskaniem, by nikt nie poczuł się skrzywdzony ani osądzony.

Była bardzo oryginalną artystką, uprawiała wszystkie chyba techniki malarskie i uczyła ich – i piękne były prace, i batiki, i przemyślnie techniki graficzne, i wszelkie wodne. Była szczodra. Jest to cecha obecna w Pakówce, tam się znajdują na artystach i na sztuce. W gdańskiej Galerii PROMYK, wystawiano najwięcej prac autorów właśnie z warsztatów Domu Pomocy Społecznej w Pakówce. I to jeszcze nic, bo przecież wiadomo o ogólnopolskich i zagranicznych sukcesach Henryka Żarskiego.

Jasne, że chwałę tu małżeństwo Oli i Staszka Walkiewiczów – Staszek jest wieloletnim dyrektorem tej instytucji – jak wieloletni i pełen poświęcenia się w pracy jest ich związek. Bo tylko w atmosferze zrozumienia Irena mogła działać w swojej bezpośredniości i fantazji.

Mówią, kiedy człowiek się rodzi, otwiera ramiona, jakby przyznawał, że cały świat jest jego, kiedy umiera, składają mu ręce. Ma w nich księgę swojego życia, której pismo odczytuje sam Pan Bóg.

Wierzę, że to prawda. I, że Irena, być może ze zdumieniem na swojej jasnej twarzy już wysłuchała, co tam się w jej księdze dla Pana Boga zapisało.

Teresa Pałejko

Życ i cieszyć się

Wszystko co najlepsze w jego życiu wyszło trochę z przekory, uporu, niezgody na zaistniały stan rzeczy. Wiele razy dostał od życia cięgi. To, co zle wynikało z naiwności, ze zbyt dużego zaufania, którym obdarza ludzi. Teraz ma 36 lat i nadal ma w sobie dwie cechy nie bardzo idące w parze: upór i naiwność.

Waldemar Kościan od urodzenia, z małą przerwą, mieszka w Zgierzu. Gdy miał 16 lat postanowił rozstać się z życiem. Przeżył, ale od tamtej pory siedzi na wózku, z którego już nie zejdzie do końca życia. Po tym zdarzeniu przez długi czas przebywał w domu, bez żadnego kontaktu z ludźmi takimi, jak on. Nie miał wózka. Poruszał się na wehikule przerobionym z fotela samochodowego. Nie wiedział, że istnieją wózki, na których mógłby się sprawnie poruszać. Te, które były w szpitalu są zbyt ciężkie i mało zwrotne, aby myśleć o samodzielnym poruszaniu się na nich po mieszkaniu. Nie zdawał sobie sprawy, że pomimo uszkodzonego kręgosłupa, może być w pełni samodzielny. Sam przyznaje, że to nie było życie lecz wegetacja. Nie potrafił się ubrać, samodzielnie wsiąść na swój pojazd.

Waldek był sam ze swoją niepełnosprawnością lecz nie był samotny. Miał kontakt z ludźmi ze swego najbliższego otoczenia, a dwa lata po wypadku ożenił się z pełnosprawną kobietą. Ślub wzięli po cichu, gdyż rodzina panny młodej była przeciwna temu związkowi. Po czterech latach został ojcem Krystiana, a po następnych dwóch urodziła się Kinga.

Żona nigdy nie pracowała, więc sam musiał zadbać o rodzinę. Założył firmę. Najpierw jedną, potem drugą. Z bratem wyjeżdżał na handel do Niemiec. Sprzedawał, kupował, co się dało i na co akurat był popyt. Zdarzało się po kilka nocy pod rząd przesypanych w samochodzie. Teraz wspomina to jako przygodę, męską szkołę życia. Opowiada o tym anegdoty, ale wtedy nie było łatwo.

Wreszcie nierehabilitowane ciało dało znać o sobie. Po dziewięciu latach,

które minęły od wypadku, trafił do szpitala. Dopiero tutaj dowiedział się, że może pojechać na turnus rehabilitacyjny oraz o istnieniu wózków inwalidzkich, na które można dostać dofinansowanie. Na swój pierwszy turnus organizowany przez Fundację Aktywnej Rehabilitacji pojechał do Spały. Gdy pokazał się na wózku własnej konstrukcji, został wysmiany. Ale to tam stał się samodzielny. Nauczył się wsiadać i zsiadać z wózka, pokonywać na nim krawężniki, ubierać się.

W Spale dostał szansę rozwijania swojej pasji, o której od czasu wypadku zapomniał. Zaczął grać w bilard. Paradoksalnie to wyjście Waldka na świat, otworzenie się na nowe możliwości, spłotło się w czasie z rozstaniem z żoną. Jak sam przyznaje, żona „straszenie się zakochała” i odeszła, zostawiając go z dwójką małych dzieci.

Została mu też pasja – bilard. Dzięki firmie, w której pracował przy produkcji półmasek dla górnictwa, mógł trenować, jeździć na zawody i zdobywać coraz to wyższe miejsca w zawodach. Pierwszy wyjazd na zawody w 1996 roku do Ciechocinka, gdzie zajął 9 miejsce – jak na debiutanta, to był niezły wynik. Został powołany do kadry Polski. Zaraz potem zaczęły się wyjazdy zagraniczne. Zachłysnął się „światowym życiem”, hotelami, bankietami, atmosferą samych zawodów.

Pierwszy raz stanął na pudle w 1998 roku, zdobywając brązowy medal. Notabene były to międzynarodowe zawody zorganizowane przez niego samego. Znowu górę wzięły upór i ambicja, bo nikt nie wierzył, że zawody, na które przyjedzie 50 zawodników z Europy, poruszających się na wózkach, w ogóle uda się zorganizować. Wtedy już istniał SKF Integracja, z ramienia którego Waldek zaczął działać. Pomimo ogromnego sceptycyzmu otoczenia nie tylko się udało, ale do tej pory nikomu innemu nie udało powtórzyć tego wyczynu. Patronat nad imprezą objęła była prezydentowa Kwaśniewska.

Ale zorganizowanie samych zawodów, to dla Waldka było zbyt mało. Stał się niemal na głowie, by ściągnąć na

zawody mistrza świata w trickach bilardowych, Bogdana Wołkowskiego. Uciekł się do małego szantażu ekipy TVN, która nie była zdecydowana na zrobienie reportażu z imprezy. A mistrz nie chciał niczego demonstrować bez obecności kamer telewizyjnych. W końcu wszystko się udało, a sam Wołkowski po imprezie w pełni zintegrował się z zawodnikami.

Waldek mówi, że w bilardzie osiągnął prawie wszystko: wielokrotnie był mistrzem kraju w różnych odmianach pool bilarda, a w 2005 roku stanął na trzecim stopniu podium w zawodach międzynarodowych w Kielcach. Na swoim koncie ma tak dużo sukcesów, że sam się gubi i myli w ich wyliczaniu. Przez jakiś czas zasiadał jako jedyny niepełnosprawny w zarządzie Polskiego Związku Bilardowego, starając się nadal działać na rzecz niepełnosprawnych uprawiających ten sport.

Jednak bilard nie tylko przysporzył mu laurów i nagród, ale paradoksalnie stał się przyczyną kłopotów, z których do tej pory nie potrafi się wyplątać. Sam przyznaje, że płaci za swoją łatwowierność, marzenia, które w zderzeniu z rzeczywistością legły w gruzach. Miał pasję, którą chciał rozpowszechnić, dzielić się z nią. Robił to dzięki SKF Integracja. Lecz stowarzyszenie zaczęło popadać w długi. Licząc na to, że władze Zgierza, jak to wielokrotnie deklarowały w obecności dziennikarzy, dotrzymają składanych obietnic, Waldek z własnych pieniędzy zaczął zasilać konto stowarzyszenia. Skończyło się to tragicznie dla niego. Władze, jak to w Polsce bywa, nie dotrzymały swych obietnic, niepełnosprawny zapalenie zaczął popadać w coraz większe długi. Nie płacił własnych rachunków, by ratować stowarzyszenie.

Trudno uwierzyć, że w tej sytuacji zdecydował się na jeszcze jeden desperacki krok. Zaciągnął pożyczkę z PFRON na własną działalność gospodarczą i założył własny klub bilardowy. W pierwotnym zamysle klub miał pracować na rzecz stowarzyszenia. Jednak nie mając koncesji na to by sprzedawać w nim alkohol, klub szybko

każdym drobiazgiem

upadł, pozostawiając po sobie nie spłaconą pożyczkę. Do drzwi mieszkania zapukał komornik. Tej zimy dach klubu przeciekał i stoły zostały zniszczone. W tej sytuacji trudno je będzie sprzedać, by spłacić dług. Władze miasta, do których Waldek zwracał się o pomoc nie wykazały żadnej chęci wsparcia. Co miesiąc musi oddawać kolejną ratę, wynoszącą 300 zł. Zważywszy, że sam utrzymuje się z najniższej renty, nie jest to mało. Trzeba jeszcze pamiętać o dwojce dzieci. Waldek dorabia sobie robiąc strony internetowe, ale za tę pracę też bierze o wiele mniej niż jest ona warta: sto złotych za kilka nie przespanych nocy. Jest świadom, że popełnił błąd, za który teraz musi płacić. Sam przyznaje, że naiwność i głupota kosztują.

Po raz kolejny trudno uwierzyć, że Waldek nie poddał się. Przy życiu trzyma go inne przedsięwzięcie, które powstało ze złości, a którego rozwój przerósł najśmielsze oczekiwania twórcy. Ponad cztery lata temu powstał Internetowy Portal Osób Niepełnosprawnych (IPON). Jak nie trudno się domyślić powstał on ze złości, irytacji, niezgody na pewien stan rzeczy. Ówczesna dziewczyna Waldka, znalazła stronę internetową z ogłoszeniami matrymonialnymi dla niepełnosprawnych, za które musieli płacić. Przyznaje, że wtedy bardzo go to zezłościło. Wkurzył go fakt, że niepełnosprawny w pewien sposób wykorzystuje innych niepełnosprawnych.

Nie mając jeszcze wtedy pojęcia o robieniu stron internetowych, usiadł i nocą stworzył swoją pierwszą, prostą stronę. I tym razem wszyscy pukali się w czoło, nie wierząc, że coś z tego może być. Napisał do magazynu „Integracja” z prośbą o zamieszczenie linku w ich portalu. Odpisali, że nie zajmują się chorymi na głowę.

A jednak, tym razem coś wyszło z tej złości. Powstał duży portal internetowy, który wciąż się rozrasta. Na początku Waldek marzył, by jego stronę odwiedzało 100 osób dziennie. Teraz, gdy dzienna liczba odwiedzin wynosi ok. 3000, martwi się, czy zmieści się

w miesięcznym transferze. Twórca IPON-u przyznaje, że jest on jak narokoty, wciąga. Obecnie portal to m.in. czat, forum, fotogaleria, ogłoszenia, kącik randkowy, porady prawne. Ostatnio doszło radio, w którym i Waldek gra rolę DJ'a. Doskonale nadaje się do tej roli. Posiada coś, co przyciąga, sprawia, że zawsze są wokół niego ludzie. Ma dar gawędziarski, potrafi opowiadać różne anegdotki, historyjki. Kiedyś sam powiedział, że dobry bajer to połowa sukcesu. Posiada ów „bajer”, który tworzy wokół jego osoby niepowtarzalny klimat.

Ale IPON to nie tylko to, co widać na ekranie monitora. Stał się on ideą, którą trudno wytłumaczyć i zdefiniować. Waldek nieraz płakał, czytając e-mail od kogoś, kto stracił sens życia, kto chciał się z tym życiem rozstać, a dzięki temu portalowi na nowo uwierzył w siebie i ludzi. Jemu też udało się odzyskać wiarę w ludzi i przyjaźń. Ci, którzy byli wokół niego porozjeżdżali się po świecie, pozakładali rodziny. Dzięki portalowi znalazł nowych przyjaciół, choć i też wrogów, ale o tych ostatnich stara się nie myśleć.

Bo IPON to nie tylko pogaduszki na czacie i dyskusje na forum. Już kilka miesięcy po jego założeniu z inicjatywy jego twórcy, grupa zapaleńców spotkała się w Grotnikach koło Zgierza. Wtedy było ich niewiele ponad dwudziestu. Trzy lata później w tym samym miejscu zebrało się ponad osiemdziesięciu niepełnosprawnych, którym kontakty w cyberprzestrzeni nie wystarczają. IPON powstał głównie po to, by pomóc ludziom odnaleźć drugą połowę. W sierpniu Waldek był na weselu dwojga ludzi, chorych na dziecięce porażenie mózgowie, którzy odnaleźli się właśnie na tym portalu. Zresztą takich par, których połączyło to miejsce jest kilka. Sam Waldek jest zaręczony z Ulą, którą poznał w miejscu przez siebie stworzonym.

Teraz Waldek mówi, że już dawno przestał panować nad tym co dzieje się z portalem, który według niego stał się samonapędzającą machiną. Złoty

organizuje już nie tylko on, ale ludzie którym chce się to robić, którzy czują się związani z osobami tworzącymi IPON. Z rzekomym odsunięciem się Waldka od spraw portalu nie zgadza się Bolesław Staszak, który czynnie wspomaga go. Uważa on, że to właśnie wokół osoby Waldka wszystko się kręci, on wszystko koordynuje. Bez niego – uważa Staszak – wszystko by się rozpadło, straciwszy swój sens. IPON to przecież ludzie, którzy go tworzą, a nie serwer, kable czy kości pamięci. Poniekąd potwierdza to sam twórca portalu mówiąc, że czymś niesamowitym i budującym zarazem jest fakt, że dzięki IPON-owi niemal w każdym zakątku kraju jest ktoś, u kogo może się zatrzymać. Te więzi są dla niego tym ważniejsze, że znajomi ze Zgierza mają własne życie, rodziny...

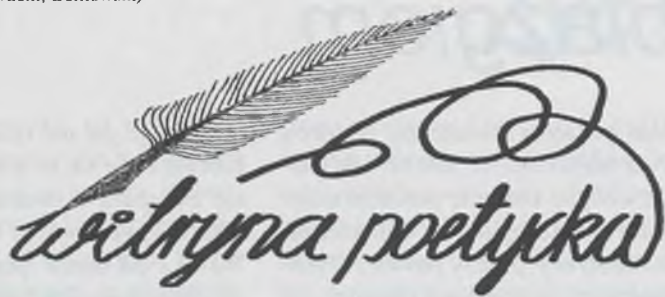
O Waldku można jeszcze wiele napisać. Ostatnio zajął się hodowlą dobermanów – psów, które wg obiegowej opinii są trudne do ułożenia i wychowania, szczególnie gdy mają służyć niepełnosprawnym. I znów zadziałał system przekory i upor. Postanowił, że pokaże całemu światu, że z dobermanem doskonale poradzi sobie osoba na wózku. Czym są dla Waldka psy? Przede wszystkim przyjaciółmi, którzy nigdy nie zawodzą i potrafią pocieszyć w każdej sytuacji. Nawet wtedy, gdy świat się wali na głowę i wydaje się, że wszystko straciło sens. Dla Waldka najważniejsza jest więź, jaka się wytworzyła, między nim a psem. Pies zawsze go rozweseli, nawet, gdy jest w najgorszym humorze.

Czy ktoś, kogo życie nie gładkało po głowie i kto ma poważne kłopoty, może mieć jeszcze marzenia? Oczywiście, że tak. Waldek pragnie pozostawić wszystko co złe, smutne za sobą i rozpocząć nowe życie u boku Uli. Choć zdaje sobie sprawę, że minie jeszcze sporo czasu zanim wyjdzie na prostą. Być może, gdy to się stanie znów wróci do gry w bilard... Pragnie żyć pełnią życia, ciesząc się każdym drobiazgiem...

Monika Łysek

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

(J. Słowacki, Beniowski)



U progu nowego roku prezentujemy w Witrynie poezję twórców skupionych wokół Galerii „Stańczyk” Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie. Refleksyjne strofy o nieuchronności przemijania przeplatają się z wersami pełnymi afirmacji życia, rozczarowanie rzeczywistością z nadzieją i wiarą w przyszłość i sprawczą moc miłości.

Przesłanie

Weź z moich rąk i podaruj
nowemu tysiącleciu
śpiewającą ziemię
i drzewo szczęśliwości

Historię wyszumiaj
jego ramiona
leśny sen ukołysz
obudzi promienne ciepło

Drzewo pieśnią nakarmi
umocni w sile
oczaruje pięknem
znajdziesz w nim słońce

Maria Kukurba

Zagubione klucze

Słońce
po firmamencie
wędruje,
rozsiewając blaski
złota;
brak w nim
ciepła
które
ogrzałoby
przemarzniętych
tryumfem
ludzkich
namiętności...

Zagubione klucze
nie otworzą
zbyt ciężkich
podwoi
prowadzących
do Nieba...

Maria Bazieli

Prośba do życia

Poprowadź życie mnie przez życie
tylko zieloną ścieżką
a szarą prozę codzienności
rozjaśnij różową kredką

Poranną rosę
razem z szafirem
rzuć na zieloną ścieżkę
a pod stopami rzeczywistość
zamień w migdały niebieskie.

Ewa Zalewska

Zimowy park

Blaski i cienie
igrają na puszystej bieli.
To słońce przyświeca figlarnie
w zimowym parku.

Dorota Małgorzata Satola

O zmroku

Zegar tyka, czas umyka,
mrok zapada, śmierć się skrada...
grzbiet zgarbiony, przeciążony,
oczy pieką i lzy cieką
spuchły nogi z życia drogi,
głowa boli z ciężkiej doli,
smutne lica, do księżycy
zwracasz w ciszy, nikt nie słyszy
twojej modlitwy i wzdychania
– pasmo męki od zarania,
a przecież odpocząć pora,
dożyć jakoś do wieczora,
kiedy gwiazdy się zaświecą
i rozjaśnią drogę nieco.
Czas odpocząć należycie,
– bo zmęczyło mnie to życie...

Marianna Machłowska

Polskie drogi

wstępuję powoli
po stromych schodach zwątpienia
by ujrzeć Jerozolimy szczyt
lśniący domami Kajfaszów

znów wspinaczka w górę
a przecież miało być inaczej

gdzie podział się
zamysł i d e i
która umarła
nim się zrodziła...?

po co wchodzę na górę
po kamieniach zwątpienia i nadziei...?

chowam w kieszeni
okruchy istnienia
które miało być
Bóg, honor, ojczyzna

po co komu teatr mego życia
ta drama walki o lepsze...

kogo obchodzą moje zmęczone stopy
zdarte bieganiną za prawdą...

chcę już tylko
zejść jak Piotr
do poruszonych sieci
w Galilejskiej dolinie...

* * *

ma wiara była jak karta
niczym nie zapisana
martwa...

kwiatem schnącym była ma wiara
lecz zakwitła
radością łąki
zielonym powiewem
łaski...

więc urosłam
jabłoni pąkiem
nie wpatrzona
w złudne blaski
lecz w Prawdy dźwięk
anielskich fletów
jasnych...

Sława Bednarczyk

Wczoraj i dziś

Jeszcze wczoraj
nie było nic.
Nawet nas.
Dziś
nie ma nic.
Oprócz nas.

Krzysztof Łojek

Oprac. *IKa*

W BIBLIOTECE ŚL.

Z okazji „Walentynek” odbyło się szereg imprez, spotkań integracyjnych i występów. Jednym z nich było spotkanie z udziałem m.in. uczestników WTZ i DDPS z aglomeracji katowickiej, zorganizowane 16 lutego w Dziale Integracyjno-Biblioterapeutycznym Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

Pod patronatem św. Walentego

Jego uczestników przywitała Małgorzata Król, kierownik Działu, który inicjuje szereg wartościowych przedsięwzięć adresowanych do różnych środowisk osób niepełnosprawnych. Takim było właśnie spotkanie walentynkowe rozpoczynające nowy cykl „Słowem malowane” na Małej Scenie Biblioteki Śląskiej.

„Gwoździem” spotkania był spektakl w wykonaniu uczestników WTZ w Jaworznie o przychodzącym na świat, uczącym się go i poszukującym miłości niepełnosprawnym dziecku, który został owacyjnie przyjęty przez widownię. Po jego zakończeniu aktorzy otrzymali dyplomy za wspaniały występ i „za prezentację talentu aktorskiego na deskach Małej Sceny B.Śl.”



Zespół teatralny WTZ w Jaworznie

A potem był występ grupy wokalne z WTZ „Imperium Słońca” w Siemianowicach Śl., wspólne śpiewanie i wspólna spontaniczna zabawa, a nastrój niewymuszonej radości udzielił się wszystkim.

BaS
fot. ina-press



Grupa wokalna z „Imperium Słońca”



Małgorzata Król, kierownik Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej demonstruje walentynkowe dyplomy

NAPISALI DO REDAKCJI

Wystawa i aukcja w Krakowie



20 lutego w hotelu Novotel – Bronowice w Krakowie odbyła się 10. jubileuszowa wystawa i aukcja prac plastycznych dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zorganizowana przez Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”. Honorowy patronat nad imprezą objął Marek Nawara – marszałek województwa małopolskiego. Oprawę muzyczną zapewnili krakowscy artyści. W organizacji akcji pomagali także harcerze. Autorami dzieł byli wychowankowie pięciu ośrodków i szkół specjalnych w Krakowie. Dochód w kwocie 7 tys. zł zostanie przeznaczony na materiały plastyczne dla wychowanków ośrodków biorących udział w wystawie.

– Impreza jest doskonałą motywacją do działania dla niepełnosprawnych i pozwala obudzić w nich, często ukryty, talent artystyczno-plastyczny. Dla młodych artystów wernisaż jest zawsze dużym przeżyciem. Świadomość, że ich dzieła mogą zostać zaprezentowane publiczności, staje się wyzwaniem – podkreśliła Cecylia Chrzęścik, prezes Stowarzyszenia „Bądźcie z nami”.

Bzn



Pret-a-porter, czyli słów kilka

Jest jak zwykle – długi i szeroki wybieg, światło i muzyka nadają odpowiednią scenerię. Wszyscy czekają na pokazanie się pierwszych modelek plotkując o kreacjach, które dopiero zobaczą. Kiedy na wybiegu pojawia się pierwsza modelka jadąca na wózku inwalidzkim zapada cisza, a wszyscy patrzą z zaciekawieniem. W rytm muzyki wózek rytmicznie wiruje prezentując modelkę i jej kreację. Stroje na co dzień, do pracy, kreacje wieczorowe, to tylko wycinek tego, co mogą z powodzeniem prezentować osoby niepełnosprawne. Jednak wymaga to ogromnego zaparcia, odwagi, a przede wszystkim chęci spróbowania przełamania bariery niepełnosprawności. Resztę powinien zweryfikować rynek.

No właśnie, co ma wspólnego rynek z pokazem mody w wykonaniu osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich? Zapewne tyle samo, co mówią widzowie po pokazie. Ich opinie są wręcz unoszące na wietrze, pełne aprobaty i zadowolenia, że te niecodzienne modelki odważyły się pokazać siebie w zupełnie innym świetle, przełamały wszelkie bariery psychiczne, fizyczne i architektoniczne, a przede wszystkim są tymi osobami, które mogą i powinny wskazywać drogę innym osobom niepełnosprawnym. I na tym się kończy.

A rynek, z jego ogromnym narzędziem jakim jest marketing, gdzie się schował. Czyżby ze wstydu, że jak na razie cała masa specjalistów od cudów rynkowych nie potrafiła sobie poradzić z tą niszą?

W tym momencie należałoby zadać sobie kolejne pytanie, czy w ogóle warto się tym zajmować? I czy ten zgoła banalny przykład, to nie jakieś *case study* na ćwiczeniach zaocznych studiów w jednej z wielu szkół wypuszczających na rynek specjalistów marketingu z dyplomem bez praktyki zawodowej? Na te pytania trudno jest znaleźć odpowiedzi.

Biografie wielkich odkrywców czy najbogatszych ludzi świata pokazują, że początkiem ich sukcesu był z pozoru nierealny pomysł, na który każdy mógł wpaść przy odrobinie szczęścia. Podobnie w tym przypadku może się okazać, że prostota i chęć zaspokojenia swojej ciekawości może być kluczem do sukcesu.

Pewnego dnia Beata Nartowska postanowiła sprawdzić jak to jest być modelką. Poznać emocje jakie przeżywa się na profesjonalnym wybiegu, poczuć klimat garderoby, w której przymierza się kreacje warte kilkanaście czy

kilkadziesiąt tysięcy i zobaczyć jak pracują wizażyści, fryzjerzy i cały zespół organizujący pokaz. Niby nic wielkiego, każdy może pomarzyć i starać się zrealizować swoje pomysły. Całą trudnością w jej pomysle jest to, że porusza się na wózku. Czas, który minął od pomysłu do pierwszego występu poświęcony był na przygotowanie się psychicznie do tego niecodziennego wydarzenia. Rok 2003 będący Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych pomógł w realizacji pierwszego pokazu mody w wykonaniu jej i koleżanek, które udało się zachęcić do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.

Od tego czasu minęły trzy lata, a poza gratulacjami, z podjęcia takiego wyzwania nie zostało wiele. Kilka incydentalnych występów, które jednak pokazują, że mogą stanąć na wybiegu wraz z pełnosprawnymi modelkami. Jak na razie nikt nie zdecydował się zmierzyć z modą i niepełnosprawnością, znaleźć niszę na rynku, a przy okazji pokazać innym, że warto mieć pomysły i chcieć je realizować.

Panie Beata Nartowska, Jolanta Marczykiewicz, Monika Jesionek, Urszula Sanocka, Agnieszka Ignaczak, Barbara Mróz są mieszkankami Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych prowadzonego przez Caritas Archidiecezji Katowickiej w Mikołowie-Borowej Wsi. Pierwsze kroki jako modelki stawiały przy nieocenionej pomocy ze strony Katarzyny Migdoł-Rogóż, z tegoż Ośrodka. Dzięki ogromnej pomocy ze strony Rafała Kwapulińskiego, instruktora aktywnej rehabilitacji, który koordynuje prace dziewczyn i dba, aby nauczyły się radzić sobie w realiach życia oraz pokonywać bariery, mogą dalej realizować pomysł na bycie modelkami. Jak na razie traktują to jako hobby.

Jego zdaniem należy podejść ostrożnie do tego pomysłu, bo choć można by jeszcze wiele zrobić, to istnieje obawa, że może to pójść w złą stronę, przedsięwzięcie trafi w ślepą uliczkę. Jednak nikt nie mówi „nie”.

Kampanie reklamowe firm odzieżowych, kreujących nowe trendy zapominają, że osoby niepełnosprawne też mogą być ich klientami. Środowisko osób niepełnosprawnych jest zróżnicowane, ale to są tacy sami potencjalni klienci jak pełnosprawni. Nie wolno jednak zapominać, że próba budowania marki tylko dla osób niepełnosprawnych skazana jest na porażkę już na samym początku. Tu jednak chodzi o wykreowanie dobrego wizerunku przedsiębiorstwa – osoba niepełnosprawna w ubraniu tej firmy jest trendy, cool, sympatyzuje z taką czy inną grupą społeczną czy nawet subkulturą. Nie ma mowy o niepełnosprawności, choć w pewnych przypadkach nie da się jej pominąć.

Jak dotrzeć do osób niepełnosprawnych? Nikt nie zrobi tego lepiej niż same osoby niepełnosprawne. Dobrze więc, że są osoby, które odważyły się pokazać jak można wyglądać elegancko, podążać za trendami mody, a zarazem nie czuć na sobie piętna niepełnosprawności. To dla projektantów mody, wizażystów, fotografików i wielu innych specjalistów od wizerunku nie lada wyzwanie, które z ciekawości nie tylko pani Nartowskiej, ale pewnie wielu niepełnosprawnych może zamienić się w dochodowy biznes. Biznes, który naszymi fortuną kołem się tocząca może jechać na wózkach.

Warto się poważnie zastanowić nad wypełnieniem tej niszy i wykorzystaniem potencjału jaki drzemie w niepełnosprawnych.

o modzie na kółkach

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji wraz z Mistrzowską Szkołą Filmową Andrzeja Wajdy nakręciło w 2006 r. film o Beacie i koleżankach pt. „Modelki – miasto bez barier”, pokazujący fragmenty ich występów, szczególnie zaś bariery, z którymi się na co dzień borykają. Film, który może stać się świetnym materiałem szkoleniowym dla osób odpowiedzialnych za likwidację barier architektonicznych, a także dla branży odzieżowej. Jak wjechać do sklepu na wózek pokonując przy tym niebotyczne schody wie niewielu. Przyjemność obcowania z modą jest w większości dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich sprowadzona do kontaktu przez witrynę sklepu. Na szczęście można zbliżyć się do tego świata w coraz bardziej dostępnych dla tych osób centrach handlowych, co świadczyć może o małym światełku w tunelu otwarcia się świata mody na niepełnosprawnych.

Niestety, centra handlowe są w dużych miastach. Dotknąć materiału ubrania, zobaczyć jego krój, kolor czy wzór to nie w porównaniu z tym, co czuje się mając go na sobie, skupiając zarazem oczy kilkudziesięciu lub więcej osób na pokazie mody. Film ten łączy w sobie dwa światy: rzeczywistość osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach i pomy-

na życie, pozwalający oderwać się od smutnych realiów dnia codziennego. Pokazane w nim bariery to dla osób niepełnosprawnych nic innego jak źle pojmowana norma społecznej integracji. Osobom pełnosprawnym da trochę do myślenia, a przedsiębiorcy mogą się zastanowić czy bohaterki filmu to



Na zdjęciach modelki:

Beata Nartowska,

Jolanta Marczykiewicz,

Monika Jesionek,

Urszula Sanocka,

Agnieszka Ignaczak,

Barbara Mróz

rzeczywiście osoby niepełnosprawne, czy raczej osoby, które szukają pomocnej dłoni biznesu. Nawet gdyby traktować to jako hobby, to nietrudno jest znaleźć tych, którzy na swoim hobby zarabiają krocie. W czasach, gdzie kampania informacyjna o zatrud-

nianiu osób niepełnosprawnych goni kampanię promującą te osoby jako dobrych i sumiennych pracowników warto zwrócić uwagę na tych, dla których niepełnosprawność nie stanowi bariery do realizacji siebie i swoich marzeń.

Bohaterki tego artykułu są pret-a-porter – gotowe do noszenia tego, co uważają za modne i gotowe do pokazania tego świata tak, jak robią to najlepsze modelki. Z oczekiwaniem i niecierpliwością wyglądam podobnej gotowości ze świata biznesu

i kreatorów mody w Polsce. Dużą nadzieję pokładam w organizacjach pracodawców, które w swoich szeregach mają przedstawicieli właśnie tej branży i chcieliby połączyć zarabianie pieniędzy ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Za jednym pstryknięciem nie da się nic zrobić, ale przede wszystkim trzeba spróbować, do czego zachęcam zarówno osoby niepełnosprawne chcące realizować swoje marzenia, jak i przedsiębiorców aby stanęli twarzą w twarz z tym wdzięcznym wyzwaniem.

Dariusz Opiola

Zdjęcia udostępnił Ośrodek w Borowej Wsi



W Korei, Polsce i w Alpach

W sportach zimowych osób niepełnosprawnych trudno nasz kraj zaliczyć do potęg, szczególnie w narciarstwie alpejskim. Znacznie większe osiągnięcia w tym zakresie mają nasi południowi sąsiedzi – Czesi i Słowacy. Przyczyn tego stanu jest wiele, wśród nich podstawowy wydaje się system (a może jego brak?) finansowania tej dyscypliny.

– **T**en sezon jest dla nas bardzo ubogi w starty – powiedział Romuald Schmidt, prezes poznańskiego Stowarzyszenia Start i szef wykształcenia polskich alpejczyków – z przyczyn finansowych polscy najlepsi alpejczyści nie mieli możliwości startu w zawodach pucharowych przez dwa miesiące, a to one decydują o miejscach w rankingu, o szansach uczestnictwa w Pucharach Świata. Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych bardzo zabiega o środki, ale procedury naszej administracji państwowej są takie, że na początku roku nigdy nie mamy pieniędzy. Można odnieść wrażenie, że dla niej rok trwa nie 12, ale 9-10 miesięcy. Zatem zaproszenie do uczestnictwa w Pucharze Dalekiego Wschodu (Far East Cup 2007), w Korei Południowej, w którym gospodarze zobowiązali się do całkowitego sfinansowania pobytu polskiej ekipy, spadło na nas jak z nieba. Decyzja mimo tego była trudna, bo koszty wyjazdu musieliśmy pokryć ze środków własnych, nie mając pewności czy zostaną one zwrócone. Pojechali Jarosław Rola i Andrzej Szczesny – nasi jedyni zawodnicy, którzy osiągnęli wystarczającą ilość punktów kwalifikacyjnych – wyjaśniał Schmidt.

13 lutego w High 1 Ski Resort w Kangwon Land rozpoczęły się zawody z udziałem

zawodników z 9 krajów, z których nasi reprezentanci przywieźli dwa srebrne i jeden brązowy medal. To ogromny sukces.

– Udało mi się przywieźć z Korei srebrny i brązowy medal zdobyte w slalomach – powiedział Jarosław Rola, zawodnik startujący w pozycji siedzącej na mono-ski. – Strata, którą miałem do zwycięzcy była niewielka, a to bardzo ważne, bo notowany on jest w czołówce światowych rankingów. Jak dotychczas był to mój najbardziej udany start wśród zawodników z najwyższej półki. Podkreślić należy, iż zawody zorganizowano perfekcyjnie. Koreańczycy chcieli pokazać się z jak najlepszej strony, zabiegają bowiem o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Parolimpiady w Pyeong Chang w 2014 roku. Kompleks narciarski, na którym się odbywały jest niedawno oddany do użytku i chyba jest najnowocześniejszy na świecie. Wszystko wybudowano tam według ścisłego planu: hotel, trasy narciarskie, a nawet kasyno i pole golfowe – to robi ogromne wrażenie. O skali tego przedsięwzięcia może świadczyć fakt, że na wybudowanie samej infrastruktury narciarskiej – bez hoteli – wydatkowano 190 mln euro – nie krył swej fascynacji Jarosław Rola.

– Po ubiegłorocznej kontuzji po prostu powracam do

narciarstwa – powiedział Andrzej Szczesny, drugi uczestnik zawodów w Korei. Dotychczas mieliśmy tylko dwa zgrupowania przygotowawcze, jeden start w zawodach o Puchar Europy i wyjazd do Korei. Podróż była bardzo męcząca: przelot do Frankfurtu, 8 godzin oczekiwania, 10-godzinny przelot do Seulu, skąd przez 6 godzin jechaliśmy do Kangwon Land, potem przestawienie się do innej strefy czasowej... Gdy wreszcie rozpoczęliśmy trening warunki na stokach wprawiły nas w zdumienie. Tak dobrze przygotowanych tras nie ma nawet w Austrii, Szwajcarii, czy innych krajach alpejskich. Ośrodek i hotel – na najwyższym poziomie, miła obsługa, aczkolwiek zupełnie inna kultura. W pierwszym starcie zająłem w supergigancie 10 miejsce. Giganta odwołano z przyczyn meteorologicznych, mieliśmy dzień odpoczynku, który poświęciliśmy na zwiedzanie. W kolejnych biegach, w pierwszym slalomie byłem czwarty, w drugim postawiłem wszystko na jedną kartę i warto było, bo zdobyłem srebrny medal, pokonując kilku zawodników ze światowej czołówki. Na Mistrzostwach Polski w Szczyrkach udało mi się wywalczyć srebro w klasyfikacji międzynarodowej i złoto w krajowej – zakończył Andrzej Szczesny.





SPORTOWA ZIMA

W tydzień po powrocie z Korei, 23 lutego, zawodnicy ci wystartowali w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski EDF CUP, zorganizowanych w Szczyrku przez Stowarzyszenie Start w Bielsku-Białej. Udział w nich wzięło 50 zawodników, w tym reprezentacje narodowe Czech, Słowacji i Polski, w grupach kobiet, mężczyzn i młodzieży do lat 16 oraz w klasach niewidomych i niedowidzących, jeżdżących na stojąco i jeżdżących na siedząco.

Oficjalnego otwarcia tej imprezy dokonała Monika Maniak-Iwaniszewska, dyrektor Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, po zakończonym pierwszym dniu zawodów. Wówczas też dyplomami, pucharami i nagrodami rzeczowymi uhonorowano zwycięzców, a nagrody wręczali wyżej wymieniona, Bogdan Bujak – szef kieleckiego Startu i członek Prezydium Zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych oraz Wojciech Kufel – wiceburmistrz Szczyrku.

Minutą ciszy uczczono pamięć Marka Briksa – narciarza reprezentującego Polskę m.in. na Paraolimpiadzie w Nagano oraz członka kadry w tenisie stołowym – który zmarł w roku ubiegłym.

W tym sezonie najlepsi polscy alpejczycy – Rola i Szczęsny – wystartowali jeszcze w dwóch zawodach pucharowych, w austriackim Abtenau i włoskim Zoncolan. We Włoszech Jarosław Rola

zajął wysokie szóste miejsce w slalomie, nawiązując równorzędną walkę z zawodnikami z krajów alpejskich i USA i potwierdzając rosnącą formę.

Szkoda, że nasi reprezentanci nie mogli z przyczyn finansowych wziąć udziału w pozostałych zawodach Pucharu Świata, nie mieli więc szans na osiągnięcie wysokich lokat w klasyfikacji generalnej Pucharu, odbywającego się pod auspicjami FIS i IPC – Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego.

Dodać należy, że poziom sportowy niepełnosprawnych alpejczyków jest bardzo wysoki, a ta trudna i widowiskowa dyscyplina szybko przybliża się do standardów narciarstwa pełnosprawnych.

Radostaw Rybak

fot. ina-press,
Romuald Schmidt,
Jarosław Rola



Zwycięzcy Mistrzostw Polski od lewej: Andrzej Szczęsny, Martin France (SVK) i Janusz Wasil



Radim Kozlovski (CZE), Jarosław Rola i Peter Sutor (SVK)



Lenka Kuncova (CZE) i Beata Wachowiak

TELEGRAMY

6 stycznia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na uroczystej Gali Mistrzów Sportu ogłoszono wyniki 72. plebiscytu „Przeglądu Sportowego” i TVP SA na 10 Najlepszych Sportowców Polski w 2006 r. Laureatów wybrali czytelnicy „Przeglądu Sportowego” i telewizji. Najlepszym sportowcem ubiegłego roku została Otylia Jędrzejczak; wręczono również specjalne wyróżnienie dla najlepszego niepełnosprawnego sportowca, biegaczki narciarskiej, mistrzyni olimpijskiej z Turynu Katarzynie Rogowiec.

Po zakończeniu uroczystości wręczenia statuetek odbył się tradycyjny Bal Mistrzów Sportu.

Amerykańskie Salt Lake City było gospodarzem 16. zimowych igrzysk sportowców niesłyszących w dniach 1-10 lutego. Nasz kraj reprezentowała dwójka narciarzy alpejskich: Dorota Czerwińska i Marek Ściborski. Ich udział był możliwy dzięki wsparciu finansowemu Słowackiego Związku Sportowego Głuchych oraz Polskiego Związku Narciarskiego.

Ostatecznie Dorota Czerwińska zajęła 5 miejsce, niewiele (mimo zapalenia gardła i gorączki) ustępując najlepszym zawodniczkom. Marek Ściborski zajął 19 pozycję.

Drużynowo najlepsi byli Rosjanie zdobywając 17 medali, drugie miejsce zajęli Amerykanie z 10 medalami, trzecie miejsce wywalczyli Czesi zdobywając 9 medali.

J.K.

Bal nad bale!

Już po raz ósmy
27 stycznia Dwór Artusa
w Toruniu gościł
na dorocznym Balu
Charytatywnym
Przyjaciół Fundacji
Ducha znamienitych gości.
Uroczystego powitania
dokonał prezydent
Torunia Michał Zaleski.
On też z małżonką
poprowadził tradycyjnego
poloneza, którym
rozpoczęto bal.

– Czuliśmy, że jesteśmy wśród przyjaciół. Atmosfera balu była bardzo wesola i serdeczna – wspomina z uśmiechem Jolanta Żydolowicz, dyrektor Fundacji Ducha. Nie tylko dobrze się bawiono, również licytowano wysoko i szczerze. Wartościowe dary w postaci grafik, obrazów, rzeźb, książek i różnorodnych pięknych precjozów, zostały zakupione przez hojnych uczestników balu. – Dzięki temu uda się nam przetrwać pierwsze miesiące roku – stwierdziła Joanna Duszyńska, prezes Fundacji.

Pięknym obyczajem balu Fundacji Ducha stała się licytacja aniołów. Nie bez przyczyny budzi żywe emocje – wszak Toruń, mając anioła w herbie, można powiedzieć, że jest prawdziwym miastem aniołów! Zakupiono także wystawiane na licytację prace plastyczne dzieci z Galerii i Ośrodka Plastycznej Twórczości Dziecka oraz prace Ani Jaworskiej, która uczestniczy w turnusach rehabilitacyjnych i korzysta z rehabilitacji w siedzibie Fundacji od początku jej istnienia. Punktem kulminacyjnym było wylicytowanie żrebaka rasy huculskiej o wdzięcznym imieniu Leon, urodzonego i wychowanego w Fundacji.

Bal Charytatywny Fundacji Ducha – jak co roku – zebrał doborowe grono torunian, którym los podopiecznych Fundacji nie jest obojętny. Otworzyli swoje serca i sakiewki, dzięki czemu niepełnosprawne dzieciaki i dorośli będą mogli dalej korzystać z rehabilitacji w siedzibie Fundacji i na organizowanych przez nią turnusach.

Na dalszą działalność koniecznym będzie pozyskanie nowych środków. Przede wszystkim na przeprowadzenie letnich turnusów i obozów rehabilitacyjnych konno-kajakowych nad Kanalem Augustowskim i konno-wspinaczkowych w skałkach jurajskich.

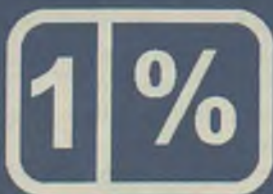
Iwona Kucharska
fot. Fundacja Ducha

**Fundacja Ducha jest
organizacją pożytku publicznego.**

Ofiarowując jej 1% własnego podatku – nawet symboliczną złotówkę – możemy pomóc jej podopiecznym.

Bądźmy im życzliwi!

(Blankiet przekazu 1% dołączony do „NS”)



nr konta: 3811602202000000060904286

Fot. u góry:
Prezydent Torunia Michał Zaleski z małżonką, wita gości.
Obok: Joanna Duszyńska-Gawińska, prezes Fundacji;
redaktor Jacek Beszczyński, wódzirej balu
i Jolanta Żydolowicz, dyrektor Fundacji

Fundacja Ducha
na Rzecz

Rehabilitacji Naturalnej
Ludzi Niepełnosprawnych

ul. Szosa Bydgoska 15,
87-100 Toruń

e-mail: fundacja.ducha@wp.pl
tel./fax 032. 622 69 79 654 95 33

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.